

Czy grozi nam „wielka woda”?

Temat związany z powodzią, której z katastrofalnym wymiarze doznały południowe i południowo-zachodnie województwa naszego kraju, nadal nie schodzi z pierwszych stron gazet, jest główną informacją przekazów radiowych i telewizyjnych. Reporterzy przebywając na miejscu zdarzeń, na bieżąco relacjonują przygotowania do przyjęcia „wielkiej wody”, prowadzenie akcji przeciwpowodziowej oraz naprawianie szkód.

Smiało można powiedzieć, że to właśnie dzięki tak szerokim i pełnym relacjom (jednak głównie telewizyjnym) z terenów nawiedzonych przez powódź, równie wielki jest strumień niesionej pomocy ze strony nie tylko wyspecjalizowanych służb i organizacji, ale przede wszystkim całego społeczeństwa.

Gwałtowne opady deszczu, które przeszły nad południową Polską (także Czechami i Austrią) na początku lipca, ominę-

ły nasze województwo i sąsiadujące z nami Krośnieńskie. Powódź nas nie dotknęła, tym większą więc możemy nieść pomoc, która potrzebna jest już w Tarnowskim, Tarnobrzesckim i Rzeszowskim. I taki właśnie mocny strumień pomocy płyni. Dary rzeczowe i pieniądze zbierają niemal wszyscy, a urzędy pocztowe nie pobierają opłat za wpłaty na niektóre z podawanych kont lub paczki przesyłane na adres głównych organizacji charytatywnych.

CIĄG DALSZY NA STR. 4



Do powodzi dary trzeba dostarczać amfibią.

Archiwum (zdjęcie ze zbiorów Jerzego Gieca)

Inter PROFIT
37-700 Przemysł
ul. Batorego 5

HURTOWNIA KOSMETYKÓW i chemii gospodarczej

Zatrudni

- ★ **Specjalistę ds. sprzedaży**
 - wykształcenie wyższe lub min. średnie o kierunku handlowym (ekonomicznym)
 - umiejętność obsługi komputera.
- ★ **Przedstawicieli handlowych**
 - doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku,
 - własny samochód osobowy.

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od wyników pracy, możliwość awansu i rozwoju zawodowego.

Informacje i zgłoszenia
tel. 783664, 782835

WALKMAN
nie będę ukrywał,
że prowadzę wyjątkowy tryb życia
i torba jest mi absolutnie niezbędna

Walkman
z torbą

Tę promocyjną Placisz za doskonały dźwięk, a super torbę Russell Athletic dostajesz w prezencie!

Spełnij swoje marzenia
SONY

RS & S AUTORYZOWANY DEALER
SALON AUDIO-VIDEO
Przemysł, ul. Franciszkańska 1, tel. (0-10) 788685

OKNA DRZWI

PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI

PRODUCENT
SZÓWSKO k. Jarosławia
tel./fax (0-10) 218521, 218522

T. Z. SANAKIEWICZ

Krótkie terminy realizacji **CENY PROMOCYJNE**

RAK

37-700 Przemysł
Wyb. T. Kościuszki 70
- Osiedle Kmiecie -
tel. (0-10) 70 20 80

- **DRZWI WEWNĘTRZNE**
firma POL-SKONE
- **OKNA PCV**
firma STOL-BUD
Warszawa
PANORAMA 3-szybowe
- **POKRYCIA DACHOWE**

BOSCH
ELEKTRONARZĘDZIA
SPRZEDAŻ - SERWIS
Autoryzowany Dealer
P.U.H. MARK s.c.
Przemysł
ul. Zana 1 (Polmozyby)
tel./fax (0-10) 788-885
pn.-pt. - 9-17
sob. - 9-13
ZAPRASZAMY

Kronika policyjna

Potrącenie

14 lipca w Jarosławiu, na os. Witosza, 21-letni mieszkaniec Pełkiń, jadąc motocyklem, potrącił 3-letnią dziewczynkę, która nagle wbiegła na jezdnię zza stojącego samochodu. Dziewczynka z urazem głowy została przewieziona do szpitala wojewódzkiego w Przemyślu. Motocyklista był przeżył.

Włamanie do hurtowni

W nocy z 14 na 15 lipca nieznanymi sprawcami włamano się do hurtowni przy ul. Kopernika, skąd skradli artykuły spożywcze na sumę ok. 20 tys. złotych. Sprawców poszukuje Komenda Rejonowa w Przemyślu.

Pedofil z Zapałowa

16 lipca na terenie ogródków działkowych w Lubaczowie został zatrzymany 34-letni mieszkaniec Zapałowa, który dopuścił się czynu lubieżnego w stosunku do dwóch dziewczynek w wieku 9 i 10 lat. Jako środek zapobiegawczy, na wniosek prokuratora, sąd zastosował wobec zatrzymanego miesięczny areszt.

Zadawnione nieporozumienie

17 lipca w godzinach wieczornych w miejscowości Wylewa, na wiejskiej drodze, 69-letni mieszkaniec Wylewy zadał śrubokrętem kilka ran klutych 51-letniemu sąsiadowi. Rannego przewieziono do szpitala w Jarosławiu. Okaleczenia okazały się niegroźne.

Głodny przestępca

W nocy z 17 na 18 lipca nieznanymi sprawcami włamano się do magazynu żywności szpitala przy ul. Słowackiego w Przemyślu. Z magazynu skradł 35 kg mięsa, karton soków Bobo Frut oraz kilka wyłaczanek z jajkami. Straty oszacowano na ok. 300 zł.

Zatrucie alkoholem

19 lipca w mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 57-letni Andrzej G. po spożyciu alkoholu niewiadomego pochodzenia usnął. Po kilku godzinach właścicielka mieszkania stwierdziła, że nie daje oznak życia. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Nie ujawniono działani osób trzecich.

Tragiczny wypadek

20 lipca na ul. 3 Maja w Jarosławiu miał miejsce tragiczny wypadek. 21-letni kierowca BMW, jadąc swoim pasem ruchu, uderzył w fiata 126p, usiłującego wykonać manewr skrętu w lewo, ponadto fiat uderzył w jadącego za nim pontiaka. 72-letnia pasażerka fiata, mieszkanka Czerwonej Woli, zmarła w drodze do szpitala. 51-letni kierowca fiata przebywał w szpitalu w Jarosławiu.

Jesienią rada miasta Przemyśla rozpocznie debatę o Honorowym Kodeksie Radnego

Uchwalić honor

Wszystko wskazuje na to, że temat honoru, obecny na ostatniej przedwakacyjnej sesji rady miasta Przemyśla, powróci jesienią, kiedy rada zbierze się ponownie. Projekt Honorowego Kodeksu Radnego w formie uchwały przyjęty zostanie być może już we wrześniu, chyba że pojęcia i definicje honoru znowu okażą się rozbieżne...

Kodeks ściągnęli przemyscy radni od kolegów z samorządowców z Krakowa, gdzie dokument taki już funkcjonuje. Z inicjatywą zaszczerpienia go na gruncie przemyskim wystąpił klub radnych „Forum”, składając w biurze rady stosowne dokumenty. Po zbadaniu zgodności kodeksu z obowiązującymi przepisami „honorowa uchwała” poddana zostanie debacie podczas pierwszej jesiennej sesji.

Honorowy Kodeks Radnego, na etapie projektu, wygląda jak dekalog dla osób, pełniących funkcje społeczne. W postanowieniach ogólnych (część pierwsza) zawiera przykazania oczywiste: nie nadużywać wła-

dzi, znać prawo i stosować je w każdej sytuacji, nie popierać działań sprzecznych z przepisami itp.

W części dotyczącej obowiązków publicznych radnego, szczególną uwagę kodeks zwraca na ewentualne korzyści osobiste.

„Wash and go”, czyli dwa w jednym

I tak punkt ósmy, na przykład, mówi: „radny nie powinien nigdy dopuścić, nawet jeśli szczególne okoliczności mu na to pozwolą, aby jego osobiste korzyści miały wpływ na podejmowaną decyzję”.

W części „Ujawnianie korzyści materialnych i niematerialnych” omówiono zasady, jakimi należy się kierować, by nie powstało wrażenie, że radny „jest skłonny wykorzystywać swoją pozycję bardziej do osobistych korzyści niż dla dobra ogółu”.

W ostatniej części „Radni i urzędnicy” istotny jest punkt pierwszy: „radny nie powinien nigdy być zatrudniony jako urzędnik administracji odpowiadającej bezpośrednio przed radą, której radny jest człon-

kiem”. Nie mniej istotny jest punkt drugi, w którym mowa: „Radny nie powinien szukać ani akceptować preferencyjnego traktowania przez urzędników, gdy on sam, jego krewni lub jego firma załatwiają na terenie urzędu swoje sprawy jako petenci”.

Czy to się da pogodzić?

Zdaniem J. Lelka, jednego z pomysłodawców projektu, jest on przemyskim rajcom potrzebny, choć za łamanie zawartych w kodeksie norm odpowiedzialność ponosi się jedynie w kategoriach etycznych-moralnych.

Potrzebny jest m.in. dla wykluczenia sytuacji, które dotychczas miały miejsce. W sytuacjach, kiedy rada decydować będzie o sprawach jednostek podległych miastu, trudno mówić o obiektywizmie radnych, sprawujących w nich funkcje kierownicze.

– Mam tylko nadzieję – powiedział J. Lelak – że przy omawianiu projektu uchwały – nie okaże się znowu, że pojęcia honoru są różne i pogodzić się ich nie da.

Efekt piorunujący

Uprogu sezonu pisaliśmy o nie najlepszym stanie przemyskich ogródków jordanowskich i placów zabaw. Ponieważ nie wszystkie dzieci wyjeżdżają z miasta na kolonie i nie każdy rodzic może pozwolić sobie na dwumiesięczny urlop, kwestia bezpieczeństwa urządzeń do „dziecięcej rekreacji” jest niebagatelna. Miło nam poinformować, że pierwsze efekty publikacji już są. Widoczny na zdjęciu plac zabaw z ulicy Rogozińskiego jeszcze kilka tygodni temu wyglądał okropnie. Dzisiaj – wręcz wzorowo: metalowe pręty wyprostowane, dziurawe siedzenia połatane, całość świeżo odmalowana. Mamy nadzieję, że w ślady zarządcy (PSM) pójdą i pozostałe spółdzielnie i inne instytucje, od których stan tych placów w jakikolwiek sposób zależy.



Czy w ślady PSM pójdą inni?

Złoty jubileusz

W decydującą fazę weszły starania i przygotowania mieszkańców Sośnicy w gminie Radymno dla uczczenia 50. rocznicy ponownego jej zasiedlenia.

Początki wsi sięgają wprawdzie wieku XIV, są tu m.in. ruiny zamku odwiedzanego niegdyś przez królową Bonę,

a w 1605 r. najeżanego przez „Diabła Łańcuckiego”. Jednak w 1946 roku niemal wszystkie domostwa strawił pożar, a ludność pochodzenia ukraińskiego została wysiedlona. Wkrótce zaczęli jednak napływać repatrianci z Buga oraz ludzie z okolicznych powiatów. Oni to niejako od nowa założyli wieś i teraz pragną ten fakt

uczcić, planując postawienie pomnika i opracowując kronikę tej miejscowości, od pierwszej o niej wzmianki aż do dnia dzisiejszego. Na pomniku zaś znajdują się nazwy miejscowości, z których pochodzili ponowni założyciele Sośnicy. Kulminacją uroczystego jubileuszu ma nastąpić jesienią tego roku.

OD REDAKTORA

Gorzka lekcja od natury

Powódź, która nawiedziła południowe i zachodnie tereny naszego kraju, zaskoczyła wszystkich. Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do niemal corocznych wylewów, ale nikt nie pamięta kataklizmu na taką skalę. Woda zalała wielkie miasta, miasteczka, wsie i tysiące hektarów urodzajnych ziem, a w terenach górskich mechaniczne zniszczenia spowodowane „wielką falą” żywo przypominają zgłiszczą wojenne.

Niektórzy atakują rząd i komitety przeciwpowodziowe za indolencję, brak przygotowania, bezwład organizacyjny, niedostatek sprzętu, ale trzeba przyznać, że nikt nie spodziewał się ogromu zjawiska. Jestem przekonany, że premier Cimoszewicz, który mówił o braku pieniędzy w budżecie na odszkodowania dla powodzi i który „pouczał” o konieczności ubezpieczeń, żałuje teraz zbyt szybko wypowiedzianych słów. Po długich dniach walki z żywiołem niemal wszyscy musieliśmy zweryfikować swoje zdanie na temat sił natury. Mimo zdobyczy nauki i techniki one wciąż, i chyba na szczęście, nas przerażają. Od czasu do czasu przypominają nam, wszystkim ludziom, kim jesteśmy i jaka jest nasza rola na Ziemi. Nie my jesteśmy jej twórcami i panami.

Wielka powódź wywołała coś jeszcze, coś niezmiernie cennego. Obudziła powszechną solidarność, dobroć, potrzebę niesienia pomocy, chyba nawet miłość. Świadczy o tym rozmiar i zasięg wszystkich akcji, które organizowane są na rzecz dotkniętych kataklizmem.

Choć jestem dziennikarzem prasowym, to muszę przyznać, że stało się to dzięki... telewizji.

Zadna relacja przeczytana w gazecie, a nawet usłyszana w radiu, nie ma takiej wymowy jak obraz. Nikt nie uwierzyłby w to, co wszyscy mogliśmy zobaczyć i nadal oglądamy na ekranie. Wpychający się z kamerami i mikrofonami reporterzy, mogą niekiedy denerwować swoją obecnością, natarczowością, a nawet agresywnością, ale to dzięki nim cała Polska zobaczyła, jak tam jest naprawdę. Nikt nie ma wątpliwości, że ludziom, którzy walczą o swój dobytek, a niekiedy o życie, konieczna jest pomoc. Płynie więc ona szeroką rzeką w skali, tak jak i sama powódź, nie znanej organizatorom największych akcji charytatywnych. Nawet rząd jakby zapomniał o braku pieniędzy w budżecie, oferując odszkodowania i bezwrotne pożyczki.

Powódź trwa nadal, wielka fala na Odrze nie dotarła jeszcze do Bałtyku, a ulewne deszcze spowodowały ponowne wezbranie górskich rzek. Dopiero gdy wody opadną, będzie można próbować ocenić szkody i straty wywołane powodzią i tak na dobrą sprawę właśnie wtedy potrzebna będzie największa fala pomocy. Pomocy w odbudowywaniu, zabliznianiu ran. Nikt nie wróci życia tym, którzy je w wyniku powodzi stracili. Wszyscy możemy pomóc w naprawianiu zniszczeń. Wszyscy też powinniśmy wyciągnąć wnioski z gorzkiej lekcji, jakiej udzieliła nam natura.

RYSZARD KOSTERKIEWICZ

Na stronie 4 tekst o przygotowaniach przed ewentualną powodzią w Przemyślu.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze Teresy HURKACZ głębokie i szczerze wyrazy wdzięczności

Rodzina

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuła. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, faks 707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 212034. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja

Zofia Bobrowicz, dział miejski: Jacek Szwić (fotoedytor), Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek, Józef Fil, Stanisław Cebenko; kultura: Lucja Wiszlańska, Mateusz Pieniżek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk, Anna Zmudka. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, referent Helena Seniów, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta Agnieszka Tas, Barbara Kuczera, red. techniczny Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczo, Tomasz Słota. Sekretariat: Joanna Łoza.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RzZGraf.

Kol. Józefowi Zachaczewskiemu z powodu śmierci

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają: kierownictwo, koleżanki i koledzy z sekcji piłki nożnej Kolejowego Klubu Sportowego „Czuwaj” w Przemyślu

Panu inż. Bolesławowi Hurkaczowi wójtowi gminy Przemyśl wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ŻONY składają Zarząd oraz redakcja Życia Przemyskiego

Apetyt Rasmussena

Henning Rasmussen, dyrektor ds. rozwoju „Statoil – Polska” z apetytem zjadł obiad, kończący konferencję prasową z okazji uruchomienia w Przemysłu pierwszej w naszym regionie, a 47. w Polsce stacji benzynowej pod szyldem tego koncernu.

Dokładnie tyle obiektów wybudowała jego firma w ciągu pięciu lat działalności na polskim rynku. Sto milionów dolarów zainwestowanych w polski sektor paliwowy robi wrażenie. Jeśli dorzucić do tego siedemset nowych miejsc pracy, można z optymizmem patrzeć w przyszłość. Do końca wieku stworzy się prawie dwa tysiące stanowisk. W tej sytuacji wszyscy powinni być zadowoleni. Najbardziej jednak „oni”.

Norwegia należy do czołowych najbogatszych państw świata,

do dochodem na jednego mieszkańca w wysokości około trzydziestu jeden tysięcy dolarów rocznie.

Jest drugim po Arabii Saudyjskiej światowym eksporterem ropy naftowej, wydobywanej z dna Morza Północnego. Nic więc dziwnego, że zalewa ją ropą kule ziemską, budując przy okazji ekologiczne stacje paliw. Dla nas korzystniejsze to od szwedzkiego potopu i zdrowsze. Dzięki specjalnym rozwiązaniom stacje nie zaturują środowiska naturalnego. Są poza tym estetycznie wykonane i oferują szeroką gamę usług. Całodobowe sklepy zaopatrzone są w rozmaite towary po cenach zbliżonych do konkurencji.

Już dziś wielu kierowców przemysłowych taksówek deklaruje korzystanie z pomp „Statoil” i to nie tylko z uwagi na korzystne położenie tychże. Oni po prostu wierzą, że zakupione paliwo nie będzie „chrzczone”. Koncern dba o reputację, więc nie ma obawy.



Apetyt rośnie w miarę jedzenia (Krystyna Antoniewicz-Sas i Henning Rasmussen).

Spragnieni nowości będziemy mogli umyć auto w całkowicie zmechanizowanej myjni, wykupując wcześniej w sklepie magnetyczną kartę. Zresztą zainteresowanie po pierwszych dniach jest duże i wszystkie te cuda można obejrzeć na własne oczy.

O firmie opowiadała z niezrównanym kobiecym wdziękiem dyrektor ds. public relations Krystyna Antoniewicz-Sas, która zobowiązała się informować dziennikarzy o dalszych dokonaniach „Statoil” w Polsce. Życzymy powodzenia!

Jan SOLEK

Uwłaszczenie komunalne

Rozdawanie miasta

W czwartek, 17 lipca, odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli Obywatelskich Stowarzyszeń Uwłaszczeniowych z Przemysłu, Przeworska, Żurawicy, Medyki i Stubna.

Krzysztof Winter, przewodniczący OSW z Przeworska poinformował, że dotychczas zebrano w Przemysłu ok. 6 tys., natomiast w Jarosławiu ok. 3 tys. podpisów pod wnioskiem w sprawie przeprowadzenia referendum

uwłaszczeniowego. Prezydent Przemysłu Tadeusz Sawicki, przesłał do Biura Rady Miejskiej projekt uchwały w sprawie przygotowania oraz określenia celu powszechnego uwłaszczenia mieszkańców gminy. Projekt ten będzie rozpatrywany na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Przedmiotem uwłaszczenia będą przedsiębiorstwa komunalne, które działają jako spółki S.A. lub z o.o., np. miejski zakład ciepłowniczy, spółka wodociągów i kanalizacji, zakład oczyszczania miasta i gospodarki odpadami,

tergowa miejskie, miejski zakład komunikacji, spółki gminne prowadzące działalność gospodarczą, wykraczającą poza zadania publiczne (np. sieć handlowa, działalność hotelarska, turystyczna, rekreacyjno-sportowa, rozrywkowa) oraz nieruchomości (mieszkania komunalne, działki budowlane i rekreacyjne).

Podmiotami uwłaszczenia będą mieszkańcy gminy (stałe zameldowani), którzy z mocy prawa tworzą wspólnotę samorządową. Uwłaszczenie nie objęłoby osób (zgodnie z zasadą sprawiedliwo-

ści dystrybucyjnej), które już uzyskały środki kapitałowe w ramach programu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych lub komunalnych.

W konferencji uczestniczyli: przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Przemyska Krzysztof Kłak i przewodniczący władz wojewódzkich Konfederacji Polski Niepodległej-Obóz Patriotyczny Andrzej Zapałowski, którzy podkreślili, że działania stowarzyszeń uwłaszczeniowych są popierane przez AWS. R.T.

Jarosławscy strażacy straszą

Dotacja albo życie!

Jarosławscy radni przyznali ostatnio Miejskiemu Ośrodkowi Kultury dotację w wysokości 85 tys. złotych. Zastrzyk tak dużej gotówki podreperowałby trudną sytuację ośrodka, ale problem w tym, że zamiast niej MOK dostał stertę książek. Książki się nie sprzedają, a ośrodkowi grozi zamknięcie.

W marcu Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Jarosławiu w przeprowadzonej w budynku Miejskiego Ośrodka

Kultury kontroli stwierdziła uchybienia, naruszające przepisy przeciwpożarowe. Nakazała dyrekcji ośrodka usunąć z sali widowiskowej do końca roku sufit, a do października krzesła. Są one wykonane z materiałów palnych i stwarzają zagrożenie dla ludzkiego życia.

Pracownicy MOK poprosili więc zarząd miasta o dotację na remont. Na przedwakacyjnej sesji radni przyznali mu 85 tys. złotych dotacji, z tym że dotacja to nie gotówka ale książki.

Urząd Miasta wspólnie z wydziałem „Bos” wydał w tym roku album „Jarosław i oko-

lice w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. W samym Jarosławiu rozprowadzono już 5 tys. Większe zakłady kupiły je bezpośrednio od wydawcy, pozostałych kilka tysięcy trafiło do MOK, który ma zajmować się dalszą sprzedażą. Jak tłumaczy pracownicy domu kultury, rynek jest tak zarynkowany, że z jego zbyciem są problemy. Ma go już większość firm i zakładów pracy, szkół, a także bibliotek. MOK może więc liczyć tylko na mieszkańców, ale ci wcale nie rwą się do jego kupna.

Kup pan album

Pracownicy ośrodka obliczają, że aby pozbyć się pozostałego nakładu, album musiałby kupić co czwarty jarosławianin. Średnio w tygodniu schodzi im jedna książka, stąd jak przewi-

dują ludzie od kultury, sprzedaż albumu w takim tempie potrwa kilka lat. Samymi zaś książkami przysłowiowej dziury w dachu nie załatwią. Ośrodek jest zadłużony, a w ten rok wkroczył ze zmniejszoną przez radę dotacją. W dodatku grozi mu zamknięcie i jak na razie nie zanosi się na to, by sytuacja się zmieniła. Wiceburmistrz miasta Andrzej Mazurkiewicz, odpowiedzialny za kulturę, powiedział nam, że miasto nie ma w tej chwili funduszy na wsparcie ośrodka, bo ma inne wydatki. Zamierza między innymi wyremontować halę sportową. Być może, jak informuje wiceburmistrz, znajdą się jakieś pieniądze z nadwyżki budżetowej, ale dopiero w przyszłym roku. Na razie ośrodek otrzymał wsparcie w postaci albumu. DW

Łato w Słonnem i Przemysłu

Kolonie w Słonnem i półkolonie w Młodzieżowym Domu Kultury w Przemysłu zorganizował Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Staniem pracowników i współpracowników PKPS oraz dzięki wsparciu wielu sponsorów, z tych dwóch form tak potrzebnego letniego wypoczynku mogło skorzystać łącznie blisko 80 dzieci, które na co dzień są objęte opieką świetlic prowadzonych przez gminne i miejskie placówki PKPS.

W Słonnem (od 21 czerwca do 4 lipca) w ośrodku „Sło-

neczny Brzeg”, odpoczywało i bawiło się 48 dzieci pochodzących z rodzin ubogich i patologicznych, a dla wielu z nich był to jedyny w roku okres bez ciężkiej pracy.

Do Młodzieżowego Domu Kultury przychodzi co dzień (od 14 do 26 lipca) 28 dzieci, które nie tylko poświęcają czas na zabawę, gry i wycieczki, ale, co ważne, mają zagwarantowane 3 posiłki (śniadanie, obiad i podwieczorek).

Kolonie i półkolonie dla najbardziej potrzebujących dzieci ZW PKPS w Przemysłu zorganizował już po raz czwarty. (R)

„REKLAMA NA UKRAINIE”

- Prasa
- Radio
- Telewizja
- Billboardy
- INNE MEDIA



Radio HOT Przemysł Sp. z o.o., Wyb. Kościuszki 70, tel. (0-10) 703221, fax 703321, mod. 704820

Polak, Węgier dwa bratanki...

Od 7 do 13 lipca w Ośrodku Rolniczego Szkolenia Kursowego w Radymnie bawiły się, ale i pracowały dzieci, członkowie klubów „4 H” z województwa przemyskiego i Debreczyna na Węgrzech. Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach, patronujący klubom „4 H” w naszym województwie, tego typu obozy organizuje od 1993 roku. Zawsze przy wsparciu finansowym Fundacji Edukacyjnej „4 H” w Polsce, która swą siedzibę ma w Warszawie. W piątym już obozie zorganizowanym przez ODR dla członków klubów „4 H” z województwa przemyskiego, po raz pierwszy udział wzięła młodzież z Węgier, gdzie kluby tego typu istnieją od 1991 roku. Stało się to dzięki, nie docenianym przez niektórych, kontaktom w ramach Euroregionu Karpaty.

W ramach radymniańskiego obozu realizowano projekty: recykling odpadów naturalnych w sztuce, rozwój umiejętności przywódczych poprzez działania na rzecz społeczności lokalnej oraz tajemniczy zwinności. Znalazł się także czas na wycieczki w Bieszczady, do Krasiczyna, skansenu w Sanoku, do Przemysłu i Łańcuta oraz na ścieżki przyrodnicze Winne-Podbukowina i Dolina Hołubli. Kilkakrotnie odwiedzano też popularny w Radymnie ZEK, gdzie korzystano ze sprzętu pływającego i możliwości kąpielii.

Grupa reporterska nakręciła film o Radymnie i jego problemach, a podczas spotkania, podsumowującego obóz, był czas na jego obejrzenie, wspólne śpiewanie, wybory miss „4 H” i wspólną zabawę. Najważniejsze jednak okazały się nawiązane przyjaźnie i w sierpniu przyjdzie czas na rewizytę. Razem z opiekującą się klubami „4 H” Barbarą Wójcik, do Debreczyna pojedzie grupa z przemyskiego. Będzie co wspominać. (R)

Złoto dla Zajązkowskiego

Grzegorz Zajązkowski, sprinter przemyskiej Juwenii, potwierdził dalszy rozwój sportowego talentu i swoją wysoką tegoroczną formę, zdobywając złoty medal 3. Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W Krakowie Grzegorz pokonał wszystkich rywali na dystansie 100 m i uzyskał czas 10,99 sek. Był także drugi na 200 m (22,21 sek.) Gratulujemy! (R)

Po trzynastu latach tułaczki

Przez 13 lat po różnych siedzibach tułał się Wojewódzki Zespół Metodyczny Opieki Zdrowotnej, by od 1 lipca przeprowadzić się do wyremontowanego budynku przy ulicy Wodnej 13 w Przemysłu. Zewnętrzny wygląd budynku wymaga jeszcze sporo pracy, ale wewnątrz zaskakuje funkcjonalnością, dobrym wykończeniem i czystością. Jest to placówka podległa wojewodzie, z którego środków prowadzony był remont. Do głównych zadań należy prowadzenie szkoleń, ale także analiza i ocena ekonomiczna działalności służby zdrowia. Mieści się tu również Wojewódzka Komisja Lecznictwa Uzdrawiskowego.

Wojewódzki Zespół Metodyczny Opieki Zdrowotnej jest też w pewnym sensie firmą konsultingową dla przemyśkiego systemu ubezpieczeń. To tu przygotowywane są „rejstry usług medycznych”, które już wkrótce zastąpią dotychczas używane książeczki ubezpieczeniowe. Jeszcze w tym roku rozpocznie się drukowanie i rozprowadzanie książeczek RUM-owskich, które otrzyma każdy obywatel naszego kraju.

Dyrektor Barbara Różycka z dumą oprowadza po pierwszej od chwili powstania Zespołu własnej siedzibie. W przestronnych pokojach pracuje w sumie 30 osób i od nich w dużej mierze zależeć będzie sprawna reorganizacja służby zdrowia. Rozbudowywany jest system komputerowy, rozpoczynają się szkolenia dla przedstawicieli placówek terenowych. Budynek ma także własny, przyjazny środowisku system ogrzewania, oparty na spalaniu oleju opałowego. Dla niepełnosprawnych przewidziano osobne wejście z podjazdem i specjalnie wyposażoną toaletę.

Pracownicy poproszeni o porównanie z poprzednimi siedzibami, odpowiadają krótko – *tego się nie da porównać, tutaj warunki pracy są naprawdę wspaniałe*. Radość i dumę pani dyrektor są więc jak najbardziej uzasadnione, a w otwarciu obiektu udział wzięli m.in.: wojewoda przemyski Stanisław Bajda, ks. abp. Józef Michalik, który dokonał poświęcenia budynku, parlamentarzyści: Janusz Onyszkiewicz, Mieczysław Kasprzak i Józef Michalik oraz dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. (R)

Franciszkańskie Spotkanie Młodych

Od 27 lipca do 3 sierpnia w Kalwarii Pałacowskiej trwać będzie dziesiąte już Franciszkańskie Spotkanie Młodych. Podczas tych dni pełnych refleksji, modlitwy i radości znajdzie się czas na omówienie wydarzeń liturgicznych bieżącego roku, na konferencje tematyczne i pracę w grupach, a także na udział w nabożeństwach i procesjach.

Nie są wymagane wcześniejsze zgłoszenia udziału w Spotkaniu, a obowiązkowa karta uczestnika będzie do pobrania w recepcji. Noclegi przewidziano tylko na strzeżonym polu namiotowym, a wyżywienie we własnym zakresie. Opłata organizacyjna wynosi 30 zł (studenci, uczniowie i bezrobotni) lub 35 zł (pracujący) za wszystkie 7 dni. W ramach opłaty uwzględniono koszt noclegów oraz zupy i herbaty. (R)

SENSACYJNE UZDROWIENIE

Po zbiorowym seansie przeprowadzonym przez uzdrowiciela p. Marka Rukszę z USA w Lublinie zniknął guz z piersi p. Krystynie P., guz z płuca p. Alinie C., tarczycy p. Zuzannie K., wieloletnia torbiel wchłonęła się bez śladu p. Józefie W. (Lublin).

Uznany przez amerykańskich fachowców Uzdrowicielem o Nadzwyczajnych Możliwościach pomaga w chorobach: serca, nerek, tarczycy, problemów kobiecych, bezpłodności, trawienia, guzów płuca i wielu innych.

Teraz p. Marek Ruksza w Przemysłu i Rzeszowie!

Spotkanie w Przemysłu odbędzie się 26 lipca o godz. 16.00

Centrum Kulturalne, ul. Konarskiego 9, tel. (0-10) 78-35-50

Bilety i informacje do nabycia na miejscu od wtorku do niedzieli w godz. 14.00 – 20.00, tel. (10) 78-35-50

Spotkanie w Rzeszowie odbędzie się 27 lipca o godz. 16.30 i 18.30

w kinie „MEWA” w DK Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 83, tel. 854-06-02

Bilety i informacje do nabycia w Biurze Ogłoszeń „SuperNowości”, ul. Jagiellońska 27, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 852-58-89, 852-58-86

Czy grozi nam „wielka woda”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Rośnie liczba wolontariuszy, którzy poświęcają swój wolny czas, by dołączyć do tych, którzy usuwają skutki powodzi. Jednak sytuacja zmienia się bardzo szybko. Przewidywana przez meteorologów kolejna fala dużych opadów, postawiła w stan pogotowia komitety przeciwpowodziowe także na terenach dotychczas nie objętych tym żywiołem.

W piątek na godz. 12.30 zwołane zostało posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Przemyślu, w trakcie którego dokonana zostanie ocena przygotowania wszystkich służb.

Co u nas?

Na czele Komitetu teoretycznie stoi wojewoda, ale Stanisław Bajda jest na urlopie, więc jego funkcję sprawować będzie Jerzy Marcinko. Według stanu z 17 lipca, wielka powódź nam nie zagraża, dodatkowo sztuczny zbiornik w Solinie, od którego wiele zależy, ma zrobiony zapas miejsca na 75 mln. metrów sześciennych wody. Jednak warto znać numery telefonów, pod które należy dzwonić w wypadku stwierdzonych zagrożeń. Są to: (010) 78-27-13 lub 78-29-43 (Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, w dni i godziny pracy) oraz 78-34-41 lub 78-26-80 (Służba Operacyjna Wojewody, w każdym innym terminie, całodobowo).

Ewa Ozimek, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW w Przemyślu, pełniąc funkcję II zastępcy w Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym, poinformowała nas, że w skład Komitetu wchodzi dyrektorzy wielu wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz przedstawiciele wojska i

najważniejszych służb: straży pożarnej, policji, telekomunikacji, zarządów dróg, rejonu energetycznego, inspektoratu sanitarnego, weterynarii, meteorologii i gospodarki wodnej, inspektoratu wodnego, służby zdrowia, opieki społecznej, obrony cywilnej i in. podzieleni są na sekcję techniczną i społeczną.

Każda gmina i miasto ma swój własny (gminny lub miejski) komitet przeciwpowodziowy i opracowany plan akcji przeciwpowodziowej.

Przemyśl miasto bezpieczne?

W naszym województwie najbardziej zagrożone powodzią są gminy leżące wzdłuż głównych rzek, ale ukształtowanie terenu raczej wyklucza sytuację, która dotknęła Katowickie, Opolskie czy teraz Zielonogórskie i Gorzowskie.

Bardziej możliwy jest kataklizm taki jak w Nowosądeckim lub Wałbrzyskim, a więc gwałtowny przybór wód, spore zniszczenia mechaniczne, ale także szybkie odpłynięcie powodziowej fali.

Opracowany dla Przemyśla plan akcji przeciwpowodziowej jest bardzo szczegółowy. Ujmuje nie tylko przewidywany zasięg wody i ewentualnie zalane tereny przy różnym jej stanie, ale także precyzyjny udział i zaangażowanie poszczególnych służb i zakładów pracy. Są w nim nawet wyszczególnione konkretne osoby (rodziny) z adresami, które powinny zostać ewakuowane, przez kogo i gdzie (nie zapomniano nawet o zwierzętach) i jest na bieżąco aktualizowany.

Teoretycznie nic złego nie powinno się zdarzyć, tyle tylko, że plan opracowywany jest na tzw. wodę stuletnią. Nie przewiduje się sytuacji takiej jaka nastąpiła w południowo-zachodnich rejonach kraju.

W Przemyślu, o czym w tym stuleciu można było się już kilkakrotnie przekonać, najbardziej zagrożone są tereny dzielnicy Wilcze, które dosyć często były zalewane. Plan ewakuacji ludzi i zwierząt obejmuje 26 ulic z najbardziej zagrożonych terenów. Na stanie Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego jest ok. 3 tys. worków, ale blisko 10 razy tyle posiada obrona cywilna, która zostanie zaangażowana w przypadku zagrożenia. Piasek do ich wypełnienia jest także przygotowany.

17 lat temu

W roku 1980, który większość z nas dobrze pamięta, poziom wody na wodowskaziu pod mo-

stem Orłat Przemyskich sięgnął 844 cm. Więcej było w roku 1941 – 955 cm, a najwięcej w 1867 – 1095 cm. Nawet wtedy większa część miasta była bezpieczna. Do zbiegu ulic Jagiellońskiej i Sportowej woda dotrze przy poziomie 1245 cm, który nie był nigdy notowany.

Jednak jak objaśnił nam sekretarz Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Przemyślu Marek Łukasiewicz, spory problem stanowi odpowiedni stan i sprawność systemu kanalizacyjnego i burzowego. Ubiegłoroczna gwałtowna burza była tego najlepszym przykładem. San nie zdążył nawet zareagować na tak gwałtowny opad deszczu, ale ulicami można było pływać, piw-

nice zostały zalane, a ze studzienek ściekowych wybijały gejzery wody. Jest to już jednak zupełnie inna historia, która podobnie jak i powódź, oby nigdy nam się nie przytrafiła.

Nie patrząc bez przerwy w niebo i nie sprawdzając stanu wody w Sanie, bądźmy jednak świadomi potęgi powodziowej fali i nadal jednoczmy się w akcji niesienia pomocy innym. Bardzo jej potrzebują, zwłaszcza paszy dla zwierząt (na terenach zalanych wsi w Tarnowskim, Tarnobrzesckim i Rzeszowskim), środków higieny osobistej, koców, śpiworów, pościeli, żywności i butli gazowych.

Wszystkie dary przyjmują oddziały Polskiego Czerwone-

go Krzyża, Caritasu, Polskiej Akcji Humanitarnej, także punkty zbiórek przy kościołach, na osiedlach, w zakładach pracy. Jest ich tyle, że nie sposób wszystkich wymienić, na pocztach zaś są wykazy z numerami kont, na które można wpłacać dary pieniężne. Tragedia tysięcy rodaków jest tragedią nas wszystkich, sukces wyniesiony w powszechnej pomocy niech będzie także naszym udziałem.

22 lipca mimo niewielkiego wzrostu poziomu wody w Sanie sytuacja nadal była korzystna. W Sanoku i Lesku stany układały się poniżej ostrzegawczych.

Solidarni wobec kataklizmu

Akcja pomocy powodziom trwa. Już w ubiegłym tygodniu informowaliśmy na łamach Życia Przemyskiego o wielkiej ludzkiej ofiarności, jaką wyzwoliła klęska powodzi. Pomagają sobie wzajemnie rodziny, instytucje, zakłady pracy, poszczególne sołectwa i miasta. Trwa ciągła zbiórka pieniędzy i darów. Prawie codziennie transporty wypełnione żywnością, odzieżą, kocami, śpiworami i środkami czystości wyruszają z Przemyskiego do województw objętych powodzią.

Jako jedni z pierwszych w naszym województwie zareagowali radni z Adamówki. Ta niewielka gmina przekazała powodziom 10 tys. złotych. Później podobną decyzję (5 tys. zł) podjęli rajcowie z Wiązownicy. Także samorząd miasta Jarosławia nie pozostał obojętny na wezwania o ratunek. Zarząd miasta przeznaczył 10 tys. zł na wsparcie gminy Czermin.

Wielką ofiarnością wykazali się też mieszkańcy podjarosławskich sołectw. Sołtys Surochowa Tadeusz Nowosiad powiedział ŻP, że mieszkańcy Surochowa, Sobiecina i Zgody zebrali dotychczas 11 ton żywności, głównie zboża, ziemniaków, makaronów, mąki. Dary przekazali do wsi Gliny Małe w gminie Borowa.

– *Wola Buchowska nie pozostała w tyle – dodaje sołtys tej wsi Wacław Janas. – Na terenie Woli Buchowskiej, Kostkowa i Leżachowa udało się nam zebrać 5 ton ziemniaków a także: mąkę, cukier, wodę mineralną, środki czystości. Również skierowaliśmy to do gminy Borowa, a konkretnie do wsi Wysokówka.*

Wójt gminy Jarosław Roman Kałamarz zapewnia, że to nie koniec transportów. Do wysyłki przygotowują się już mieszkańcy Morawska, Tuczemp, Muniń i Pełkiń.

Zeby pomoc kierowana przez gminy była dobrze zorganizowana i szła w miejsca, gdzie jest najbardziej potrzebna, rolę koordynatora przejął na siebie Woje-



Przemyśl, lipiec 1980 r. – ulica 22 Stycznia.

wódzki Sejmik Samorządowy. – *Chcemy w ten sposób usprawnić całą akcję – uzasadnia decyzję dyrektor Biura Sejmiku Bronisław Majgier.*

W Jarosławiu do akcji zbiórek włączyli się harcerze ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. – *Nasz sztab mieści się w Domu Kultury Ikar – mówi Wioletta Propola, szefowa ZHR w Jarosławiu.*

– *Harcerze przekazali już jeden transport darów do Opola. Następnym ładunek pojedzie do gminy Czemin w województwie rzeszowskim – mówi, wymieniając najbardziej hojnych ofiarodawców: piekarnię „Nowa” (pieczywo), Zakłady Cukiernicze „Gurgul” (biszkopty), Biuro Techniczno-Handlowe „Certus”.*

Akcja w Przemyślu

Wiceprzewodniczący przemyskiej „Solidarności” Zbigniew Harpula koordynuje zbiórkę darów prowadzoną w komisjach zakładowych związków. – *Chciałbym podziękować publicznie między innymi pracownikom Spółdzielni Mleczarskiej w Przemyślu za 60 kilogramów mleka w proszku i 300 sztuk wody mineralnej. Również Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin, przekazując proszki do prania i czyszczenia, artykuły sanitarne, a także żywność, ręczniki, pościel, koldy, po-*

duszkę. Ze Szpitala Zespołowego w Przemyślu wysłano śpiwory, leki. Także handlowcy z przemyskiego bazaru wsparli powodziom odzież, butami, środkami czystości – mówi Z. Harpula.

W sobotę, 19 lipca, 46-osobowa grupa dzieci przyjechała na kolonię do jarosławskiego Caritasu. Również ZPDz. Jarlan S.A. zamierzają przyjąć 100-osobową kolonię dzieci powodziom. Podobnie Huta Szkła.

Zarząd Miasta Przemyśla podjął decyzję o zorganizowaniu wypoczynku dla 30 dzieci z Rzeszowskiego i Tarnobrzesckiego na terenie ośrodka ZHP w Ruszelczycach. Wydział Edukacji i Sportu przeznaczył na ten cel kwotę 3 tys. zł, a pomoc zadeklarowały firmy „Inglot” i „Kazar”.

Dwa turnusy (w sumie 60 osób) przyjmie Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w trakcie obozu w Sanoku.

Na naszych łamach kilkakrotnie już informowaliśmy o włączaniu się w różnorodne akcje charytatywne Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu z Przemyśla. Także i teraz działacze Forum nie pozostali obojętni, przekazując powodziom 1000 złotych. Prezes NFPB w Przemyślu Stanisław Paluch przekazał indywidualnie powodziom cztery

komplety mebli wartości 5 tys. złotych.

PCK

Polski Czerwony Krzyż w Przemyślu zorganizował już 11 transportów, między innymi dla Połańca, Borowej, Wrocławia, Raciborza i Opola. Także do Połańca i Raciborza skierował przesyłkę przeworski oddział PCK.

– *Rozmiary i skala akcji przewoźny nasze najsmielsze oczekiwania – mówi z kolei H. Mazur z oddziału w Jarosławiu. Wśród ofiarodawców wymienia: Zakłady Zbożowe (pół tony kaszy i pół tony mąki), Jarlan (500 sztuk odzieży), Plastex (560 sztuk dresów i golfów), ZPC San (587 kilogramów wyrobów cukierniczych), firma Elmadex (wyroby bawełniane). Dary zebrane przez PCK wysyłano, korzystając z bezpłatnego transportu Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego, Spółdzielni Inwalidów Praca, oraz Jarosławskiej Jednostki Wojskowej.*

Konwój samochodów osobowych i ciężarowych z darami zebranych na przemyskim osiedlu Rycerskie pojechał do Połańca – to wynik spontanicznej akcji mieszkańców osiedla, kierowanej przez Jerzego Gieca.

Z pewnością nie udało nam się wymienić wszystkich instytucji i osób niosących pomoc powodziom. Zofia ZAJĄC, (Jas), (R)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30.07.1997 r. o godz. 12.00 na terenie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ul. Monte Cassino w Przemyślu odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości zgodnie z postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Słubicach Nr 1 Ds. 1822/96 z dnia 25.03.1997 r. i Nr 1 Ds. 2617/95 z dnia 03.04.1997 r. PRZEDMIOTEM LICYTACJI SĄ:

1. samochód osobowy marki FORD Eskort, rok produkcji 1988, nr rejestracyjny STD-E 609, nr podwozia WFOBXXGCABJG49962, pojemność silnika 1297 cm³. Wartość szacunkowa wynosi 9.900 zł + VAT.
2. samochód osobowy marki BMW 316, rok produkcji 1987, nr rejestracyjny JB Z 607, nr podwozia WBA-AC510702812694, pojemność silnika 1766 cm³. Wartość szacunkowa wynosi 10.000 zł + VAT. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Ww. ruchomości można oglądać w dniu 30.07.1997 r. od godz. 10.00 do godz. 12.00 na terenie WKTS w Przemyślu. Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania. Nabywca obowiązany jest uiszczyć natychmiast po udzieleniu mu przybycia przynajmniej cenę wywołania.

Jeżeli tej ceny nie uiszczy, traci prawo wyniku z przybycia i nie może nadal uczestniczyć w licytacji.

Różnicę między ceną nabycia, a kwotą wpłaconą po udzieleniu przybycia powinien zapłacić do godz. 12.00 dnia następnego, pod rygorem utraty prawa wyniku z przybycia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Tragiczny finał biwaku w Birczy

Tliło się jeszcze ognisko...

Jeszcze w sobotę Joasia K. tańczyła na weselu koleżanki. W niedzielę rozbiła namiot w Birczy. Stąd razem z grupą przyjaciół ruszyć mieli w Bieszczady. Po wyczerpującej sesji i egzaminacyjnej nerwówce chcieli zabawić się i odpocząć. Nie zdążyli. We wtorek rano ciało dziewczyny znalazł przypadkowy wędkarz. – *Tliło się jeszcze ognisko, przy którym śpiewali piosenki...* – mówi z kamienną twarzą.

Miała 21 lat, pochodziła z Katowickiego, studiowała w Krakowie. Jesienią byłaby na trzecim roku AGH. Biwak nad Stupnicą, na polu namiotowym w Birczy, rozbiła razem z dwoma koleżankami z akademika i kilkoma znajomymi ze studiów. Na uczelni tworzyli zgraną paczkę, razem też postanowili spędzić wakacyjną przerwę międzysemestralną. W Bieszczadach każdy z młodych ludzi ma przyjaciół lub rodzinę. Korzystając z ich gościny, planowali u każdego spędzić po kilka dni. Zaczęli od Birczy, rodzinnej miejscowości Tomka B.

– We wtorek rano wybrałem się ze znajomym na ryby. Chcieliśmy obejrzeć łowiska. Obaj jesteśmy zapalonymi wędkarzami... – zaczyna Jan Górni, zastępca dyrektora miejscowej podstawówki. Z wykształcenia jest chemikiem. Z racji wieku i stażu pracy w szkole – doświadczonym pedagogiem. To, co zobaczył nad brzegiem Stupnicy, mocno nim wstrząsnęło: – Było gdzieś około siódmej. Za mostem, na tak zwanej skalce, gdzie często kąpią się dzieci, stanęliśmy i zarzuciliśmy wędkę. Nie było brań, więc postanowiliśmy przejść dalej. Rafał szedł ze skarpy, ja zostałem w tyle. Zaraz wyleciał. Błdy, roztrzęsiony: – Złowiłem, ale... trupa!

Podszedłem. Głową w wodzie, z nogami na brzegu le-

żało ciało. Do piersi zanurzone.

Impreza

Po dokonaniu makabrycznego odkrycia obaj mężczyźni wrócili do Birczy. Obozowisko było uśpione. Tliło się tylko ognisko, przy którym w nocy siedzieli studenci. Miejscowy posterunek policji okazał się zamknięty. Nie było jeszcze ósmej. Komendanta W. Hopa, wyciągnęli z domu. Pojechali na miejsce zdarzenia. Wtedy Bircza i biwakujący na polu namiotowym goście dowiedzieli się o tragedii.

Jan Górni: – *Musiłem pokazać miejsce, bo nie mogli znaleźć. To było jakieś dwieście metrów od placu, na którym tamci rozbili namioty. Kiedy policjant zapytał studentów, czy ktoś im nie zginął, powiedzieli że tak. Powiedzieli, że mieli w nocy imprezę, że zginęła ich koleżanka. Szukali jej, ale nie znaleźli. Wtedy komendant posterunku powiedział, że Joanna nie żyje. – Byli w szoku. Wyglądano na to, że bardzo się przyjaźnili. Przynajmniej dziewczyny, bo rzuciły się sobie w ramiona i zaczęły płakać...*

Leśne maliny

Jan Górni nic więcej nie wie. Nie zdążył przyrzeć się bliżej turystom. Niedawno przecież przyjechali. Sprawiali wrażenie raczej spokojnych, sympatycznych. – W trakcie pierwszych rozmów z policją przyznali, że pili wieczorem piwo. Nie wiem, czy bardzo byli pijani i czy pija-



Jan Górni poszedł tego dnia na ryby. Znalazł ciało dziewczyny.

na była ta dziewczyna. O przyczynach tragedii trudno tak na gorąco mówić. To miejsce jest raczej bezpieczne, ale trzeba znać teren. W nocy, szczególnie bez orientacji, można się tam zgubić. Jeśli jeszcze w grę wchodzi alkohol, to nieszczęście gotowe.

Jan Górni pokazuje miejsce, w którym znalazł ciało dziewczyny. Stupnica może tu mieć około metra głębokości. Trzy-, czterometrowa skarpa i stromy brzeg. Na górze łąn pszenicy, na skarpie leśne maliny. Co przyciągnęło tu w nocy 21-letnią dziewczynę?

Młodzi ludzie z Krakowa, po przesłuchaniach, wyjechali z Birczy w dzień po tragedii. Rodzina Tomka B., który zaprosił przyjaciół do swojej rodzinnej miejscowości, do dziś nie może mówić o wypadku obojętnie.

Telegram

Piotrek B., młodszy brat Tomka: – *Znałem ich trochę. Na ognisku nie byłem, ale znam relacje brata i jego kolegów. Siedzieli gdzieś do północy, pili piwo. Nie byli pijani, w każdym razie nie pijani w szok. To w ogóle nie jest specjalnie imprezowe towarzy-*

stwo. Mój brat na przykład w ogóle nie pije.

Piotrek mówi, że widział Joasię dwukrotnie. Wie o niej tylko tyle, że była miła i miała poważną wadę wzroku – minus cztery. – *Nie wiem, czy była pijana. Dziesięciu domowych osób nie sposób upilnować i kontrolować, co kto robi. Jedno jest pewne, nie znała terenu. Wysłała w nocy, część grupy spała, cztery osoby zostały przy ognisku. Kiedy zorientowali się, że jej nie ma, zaczęli szukać. Wołali, chodzili wokół obozowiska. Dowiedzieli się dopiero rano.*

Cały następny dzień Piotrek spędził z paczką brata. Mówi, że byli w szoku: – *Ale jak upilnować pełnoletnią dziewczynę? Jak przewidzieć coś takiego? Nie mam pojęcia.*

Do rodziców Joasi żaden z nich nie odważył się zadzwonić. Zastanawiali się nad tym, ale jak powiedzieć matce i ojcu, że ich córka nie żyje? A policja wysłała do nich telegram. Telegram! Jak tak można?

Okulary

Okularów Joasi nie znaleziono ani w plecaku, ani nad

brzegiem rzeki. Czy wada wzroku mogła mieć w nocy jakiegokolwiek znaczenie? Nie wiadomo. Piotrek zadaje sobie mnóstwo pytań, na które nie ma odpowiedzi. Jeśli się zgubiła, dlaczego nie wołała? Dlaczego nikomu nie powiedziała dokąd idzie? Dlaczego odważyła się na nocny spacer, nie orientując się w terenie?

Mama Piotra, Zofia B.: – *Jeszcze w sobotę tańczyła na weselu... Gdzieś pod Przemyślem, koleżanka wychodziła za mąż. Potem przyjechała tutaj. Tutaj mieli się zebrać i pojechać w Bieszczady. Egzaminami pozdawali, wszystko pozaliczali... A teraz co? Czarna rozpacz. Taka młoda dziewczyna... Dlaczego się oddaliła? Dlaczego?...*

Z informacji udzielonych przez rzecznika KRP w Przemyślu wynika, że policja wyklucza udział osób trzecich. Najprawdopodobniej, jak powiedziała rzeczniczka prasowa Bogumiła Puchacz, Joanna K. słała przed siebie i gwałtownie straciła grunt pod nogami. Ułożenie ciała, zdaniem policji, wskazuje na to, że spadała całkiem bezwładnie. Potem straciła przytomność, lub zachłysnęła się wodą. Raczej to drugie, bo za przyczynę śmierci uznano rozedmnę wodną płuc, czyli utonięcie. O tym, czy i w jakim stopniu była pod wpływem alkoholu, wiadomo będzie za dwa tygodnie, po wykonaniu specjalistycznych badań.

OLGA HRYŃKIW

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

To chyba cud

Pani Barbara Kwolek została szczęśliwą posiadaczką 20-calowego telewizora, nagrody w konkursie organizowanym przez zasańskich taksówkarzy z postojem „Pod Kasztanem”.

Barbara Kwolek: – *Jechałam taksówką i dostałam kupon konkursowy. Po jakimś czasie kupiłam Życie Przemyskie i przeczytałam, że wylosowany został numer mojego kuponu! Do tej pory nie kupowałam tej gazety, a kiedy kupiłam, okazało się, że wygralam. To chyba cud!*

Każdy klient taksówek „Pod Kasztanem” otrzymuje kupon konkursowy.

Losowanie co 2 miesiące. Szczęśliwe numery zostaną opublikowane na łamach Życia Przemyskiego. (TR)



Po jakimś czasie kupiłam Życie Przemyskie i przeczytałam, że wylosowany został numer mojego kuponu!

Tomasz RYTWIŃSKI



Alfa Romeo

Wakacyjna promocja
– bardzo atrakcyjne ceny.



Auto-Res Spółka z o.o.
35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 65
tel./fax (017) 52-44-44

Jest OK., nie pękaj!

Przed dwoma tygodniami, dokładnie w czwartek, na murach kilku przemyskich kamienic pojawiły się billboardy z reklamą prezerwatyw. Na białej planszy sporych rozmiarów kciuk, na nim kondom, obok napis „jest OK., nie pękaj”, a pod spodem „prezerwatywy chronią przed AIDS”. W piątek przed południem do miasta przyjechała ekipa „zaklejaczy”. Sterczące na kciukach kondomy jeden po drugim zniknęły.

Billboardy z prezerwatywą to inicjatywa firmy „Outdoor” – Promocja Plakatu Spółka z o.o. z Warszawy. Od kilku tygodni pojawiają się w całej Polsce. I wiszą. W Przemyślu już nie. Wszystko zaczęło się od telefonów. Pierwsze odebrali urzędnicy przemyskiego magistratu, sekretarz urzędu Andrzej Krawiec i szefowa „lokalówki” Małgorzata Ptaszek. W obu przypadkach dzwonili mieszkańcy Przemyśla, którzy – przedstawiając się – wyrażali oburzenie z powodu umieszczenia na murach tak obscenicznych treści i żądali natychmiastowego ich usunięcia.

M. Ptaszek: – Nie wiem, jak to wyglądało, nie zdążyłam zobaczyć. Kiedy do mnie zadzwoniono w sprawie usunięcia, odebrałam do PGM-u, bo my się tym nie zajmujemy.

To samo zrobił A. Krawiec, sekretarz. Mówiono mu, że prezerwatywa na kciuku, do tego w miejscu publicznym, jest niestosowna. I że razi uczucia. On na to, że rozumie, ale sam zdziwiać nie może, bo gminnymi murami zarządza spółka.

Ani słowa o kondomach

A. Krawiec: – Jeśli chodzi o przepisy to obowiązują dwa:

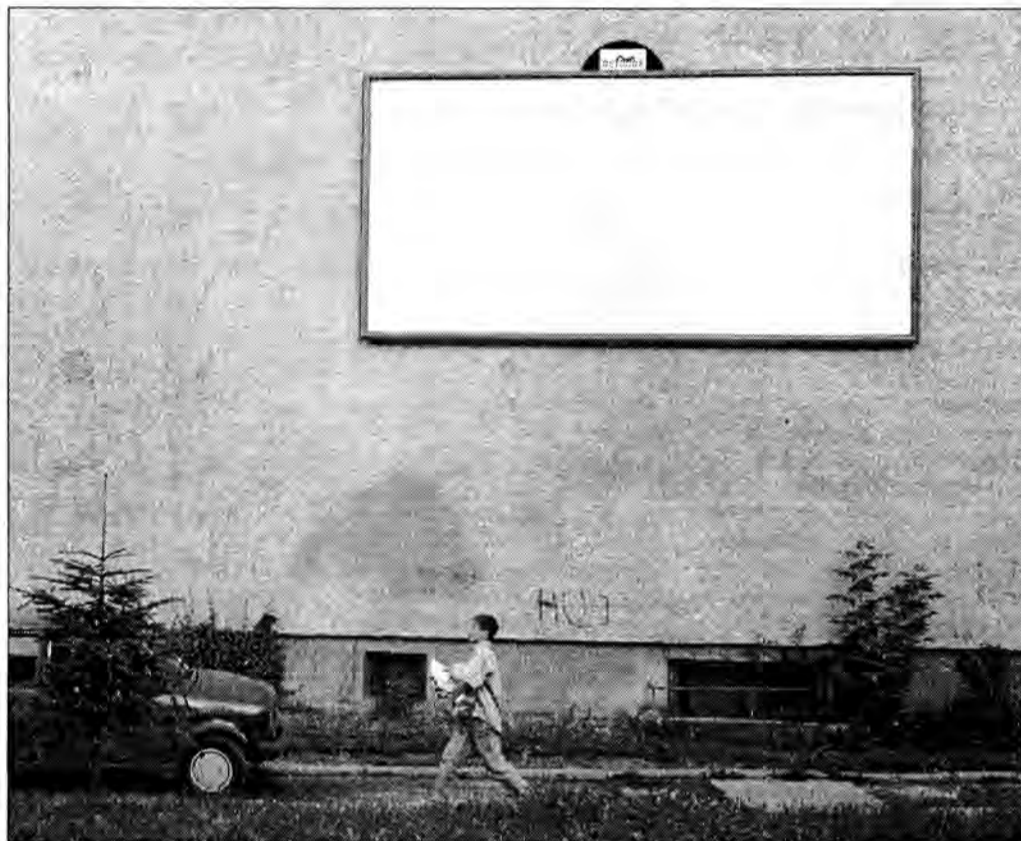
uchwała zarządu i uchwała rady miasta. Obie mniej lub bardziej szczegółowo określają odpłatność za reklamy na obiektach gminy i treści, jakich reklamować nie wolno. Te ostatnie to alkohol i wyroby tytoniowe. O prezerwatywach w żadnej z uchwał nie ma ani słowa.

PGM, jako właściciel powierzchni domów, na których wisiały billboardy, również odbierał telefony oburzonych mieszkańców. Prezes spółki Bogusław Pruchnik: – Ale my nie mamy z tym nic wspólnego. Proszę pytać w „Proreku”.

„Prorek” to firma reklamowa z Przemyśla. Prezes Robert Kaszuba: – Ja z samymi plakatami też nie mam nic wspólnego. Telefony z miasta miałem, owszem. Dzwonili ludzie, oburzeni faktem reklamowania prezerwatyw. No cóż, jednym się podoba, innym nie. Każdy ma do tego prawo. Ja widziałem te plakaty, zanim je zaklejono. Nie sądzę, żeby to była reklama. Brakowało nazwy konkretnej firmy, producenta. Sądząc po podpisie, było to raczej ostrzeżenie jakiejś fundacji przed AIDS.

W czwartek rozkleić, w piątek zakleić

R. Kaszuba mówi, że nie ma wpływu na to, co będzie na bil-



Zaklejona plansza na jednym z bloków przy ul. bpa Glazera.

boardzie. Wynajmując powierzchnie od miasta, odnajmuje je innym firmom reklamowym. Tamte z kolei przyjmują zlecenia od właścicieli plakatów

i zajmują się rozklejaniem. – W tym przypadku jest to warszawska firma „Outdoor”. Oni decydują o tym, co będzie w danym miejscu wisiało. W czwartek

rano, 10 lipca, plakaty z prezerwatywami pojawiły się na murach przemyskich kamienic. Gminnych i prywatnych. Doliczono się siedmiu albo ośmiu.

Kiedy rozdzwoniły się telefony, R. Kaszuba skontaktował się z Warszawą. Tam też już wiedzieli: – Dzwoniliśmy około piętnastej. Powiedziano mi, że właśnie podjęli decyzję o zaklejeniu. W Przemyślu, bo w innych miastach takich reakcji nie było. Z rozmowy wynikało, że i do nich, do Warszawy, telefonowali oburzeni przemysłanie. Do 16. następnego dnia prezerwatyw miało nie być. I nie było.

Takie same tablice „Outdoor” powiesił w Krośnie, Rzeszowie i kilku innych miastach południowo-wschodniej Polski. Jak na razie nie trzeba ich ściągać. – Powiedzieli mi, że tam nie mają problemów. Ale Przemyśl jest specyficzny... Podobnie jak Kraków, gdzie były afery z powodu reklamy damskiej bielizny.

Widział, kto się za „tym” rozgląda

R. Kaszuba, zapytany, przyznaje, że jest człowiekiem wierzącym. Ale jego odczuć, tego typu plakat nie razi. – Być może źle się stało, że jeden z nich wisiał w bliskim sąsiedztwie kościoła. To rzeczywiście nie jest miejsce na takie rzeczy. Ale pozostałe mogły sobie wisieć, komu to przeszkadza? Ja się zastanawiam tylko nad jednym. Co będzie, kiedy ktoś zechce reklamować środki antykoncepcyjne? Nie wiem, co ludzie zrobią i jak to odbiorą...

„Zaklejacz” z warszawskiego Outdooru zadziwiali szybko. Mało który przemysłanin zdążył się obsceniom przyjrzeć: – Ja tam nie widziałem – wzrusza ramionami starszy przechodzień na Lwowskiej. Tutaj wisiała niedawno jedna z prezerwatyw. – Widział pewnie tylko ten, kto się za takimi rzeczami rozgląda.

Młoda kobieta z wózkiem mówi, że widziała. – Nie jestem dewotką i do prezerwatyw nic nie mam, ale uważam, że można społeczeństwo edukować trochę inaczej, nie tak nachalnie. Do tego jest szkoła i dom, a nie reklamy.

Para nastolatków plakatu nie widziała. Słyszeli od kolegów: – Uczuć chyba by nie raził, ale to nieprawda, że gumka chroni. Przecież wcale nie chroni, przynajmniej w stu procentach. Ani przed ciążą, ani przed AIDS.

Mieszkańcy Przemyśla wystawili władzom cenzurkę

Za późno na korepetycje

Biurowo Promocji i Informacji UM w Przemyślu otrzymało odpowiedzi na ankietę, dotyczącą wizerunku samorządu. Z opracowanego na bazie odpowiedzi raportu wynika, że – oględnie mówiąc – nie jest najlepiej. Dla przykładu, działania rady miasta nie uzyskały ani jednej oceny bardzo dobrej (wynik 0 proc.). Nie lepiej oceniono też funkcjonowanie urzędu.

Z dwustu ankiet wróciło do biura promocji i informacji 50, czyli 1/4. Z tych, którzy deklarowali swoje wykształcenie, 26 osób ma średnie, 20 wyższe, a średnia wieku respondentów wynosi ok. 50 lat.

Zawarte w formularzach 4 pytania dotyczyły: oceny funkcjonowania urzędu, oceny działań podejmowanych przez radę,

oceny stopnia doinformowania poprzez media o działalności urzędu i rady oraz propozycji zmian, jakie sugerowałyby respondenci. Oceny funkcjonowania urzędu wyglądają następująco: bardzo dobrze – 6 proc., dobrze – 20 proc., dostatecznie – 30 proc., źle – 26 proc., bardzo źle – 18 proc.

Za dużo arogancji

Oceny działań rady miasta wypadły gorzej niż oceny urzędu: bardzo dobrze – 10 proc., dostatecznie – 40 proc., źle – 24 proc., bardzo źle – 26 proc. Na pytanie, czy informacja z magistratu docierają do mieszkańców w stopniu wystarczającym, 30 procent respondentów odparło, że tak. 70 procent uznało, że doinformowanie społeczeństwa o poczynaniach władzy jest niewystarczające.

Najtrudniejsze do sklasyfikowania i przeliczenia na procenty były odpowiedzi na pytanie ostatnie: co powinno ulec zmianie. Biuro Promocji i Informacji uwzględniło w swoim raporcie tylko te, które powtarzały się najczęściej. I tak, urzędnikom UM wielokrotnie zarzucano brak kompetencji i zbyt powolne obsługiwanie petentów (wykraczające poza określone przepisami terminy). Często zarzucano też... opryskliwość.

Drugą w kolejności negatywną cechą UM i RM jest – zdaniem respondentów – małe zaangażowanie w działalność inwestycyjną. W odpowiedziach zwracano uwagę na zaniedbany wygląd miasta, brak remontów i troski o czystość. Jak głosi raport, przemysłanie postulowali też o częstsze kontrole straży miejskiej, głównie w przypadkach blokowania ciągów pieszych przez samochody.

W zarzutach pod adresem radnych, najczęściej powtarzają się słowa przygany za zbyt przywiązanie do układów partyjnych i zajmowanie się kwestiami politycznymi. Oczekuje się – czytamy w raporcie – większej troski o sprawę miasta. W kilku ankietach pojawiły się też opinie wyrażane wprost, w których postulują się zmianę prezydenta, przewodniczącego i rady miasta.

We wnioskach, jakie biuro promocji i informacji wysnuło z ankiety, kierownik Dariusz Iwaneczko zwraca uwagę na niepokojącą łączną ilość odpowiedzi na pierwsze i drugie pytanie oraz na całkowity brak ocen bardzo dobrych w przypadku samej rady.

Więcej informacji!

Jako zadanie dla siebie biuro promocji i informacji uznaje w raporcie zwiększenie oferty in-

formacyjnej dla mediów, by media z kolei lepiej informowały mieszkańców. D. Iwaneczko, poproszony o komentarz, powiedział: – Raport, choć odpowiedzi przyszło tylko 25 procent, z socjologicznego punktu widzenia jest miarodajny. Jako taki posłuży zarządowi do wprowadzenia postulowanych zmian. Każdy z prezydentów otrzymał już po egzemplarzu. Z tego co mi wiadomo, zamierzają zwrócić większą uwagę na dyscyplinę pracy, szczególnie w tych wydziałach, które obsługują petentów. To podstawa budowy dobrego wizerunku urzędu. Egzemplarze raportu otrzymali też radni.

Ankiety podobne do tej i sondaże wśród mieszkańców miasta, jak zapowiada szef biura promocji i informacji, w zależności od potrzeb będą przeprowadzane nadal.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30.07.1997 r. o godz. 11.00 na terenie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ul. Monte Cassino w Przemyślu odbędzie się sprzedaż licytacyjna samochodu osobowego marki Seat Furag I, rok produkcji 1985, pojemność silnika 900 cm sześć, nr nadwozia VSS025A0009089292, orzeczonego jako przepadek na rzecz Skarbu Państwa.

Wartość szacunkowa wynosi 6000 zł + VAT

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Ww. ruchomość można oglądać w dniu 30.07.1997 r. od godz. 9.00 do godz. 11.00 na terenie WKTS w Przemyślu. Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania.

Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przyzbycia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiści, traci prawo wynikłe z przyzbycia i nie może nadal uczestniczyć w licytacji. Różnicę między ceną nabycia, a kwotą wpłaconą po udzieleniu przyzbycia powinien zapłacić do godz. 12.00 dnia następnego, pod rygorem utraty prawa wynikłego z przyzbycia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Przemyślu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie modernizacji:

- wodociągu w Rynku z przyłączami do budynków,
- kanalizacji w Rynku, ul. Mostowej, Ratuszowej i Kościuszki.

Formularze specyfikacji istotnych warunków zamówienia są do odebrania w Dziale Technicznym Przedsiębiorstwa, ul. Rokitniańska 4, 37-700 Przemyśl. Uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Stanisław Cielecki, tel. 785309.

Termin wykonania prac: wrzesień-październik 1997 r.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę oznaczoną ww. tytułami należy złożyć w sekretariacie Przedsiębiorstwa w terminie do 01.08.1997 r. do godz. 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 04.08.1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego ul. Rokitniańska 4.

Związkowcy Jarlanu ostrzegają

Będziemy protestować

Prezes Jarlanu działa szybko i niekonwencjonalnie. O tym, że planuje zwolnić z firmy przeszło pół tysiąca osób poinformował szefa związków wieczorem przez telefon i wyjechał na tydzień za granicę.

Szosa prowadząca z Przemysła do Jarosławia niepostrzeżenie przechodzi w ulicę 3 Maja. Nie tylko najstarsi mieszkańcy pamiętają, że w tym miejscu, gdzie teraz stoją budynki Huty Szkła, Zakładów Żywnościowych czy Jarlanu, złożył się kiedyś łany zbóż.

Na tych terenach rozciągała się niegdyś Munina. Później rozszerzono granice administracyjne Jarosławia, zaś od początku lat siedemdziesiątych w tamtym miejscu zamiast zboża, jak grzyby po deszczu, zaczęły wyrastać kolejne zakłady przemysłowe.

W 1972 roku uruchomiono działalność fabryki dziewiarskiej – Jarlanu. Zakład przez wiele lat był chlubą Jarosławia i dla ówczesnych władz dumą osiągnięciem socjalistycznej gospodarki. W tym roku obchodził dwudziestopięciolecie istnienia. Czy przetrwa następne ćwierć wieku?

– Pamiętam dzień otwarcia – wspomina Ryszard Uksik, zatrudniony w fabryce od początku jej istnienia. – Przyjechał wtedy Jaroszewicz. Była wielka pompa na trzecim piętrze, na konfekcji. Maszyny warzały jak oszalate. Chodziły wszystkie i te potrzebne, i te które na co dzień stały bezczynne. Ale premier musiał przecież podziwiać zakład w pełnej gali. Tylko jeden mały incydent zakłócił uroczystości. Ochroniarze jednego naszego chłopaka pobili, bo się za bardzo do Jaroszewicza rwał. Ciekawski był. Reszta była w porządku – mówi Uksik i wygładza sumiaste wąsy. Z nostalgią wspomina tamten okres.

Złote czasy minęły

– Lata siedemdziesiąte to były dla Jarlanu złote czasy – mówi. – Robota szła, Związek Radziec-



Złote czasy „Jarlanu” minęły. Teraz trzeba myśleć co dalej.

ki towar zamawiał, a myśmy świetnie zarabiali. Nawet luta nam nie dorównywała. A teraz?! Ryszard Uksik zawieszka głowę. Na chwilę milknie. – Nawet Mięśnię nas w zarobkach wyprzedziły – podsumowuje ze smutkiem.

Ale w środku tegorocznego lata marne zarobki najmniej martwią pracowników Jarlanu. Z tym kłopotem większość dziewczyn z jarosławskiej fabryki gotowa byłaby się pogodzić. – Wprawdzie zarabiamy niewiele więcej niż wynosi zasiłek dla bezrobotnych, ale przynajmniej pracę mamy, co miesiąc bierzemy pobory i to się liczy – mówi robotnica, a stojące obok koleżanki kiwają głowami przytakując.

W holi fabryki po lewej stronie od wejścia 3 manekiny niczym modelki prezentują wyroby jarosławskich dziewiarek: swetry, bluzeczki, spódniczki, czapeczki – jak z żurnala. Modne kolory: kremowy, beż i granat, udane fasony przyciągają wzrok.

W gablocie obok informacji o koloniach dla dzieci i domu wczasowym w Radawie. Jeszcze głębiej sklep spożywczy dla pracowników. Cisza. Pracuje pierwsza zmiana.

W przededniu obchodów ćwierćwiecza istnienia firmy okazało się, że Jarlanowi grozi zwolnienia grupowe. Po halach fabrycznych rozniósł się, że dyrekcja planuje wysłać „na chodnik” ponad pół tysiąca ludzi. – Skóra nam cierpnie na samą myśl o tym – skarzają się dziewiarki. – Nie wiadomo, czy nie wypadnie na którąś z nas – spekulują. – Żeby chociaż fabryki nie zamknęli – martwią się. Na razie nikt jeszcze głośno o zwolnieniach nie mówi. – Wolimy o tym w ogóle nie myśleć –

odpowiadają zapytane pracownicy.

Odchudzanie Jarlanu

O konieczności ograniczenia zatrudnienia wiadomo było w Jarlanie już od pewnego czasu. Zresztą w ciągu kilku ostatnich lat liczba pracowników zakładu systematycznie zmniejszała się. Rocznie odchodziło z pracy średnio po 100-150 osób. Część przechodziła na emeryturę, niektórzy musieli odejść na rentę, jeszcze inni zmieniali zawód lub miejsce pracy. – W okresie prosperity zatrudniałem prawie trzy i pół tysiąca ludzi – mówi Ryszard Dyr, wieloletni dyrektor. – Oprócz zakładu macierzystego w Jarosławiu działała jeszcze filia w Przeworsku. Teraz pracuje tylko Jarosław i zatrudnia około 2200 pracowników. Moja koncepcja zakładała, że w naturalny sposób z biegiem czasu firma odchudzi się i pozostanie tam około 1600 zatrudnionych. Wiedziałem, że Jarlan w kształcie jak dotąd, z dużym zatrudnieniem, wysokimi kosztami robocizny nie ma szans na wolnym rynku.

Wskaźniki stale się pogarszały, zaś konkurencja gwałtownie rosła. Na rynkach światowych dominować zaczynały fabryki dziewiarskie z Azji. Tymczasem w Jarlanie od 1990 roku aż czterokrotnie zwiększył się koszt robocizny mierzony w dolarach. Żeby utrzymać się na rynku coś z tym problemem należało zrobić. – Opracowałem program naprawy – wyznaje Ryszard Dyr.

Dyr odwołał

– Chciałem jednak uniknąć rewolucyjnych zmian – zaznacza.

W 1996 roku zakład skomercjalizowano. Przekształcony w spółkę akcyjną Jarlan wszedł do

jednego z Narodowych Funduszy Inwestycyjnych o nazwie „Pias”. W lutym tego roku rada nadzorcza nagle odwołała dotychczasowego naczelnego. Odejście Ryszarda Dyra wywołało wiele spekulacji. Po co ta zmiana? Dlaczego? – pytali pracownicy. – Zakład ponosił duże straty – ucina Ryszard Lorenc, przedstawiciel załogi w radzie nadzorczej Jarlanu.

Nowy szef Andrzej Miller przyszedł do Jarosławia z Łodzi. Energicznie zabrał się do roboty. Jednym z bardziej spektakularnych posunięć nowego szefa było ogłoszenie o sprzedaży biurowca. Na szczycie osmiopiętrowego bloku zawisł wielki transparent: do sprzedania.

Już wtedy niektórzy przewidywali, że kroi się coś złego.

Decyzja o redukcjach pracowników zapadła na posiedzeniu

zarządu we wtorek, 15 lipca. – Po południu wezwał mnie do siebie prezes Miller i wręczył dokument z informacją, że rozpoczyna procedurę zwolnień grupowych – opowiada szef skupionych w OPZZ związków zawodowych pracowników ZPDz. „Jarlan” S.A. Andrzej Olsz. – W piśmie stało, że zaplanował zwolnić z pracy 550 osób.

Embargo informacyjne

– Wprawdzie przeczuwaliśmy, że jakieś zmiany muszą w firmie nastąpić – dodaje Olsz – ale nie sądziliśmy, że redukcja będzie tak znaczna.

Przewodniczący Olsz powołał w związku z tym specjalny związkowy sztab kryzysowy i zapowiedział, że „wszelkimi sposobami dążyć będzie do ograniczenia skali zwolnień, do przeciwdziałania niszczącej fali”. Jak? – Jeszcze nie wiem – odpowiada szczerze.

– Prezes zastosował wobec naszego związku embargo informacyjne i od pewnego czasu nie dostajemy żadnych wiadomości – dodaje sekretarz związku Tadeusz Harasz. Jak się wszystkiego dowiemy, to wówczas zaczniemy działać.

Grupówek miało nie być

Poniedziałek, 21 lipca, godzina 13.00. W mieszczącym się na czwartym piętrze biurowca lokalni jarlanowscy „Solidarności” grupa działaczy komisji zakładowej nerwowo wyczekuje powrotu swego szefa ze spotkania z prezesem Millerem. – Prezes o zwolnieniach poinformował tydzień temu, we wtorek – opowiadają związkowcy. – Zadzwonił do przewodniczącego Chwasty wieczorem do domu i oznajmił, że pół tysiąca ludzi chce z firmy wyrzucić. Dlaczego? Za co? Od

kiedy i tak dalej – nie wyjaśnił. Oznajmił tylko tyle i na tydzień wyjechał za granicę.

Związkowcy, opowiadając o tym, aż kipią z oburzenia. – Jak pan Miller został prezesem, to deklarował chęć współpracy z nami, ale okazało się, że tylko na deklaracjach się skończyło – mówi sekretarz związku Marek Winnicki. – To wstyd – dodaje Jerzy Ostrowski.

– Tym bardziej, że jeszcze niedawno prezes zapewniał, że nie będzie żadnych grupówek – dopowiada Tadeusz Bogacz.

– Musimy na to zdecydowanie zareagować – przekonuje twardo Ryszard Uksik. – Jak zwolnią tyle ludzi w Jarlanie, to może potoczyć się lawina dalszych zwolnień i bankructw w Jarosławiu: może splajtować komunikacja, bo nie będzie miała kogo wozić, na pewno ucierpi spółdzielnia mieszkaniowa, zwolnienia odczują też jarosławscy kupcy, bo komu sprzedadzą towar, jak ludzie będą na zasiłkach.

– Dla naszego miasta zwolnienia w Jarlanie to podobnie jak dla Gdańska zamknięcie stoczni, dlatego musimy walczyć – uzasadnia Józef Stochmański. Popiera go Halina Kilar.

A wszyscy zgodnie przyznają: Nie mamy zaufania do NFI. – Nie było żadnych nacisków ze strony Funduszy – ripostuje prezes Miller. – Po prostu miały alternatywę: albo szybkie decyzje usprawniające pracę firmy, połączone niestety również z redukcją załogi, albo szybki zjazd po równi pochyłej prosto do upadłości zakładu. Wybrałem to pierwsze.

– Jeśli zarząd nie ograniczy skali zwolnień, będziemy protestować – podsumowuje przewodniczący Zdzisław Chwasta.

JAN SOLEK

Gaszą i ratują

Coraz bardziej przyzwyczajamy się, że straż pożarna to nie tylko gaszenie ognia, ale także służba ratownicza, wzywana w niemal każdej sytuacji, gdy zagrożone jest życie ludzkie.

Pod koniec czerwca w Przemysłu odbyło się spotkanie z okazji piętej rocznicy powstania Państwowej Straży Pożarnej. Podczas spotkania komendant wojewódzkiej PSP mł. bryg. Waldemar Lula przedstawił raport o stanie PSP woj. przemyskiego, następnie zaprezentowano system monitoringu pożarowego.

Ustawy z 24 sierpnia 1991 roku o ochronie przeciwpożarowej i Państwowej Straży Pożarnej wprowadziły nową formę ochrony ludzi i mienia przed wszelkimi zagrożeniami, wynikającymi z praw przyrody oraz rozwoju cywilizacji technicznej. Na mocy tych ustaw z dniem 1 lipca 1992 roku powołano Państwową Straż Pożarną.

W naszym województwie utworzono następujące jednostki organizacyjne PSP: Komenda Wojewódzka PSP w Przemysłu, komendy rejonowe PSP w Przemysłu, Jarosławiu i Lubaczowie oraz 4 jednostki ratowniczo-gaśnicze w Przemysłu, Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku. Od 1 stycznia 1995 roku rozpoczął funkcjonowanie Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Przez pięć lat, od chwili powstania PSP, wykonano ogrom pracy. Jednostki PSP przyjęły na siebie nowe obowiązki, związane z prowadzeniem ratownictwa technicznego, chemicznego, ekologicznego i medycznego. Za tym idzie konieczność specjalistycznego szkolenia i posiadania odpowiedniego sprzętu. Tutaj sporą pomocą służy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z którego stałych dotacji zakupiono najbardziej niezbędny sprzęt ratowniczy, szczególnie dla ratownictwa chemiczno-ekologicznego.

Mimo stałego dozbrajania poszczególnych jednostek w sprzęt w dalszym ciągu istnieją spore braki, zwłaszcza w zakresie indywidualnego wyposażenia strażaków ratowników. Podczas okolicznościowego spotkania dyrektor Przedsiębiorstwa Handlowo-Technicznego Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon” w Rzeszowie Marian Koszałka zaprezentował zasady funkcjonowania systemu monitoringu pożarowego, opartego w urządzeniach firmy Visonic. Jest on obsługiwany przez program komputerowy i pozwala na automatyczne przesyłanie sygnału alarmowego od wewnętrznej instalacji sygnalizacyjno-alarmowej bezpośrednio do Rejonowego Stanowiska Kierowania PSP.

W trakcie uroczystości dyrektor Biura Techniki i Zaopatrzenia Komendy Głównej PSP bryg. Marek Płotica przekazał na ręce dowódcy JRG PSP w Przemysłu kpt. Zbigniewa Luli klucze od samochodu ratownictwa technicznego Saurus RW-2, natomiast z rąk komendanta wojewódzkiego PSP w Przemysłu Waldemara Luli klucze do podnośnika hydraulicznego MP-22 otrzymał dowódca JRG PSP w Jarosławiu asp. Krzysztof Korjak. W spotkaniu uczestniczyli parlamentarzyści Ziemi Przemyskiej i władze wojewódzkie. (R)

Zakład Techniki Biurowej
INFOPROSYSTEM

Przemysł, ul. Słowackiego, tel. 78-32-18

Zaprasza
na tradycyjny
kiermasz
artykułów szkolnych
w lipcu i sierpniu
w godz. 8-17.

Lek. wet. J. Czuchman

ZAWIADAMIA
swoich pacjentów,
że w dniach
04.08-17.08
Gabinet przy
ul. św. Jana 1
będzie nieczynny
z powodu urlopu.
Za wynikłe utrudnienia
przepraszamy.



DO WYNAJĘCIA
powierzchnia magazynowa
(dawna baza PHS),
ul. Batorego 5.

Oferty pisemne wraz z propozycją co do wielkości powierzchni oraz ceny za 1 m² przesyłać do AGENCJI HANDLOWEJ
INTER-PROFIT s.c., ul. Batorego 5.
Tel. 78-36-64, 78-28-35

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Tą publikacją rozpoczynamy cykl krótkich artykułów, mających na celu przybliżenie odbiorcom energii elektrycznej ogólnych zasad budowy i działania liczników energii elektrycznej.

Energia elektryczna, podobnie jak i inne media (woda, gaz, c.o.), jest towarem, który służy do zaspokajania potrzeb ludności. Każdy towar sprzedając, musimy w jakiś sposób zmierzyć i zważyć, aby określić jego wartość. Urządzeniem służącym do pomiaru wszystkich rodzajów energii jest, ogólnie rzecz ujmując, licznik. I tak, do pomiaru energii elektrycznej służą liczniki, do pomiaru gazu – gazomierze, do pomiaru wody – wodomierze itd. Liczniki energii elektrycznej ze względu na budowę i zasadę działania dzielimy na elektroniczne oraz mechaniczno-indukcyjne. Liczniki elektroniczne są urządzeniami nowymi, a zarazem bardzo drogimi, dlatego też nie są powszechnie stosowane u odbiorców komunalnych. Sprawdzonymi oraz niezawodnymi, a jednocześnie prostymi w budowie, są powszechnie stosowane liczniki indukcyjne.

Wszystkie liczniki energii elektrycznej są własnością Zakładu Energetycznego. Ze względu na to, że liczniki są zainstalowane u odbiorców, za ich stan, jak również założone plombi, odpowiedzialny jest odbiorca.

Wszystkie urządzenia pomiarowe, których zadaniem jest określenie wielkości, a pośrednio wartości mierzonego parametru, podlegają zatwierdzeniu przez instytucję zwaną Urzędem Miar.

Liczniki energii elektrycznej, niezależnie od rodzaju, są legalizowane przez pracowników Głównego Urzędu Miar. Celem legalizacji jest potwierdzenie rzetelności pomiaru oraz uniemożliwienie dostępu do wnętrza licznika w celu zmiany parametrów pomiaru oraz wprowadzenia przekłamań w samym pomiarze. Odbywa się to poprzez założenie odpowiednich plomb, zwanych legalizacjami. Okres legalizacji określony jest ściśle przepisami. Liczniki oplombowane są dwoma rodzajami plomb:

1. Plombi legalizacyjne zakładane przez pracowników Urzędu Miar,
2. Plombi dodatkowe nakładane przez upoważnionych pracowników Zakładu Energetycznego.

Plombi legalizacyjne (zazwyczaj 3 szt.), umieszczone są na śrubach skrecających obudowę licznika, natomiast plombi Zakładu Energetycznego umieszczone są na osłonie listwy zaciskowej w jego dolnej części.

Następny artykuł poświęcony będzie opisowi budowy oraz zasady działania liczników indukcyjnych.

Kierowcy jeżdżą na gazie? To bardzo dobrze...

Samochód stał się dla człowieka XX wieku przedmiotem wręcz niezbędnym do życia, pozwalającym na szybkie przemieszczanie się w przestrzeni i bycie niezależnym, obiektem pożądania i wyznacznikiem pozycji społecznej – swoistym fetyszem. A równocześnie z powodu czynienia ogromnych spustoszeń środowiska – jednym z największych problemów tegoż wieku.

To głównie on sprowokował Hoimara von Ditfurtha do wypowiedzenia następujących słów: – (...) *należymy do pokolenia, które właśnie jest na najlepszej drodze do zamordowania swoich wnuków.*

Udział skażeń powietrza o genezie motoryzacyjnej w dużych miastach osiąga 70 proc. Podstawowym środkiem transportu stał się tam autobus, zasilany olejem napędowym, emitujący rocznie około 2 ton zanieczyszczeń. Oprócz obecnych w atmosferze dwutlenku węgla i pary wodnej wydziela substancje szkodliwe: tlenki węgla, azotu, siarki oraz cząstki stałe. Ukuto nawet specjalne określenie smog na mieszaninę mgły spalin samochodowych, a największe aglomeracje świata, takie jak Londyn czy Los Angeles, dobrze poznały trujące działanie tej diabelskiej mikstury.

Holzgas

Nic więc dziwnego, że od pewnego czasu ludzie wysyłają swoje mózgi, jakby tu zminimalizować szkodliwość samochodów, a jednym z lepszych pomysłów jest zmiana nośnika energetycznego z paliw płynnych na gazowe. Już w roku 1860 francuski wynalazca Lenoir zastosował gaz w silniku spalinowym, a w czasie ostatniej wojny Niemcy, cierpiąc na brak dostępu do źródeł ropy naftowej, szeroko wprowadzili samochody zasilane gazem generatorowym (holzgas). Sięgające pół wieku tradycje stosowania tego paliwa ma również górnictwo naftowe z Sanoka, będące obecnie największym krajowym dostawcą wysokometanowego gazu ziemnego. Dysponując odwiertami o ciśnieniu około 20 MPa (200 atmosfer), już w połowie lat osiemdziesiątych zaczęło ono przerabiać na zasilanie metanem samochody dostawcze typowe dla tej branży; jeden z żuków A11B jeździ do dzisiaj. W roku 1988 zbudowano stację tankowania na kopalni Przemysł-Zachód (odwiert P-223), zaś rok później bliźniaczą stację w Przybyszówce na obrzeżu Rzeszowa (odwiert K-5). Zarówno w jednej, jak i w drugiej,

oprócz samochodów kopalnictwa tankowało łącznie około 20 pojazdów innych firm.

W Rosji na gaz

W związku z dramatycznym spadkiem wydobywania ropy naftowej w krajach byłego ZSRR z



zasilano go specjalnie sprężanym gazem z sieci miejskiej. W trzy lata później Miejski Zakład Komunikacji w Przemysłu uruchomił eksperymentalne instalacje gazowe w dwóch autobusach Jelcz M-11, przy czym tankowane były z naturalnego źródła o ciśnieniu 17,6 MPa, udostępnionego przez Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu. Obecnie przemysł przewoźnicy – podwładni dyrektora Mariana Kołodziejki – posiadając 9 autobusów, napędzanych gazem ziemnym i w planach całą flotyllę 60 pojazdów znaleźli się na czele nowatorów w całym kraju.

Rejon Polski południowo-wschodniej położony w widłach Wisły i Sanu nasycony jest wielką ilością złóż gazu ziemnego, składających się głównie z metanu (CH₄). Największa ilość tych nagromadzeń występuje wzdłuż brzegu nasunięcia Karpat na miocen Przedgórze, to jest w pobliżu linii kolejowej Przemysł-Kraków. Ponieważ największym z nich i typowym dla regionu jest pole przemyskie, przeto ograniczmy się do jego opisu. Gaz składa się tu w 97,8 procent z metanu; uzupełnienie do całości stanowią węglowodory cięższe oraz azot (N₂ w ilości 0,7 procent i ślady dwutlenku węgla. Bardzo istotną cechą jest nieobecność związków siarki. Jego wartość opałowa waha się od 35,5-38,5 MJ/nm sześć, czyli 8500-9200 kcal/nm sześć.

Ma wszakże jedną poważną wadę, a jest nią konieczność częstego tankowania i związany z tym mały zasięg. W przypadku transportu miejskiego nie ma to jednak większego znaczenia.

Przemysł w czołówce

Pierwszym w Polsce autobusem napędzanym gazem ziemnym był Ikarus oddany do eksploatacji w 1993 roku w Krakowie przez tamtejsze MPK. Z braku wysokociśnieniowych złóż gazu w pobliżu tego miasta

zasilano go specjalnie sprężanym gazem z sieci miejskiej. W trzy lata później Miejski Zakład Komunikacji w Przemysłu uruchomił eksperymentalne instalacje gazowe w dwóch autobusach Jelcz M-11, przy czym tankowane były z naturalnego źródła o ciśnieniu 17,6 MPa, udostępnionego przez Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu. Obecnie przemysł przewoźnicy – podwładni dyrektora Mariana Kołodziejki – posiadając 9 autobusów, napędzanych gazem ziemnym i w planach całą flotyllę 60 pojazdów znaleźli się na czele nowatorów w całym kraju.

Rejon Polski południowo-wschodniej położony w widłach Wisły i Sanu nasycony jest wielką ilością złóż gazu ziemnego, składających się głównie z metanu (CH₄). Największa ilość tych nagromadzeń występuje wzdłuż brzegu nasunięcia Karpat na miocen Przedgórze, to jest w pobliżu linii kolejowej Przemysł-Kraków. Ponieważ największym z nich i typowym dla regionu jest pole przemyskie, przeto ograniczmy się do jego opisu. Gaz składa się tu w 97,8 procent z metanu; uzupełnienie do całości stanowią węglowodory cięższe oraz azot (N₂ w ilości 0,7 procent i ślady dwutlenku węgla. Bardzo istotną cechą jest nieobecność związków siarki. Jego wartość opałowa waha się od 35,5-38,5 MJ/nm sześć, czyli 8500-9200 kcal/nm sześć.

Zapasy na 25 lat

Niezwykle ważnym dla tankowania parametrem złóż gazu ziemnego jest ciśnienie głowicowe, gdyż butle, aby je optymalnie wykorzystać, powinny być napełnione do 20 MPa. Kilka z przemyskich odwiertów posiada jeszcze takie ciśnienie, przy którym nie trzeba doładowywać sprężarkami, ale są położone z dala od zajezdni MZK, dlatego zdecydowano się na doprowadzenie gazu do miejsca garażowania autobusów i zbudowanie tam najtańszej, jednostopniowej doprężarki.

Przeznaczone do zasilania odwierty mają obecnie ciśnienia rzędu 6,5 MPa i za 20 lat będą miały jeszcze ok. 5,0 MPa. Dzięki budowie stacji przy Lwowskiej odpadną „puście” kursy do miejsca tankowania na Lipowicy, odległego o ok. 7 km.

Maksymalne zapotrzebowanie na gaz zgłoszone przez przemyskich transportowców stanowi zaledwie mniej niż 1 promille aktualnych zasobów tylko tego złoża, z którego planowane jest zasilanie autobusów i mniej niż 4 procent rocznego zeń wydobycia, a więc wielkości, nie mającej znaczenia dla górnictwa naftowego. Tak więc ciągłość dostaw jest gwarantowana co najmniej na 25 lat. Należy dodać, że istnieje możliwość zbudowania kosztem niewielkich nakładów przy ulicy Słowackiego drugiej, zapasowej stacji mającej naturalne ciśnienie 20 MPa.

Lepiej niż w Unii

Podobne warunki jak Przemysł mają również następujące pobliskie miasta: Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Piłzno, Tarnów oraz Lublin. W szczególności dogodnej sytuacji znajduje się Rzeszów, gdyż istnieje tam już punkt tankowania pojazdów kopalnictwa, jednak żaden z tamtejszych przewoźników nie wykazuje zainteresowania tym praktycznym paliwem.

Eksploatowane w Przemysłu autobusy to głównie Jelcze M-11 spalające 34 litry oleju napędowego na 100 km, co kosztuje 43,86 zł. Po przestawieniu na metan zużywają średnio 36,5 m sześć./100 km, za co płać się 19,35 zł, zaś emisja spalin wynosi tylko 650 kg i składają się na nie wyłącznie para wodna i dwutlenek węgla. Wynika z tego, że nie biorąc pod uwagę korzyści wynikających dla środowiska, napędzanie gazem jest tańsze 2,3 raza. Autobusy testowane w MZK Przemysł mają emisję spalin niemal dwukrotnie niższą od bardzo ostrych norm EURO-3, jakie mają obowiązywać w Unii Europejskiej po roku 2000.

W XXI wiek

Skróto mówiąc, adaptacja autobusu na zasilanie gazem polega na zainstalowaniu 10 butli o ogólnej pojemności 560 litrów, które napełnione do ciśnienia 20 MPa mieszczą w sobie 140 nm sześć. gazu, umożliwiającą przejechanie do 400 km. Poznać je można bardzo łatwo po tym, że w przeciwieństwie do swoich braci – ropniaków – wcale nie kopczą! Równocześnie trzeba zaznaczyć, iż metan – wbrew obiegowym opiniom – jest paliwem znacznie bezpieczniejszym od benzyny, gdyż w przypadku uszkodzenia instalacji ucieka do atmosfery. Nakłady poniesione na adaptację zwracają się po 3 latach, a przy uwzględnieniu umorzenia kredytu ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska – w ciągu półtora roku.

Tak więc dzięki otwartym głowom i uporowi garstki zapaleńców Przemysł znalazł się na czele miast, wprowadzających Polskę w XXI europejski wiek, przynajmniej w aspekcie zanieczyszczenia atmosfery przez komunikację miejską.

RYSZARD GŁOWACKI

KRAJE KTÓRE STAWIAJĄ NA GAZ (stan z 1994 roku)

Lp.	kraj	Ilość pojazdów	Ilość stacji
1	b. ZSRR	315.000	350
2	Włochy	270.000	265
3	Argentyna	150.000	260
4	Nowa Zelandia	50.000	350
5	Kanada	38.000	180

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Jaka to ulica?

Nie wszyscy łatwo przyjęli zmianę nazwy zasańskiej ulicy z PCK na Salezjańską. Jednak gdy stosowne tablice z „nową” nazwą zawisły już na domach, spory ucichły. Mimo to słowne protesty ktoś postanowił zamienić widocznie na czyn, bo jedna z „salezjańskich” tablic, zawieszona na remontowanej cerkwi oo. Bazylianów znikła, na co zwrócił nam uwagę jeden z Czytelników.

Zapomniany cmentarz

Bardzo niepokoi mnie stan cmentarza na Kruhelu Małym, jest on całkowicie porośnięty zielskiem i zasypany różnego rodzaju odpadami. Stare, popękane drzewa grożą zawaleniem i poniszczeniem grobowców. Nie ma komu się tym zająć. Co roku przed Dniem Wszystkich Świętych przywożone są tu kontenery na śmieci, które niestety po kilku dniach zabierane są z powrotem. Wszyscy płacimy takie same podatki, dlaczego więc cmentarze miejskie są zadbane, a podmiejskie zapomniane? – zakończył zirytowany czytelnik.

Błaganie o telefon

Dzwonię w imieniu swoim i mieszkańców osiedla Malawskiego w Przemyslu. Od pewnego czasu staramy się o zainstalowanie telefonów na naszym osiedlu. Wysłaliśmy już pisma w tej sprawie do wszystkich możliwych władz i organizacji. Jednak w dalszym ciągu nic nie zrobiono w naszej sprawie, nie dostaliśmy nawet żadnej odpowiedzi. W Telekomunikacji nas ignorują, podając takie warunki, które są niemożliwe do spełnienia. Powiedziano nam też, że nie ma możliwości technicznych, jednak powszechnie wiadomo, że na osiedlu piętnaście osób telefon posiada, oczywiście nie są to zwykli „szarzy mieszkańcy.” Na całym osiedlu nie ma również ani jednego aparatu na karty magnetyczne. To są po prostu kpiny – kończy załamany czytelnik.

Nietaktowne traktowanie

Dzwonię w bardzo nieprzyjemnej dla mnie sprawie. Jestem mieszkanką ul. Grunwaldzkiej, ściślej obok Szkoły Podstawowej 16. Podczas zakupów w jednym z pobliskich sklepów spożywczych spotkałam mnie bardzo nieprzyjemny incydent. Przy wejściu zostałam zatrzymana, nakazano mi zostawić reklamówkę, którą zwinęłam i pustą trzymałam w ręku. Człowiek, który się do mnie zwrócił, nie miał na sobie żadnego fartucha ani identyfikatora, stwierdzającego jego funkcję w sklepie. Oczywiście odmówiłam, ponieważ w sklepie nie ma odpowiedniego miejsca na zostawianie rzeczy osobistych. Człowiek ten poinformował mnie, iż jeśli tego nie uczynię, mogę być skontrolowana przy wyjściu. Po chwili zbiegł się cały personel i poczułam się jak złodziejka. Dlaczego jednak zwraca się tak tylko do wybranych klientów? Widziałam, że większość chodziła po sklepie z torbami. Na jakich zasadach klasyfikuje się tu ludzi? Po raz ostatni robiłam zakupy w tym sklepie, wprawdzie ceny są rzeczywiście niskie, jednak to nie rekompensuje nietaktownego traktowania.

Dziecinada

Postanowiłam do was zadzwonić, aby przestrzec innych ludzi przed pewnym zakładem hydraulicznym z ul. Żeromskiego. Wynajęłam tam grupę ludzi do prac remontowych w mieszkaniu. Na początku wzięli ode mnie kilkanaście milionów starych złotych, jako zaliczkę na zakup potrzebnych materiałów. Po kilku dniach pracy zrezygnowałam ze świadczonych przez nich usług. Jednak nie rozliczyli się ze mną z rachunków. Od całej sprawy minęło już kilka tygodni, a ja nie widzę ani rachunków, ani pieniędzy. Upominałam się już kilkakrotnie, lecz bez skutku. Wciąż słyszę bardziej absurdalne wymówki typu, że pieniądze zgubili, nie było odpowiedniej osoby do podpisania rachunku, szef złamał obojęczny i nie może nic załatwić. To są po prostu głupie szczeniackie zagrania i nie na poziomie poważnych ludzi. Te ich wymówki wykluczają się wzajemnie, urządzają sobie kpiny. Chcę przestrzec innych, aby jak ja nie padli ofiarą wyłudzczy, bo inaczej ich nazwać nie mogę – poinformowała nas zdenerwowana czytelniczka.

SYGNAŁY PRZYJMOWALI:

JOANNA ŁOZA, RYSZARD KOSTERKIEWICZ

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00

Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42

Jarosław: tel. 21-20-34

oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Krzepko w przemyskich szpitalach?

W naszych czasach Tadeusz Dołęga-Mostowicz nie napisałby pewnie *Znachora*. Któż by mu bowiem uwierzył, że można operować kuchennym nożem w świetle naftowej lampy.

Z pieniądźmi zawsze u nas było krucho. Raczej łatwiej byłoby znaleźć ogórki na Marsie niż zadowolonych, np. z własnej płacy. Weźmy na ten raz służbę zdrowia. W przemyskich szpitalach niektórzy lekarze nie wyciągają nawet sześciu milionów. Biorą więc dodatkowe dyżury. Pewna studentka medycyny, przygotowując się do egzaminu z anatomii, musiała wkuć coś koło 150 polskich i łacińskich nazw ludzkich kości. Zdołała w tym celu prawdziwy szkielet, który kładła na noc obok swojego łóżka i przed snem, bynajmniej nie wiecznym, dotykając go żeberka, to paluszka określała je w pięknej mowie Cyncerona. Jeśli ktoś nie wierzył, niech się zgłosi do redakcji po dokładny adres, teraz już pani doktor. I pomyśleć, że za ten stres odbiera miesięcznie sześć milionów siedemset tysięcy, pracując na klinice w dużym mieście. Podobno lekarze nie piją za zdrowie, bo się nie opłaca. Ubywa im w ten sposób potencjalnych pacjentów.

A może do ducha?

Jakiś czas temu telewizja pokazywała jednego brazylijskiego chirurga, operującego bez znieczulenia, ze znakomitym skutkiem. Właściwie to on nie był prawdziwym lekarzem, tylko medium dla ducha zmarłego dawno, dawno temu doktora Pedro, czy Carlosa – mniejsza z tym. Otóż ten pośrednik najpierw się modlił, potem badał przy użyciu wyłącznika dłoni, a na koniec krocił gościa ze zręcznością samuraja. Nie było w związku z tym żadnej krwi ani jęków. Niewiarogodne, a jednak prawdziwe. Z całego świata jeżdżą do niego.

Nam duchy aż tak bardzo nie sprzyjają. I dlaczego? Naród jak Brazylijczycy wierzący, Judym, Wilczur lub Bognar to jedne z wielu rodzimych duchów znających się na medycynie i... nie! Tu trzeba samemu o wszystko się zatroszczyć. Więc jak przyjdzie do badania, najlepiej mieć gwarantujący szybko i poprawną diagnozę sprzęt.

W naszym mieście ponoć go nie brakuje

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego Maciej Lewicki wymienia skomplikowane nazwy bardzo drogich urządzeń, które wraz z otwarciem nowego szpitala przy ulicy Monte Cassino będą służyć chorem. Tymczasem grzesznie na ten moment czekają spakowane i pochowane po różnych oddziałach. Maszyny mogą poczekać, a chorzy?

Jest zatem „acusan”, którym będzie można wykonać echo serca, jest „litotrypter”, przeznaczony do rozbijania kamieni nerkowych i żółciowych, pantomograf „cato”, co prześwietli każdą szczękę i zatokę, mammograf, który pstryknie zdjęcie kobiecym piersiom i w razie potrzeby dokona biopsji. Być może dołączy do tego niebawem rezonans magnetyczny i kilka elektrokardiografów.

Cztery aparaty do USG już działają, podobnie jak tomograf komputerowy.

Maszyna ogromnie pożyteczna, aczkolwiek droga. Jedno badanie kosztuje od pięciu do siedmiu milionów złotych. Rachun-



Żeby tak jeszcze mieć fiberoastroskop.

ki płaci szpital, ale w tym przypadku na bogatego nie trafiło. Do stu i dziesięciu miliardów długu dołącza się każdego miesiąca kolejnych pięć miliardów. Utrzymanie szpitala pochłania siedem i pół miliarda i rzecz jasna tych potrzeb nie zaspokoja środki wojewody w wysokości dwóch miliardów czterystu milionów złotych.

Jak wobec tego zdobywa się pieniądze na zakup tak drogich aparatów? To tajemnica dyrekcji, jakkolwiek można się domyślić, że z pomocą przychodzą sponsorzy.

A propos pieniędzy...

Na ochronę zdrowia przeznaczają się z budżetu państwa około sześciu procent. Powinno być dziesięć, jak przystało na cywilizowany kraj. No, ale jest, jak jest. Żeby ten „majątek” dotarł do poszczególnych województw musi najpierw przejść przez banki, które za każdą operację pobierają słone opłaty. W tej sytuacji i tak skromne kwoty ulegają uszczupleniu. Musi jednak tracić ktoś, aby kto inny mógł zarobić i jest to jedyne sensowne wytłumaczenie tego stanu rzeczy. Można je zastosować również w następującym przypadku. Piętnaście lat temu rozpoczęto wznoszenie nowego, brakującego Przemysłowi kompleksu szpitalnego. Końca budowy nie widać. Niepoprawni optymiści mówią o dwóch latach. Kto wie, wiara czyni cuda. Na razie trzeba w budynkach powymieniać wszystkie okna. Czas robi swoje. Kto straci, kto zarobi...? A co będzie na przykład z drzwiami, albo jakimś innym „drewnianym papu” dla korników?

Grunt to dobre samopoczucie!

Ktoś wytoczył dojazdową drogę do szpitala, ale nie podjął starań o wykup terenów pod nią. Na papierze, formalnie droga jest, z tym że w miejscu jej przebiegu rosną dzisiaj kartofle. Zdaje się, że na warzywach można będzie w tym roku zrobić niezłą forszę. Co by nie powiedzieć, Przemyśl awansuje, jak dobrze pójdzie, do ścisłej krajowej czółówki w kategorii wyposażenia w różne „spec-ustrojstwa”, do dać należy wysokiej klasy, na światowym poziomie. Wkoło nam zazdrościsz. Taki Rzeszów. Dotychczas przyjmował pacjen-

tów z naszego terenu. Jak tylko włączy się te wszystkie maszyny, oni będą pukać do naszych drzwi.

Jaki stąd płynie wniosek? No chyba ten, że już jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej.

Przynajmniej taką opinię wyraża zastępca ordynatora oddziału dziecięcego dr Piotr Kosmałski.

W zakresie podstawowych chorób przemyska pediatria zapewni fachową opiekę. Leczyć się tutaj ponad dziewięćdziesiąt procent wszystkich przypadków. Brakuje kardiologii, hematologii i kilku innych specjalności zarezerwowanych dla klinik w dużych ośrodkach miejskich. W zasadzie niczego na oddziale nie brakuje, chociaż przydałyby się dwa dodatkowe EKG i przyrząd do pomiaru utlenienia krwi. Bez niego za każdym razem pobiera się krew do badania. Jakby tak wykombinować jeszcze fiberoastroskop dla dzieci i urządzenie do znieczulania podczas operacji (całkowi-

cie skomputeryzowane), byłoby naprawdę dobrze.

Kierownictwo oddziału wystąpiło z takim zapotrzebowaniem do dyrekcji WSZ i sprawa jest na dobrej drodze.

Sprzet jest – stary, ale jary – mówią w szpitalu i ciągle się z niego korzysta

Czego brakuje? Drobiazgowo, z tym zawsze jest największy kłopot. Rodzice oprócz łakoci przynoszą dzieciom pieluchy, bo szpitalnych nie wystarcza.

Tak czy siak ogólny stan jest dobry, co potwierdził prof. Januszewicz, goszczący w czerwcu w Przemyslu ekspert w dziedzinie leczenia dziecięcego.

Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć przy innej okazji. Tymczasem mamy zadanie dla poważnych „dowcipologów”. Trzeba ułożyć kawał o tym, jak to przychodzi baba do lekarza..., który ani słowem nie narzeka.

JÓZEF FIL

URZĄD MIEJSKI ODPOWIADA

Co najpierw?

W Życiu Przemyskim 18 czerwca ukazał się artykuł Józefa Fila *Najpierw chleba, potem igrzysk*, w którym autor skierował pod adresem Urzędu Miejskiego pytanie, dotyczące niewykorzystania przez samorząd dotacji Wojewody Przemyskiego na pokrycie części kosztów związanych z przygotowaniem terenów, przeznaczonych na cele budownictwa mieszkaniowego. Proszę przysłać naszą odpowiedź w tej sprawie.

Urząd Miejski przeznaczył sumę 150.000 zł na wykup terenu pod realizację budownictwa jednorodzinnego, zaś Wojewoda Przemyski decyzją z 24 października 1996 r. ustalił dla gminy miejskiej dotację celową w wysokości 74.550 zł. Z założenia wynikało, że suma ta pozwoli na wykupienie około 2 ha gruntów pod 40 działek budowlanych, jak też pod inne obiekty towarzyszące osiedlu. Zamierzenia te jednak nie zostały zrealizowane z uwagi na zbyt wysokie ceny, przewyższające znacznie wartości w obrocie wolnorynkowym. UM spotkał się też w niektórych przypadkach ze zdecydowanym sprzeciwem właścicieli, którzy nie chcieli zbyć swoich gruntów. Nie bez znaczenia jest również fakt, że część nieruchomości ma nieuregulowany stan własnościowy.

Dlatego też z przyznanej w 1996 r. dotacji, wydatkowano jedynie 50 procent. Pozostała zaś kwota, zgodnie z przepisami, należała zwrócić, bowiem przyznana dotacja ma charakter celowy i mogła być wykorzystana tylko na cel określony w decyzji wojewody.

Pragnę poinformować, że w roku bieżącym dotacja wojewody mogła być przyznana wyłącznie na uzbrojenie wcześniej wykupionych działek. Z uwagi na uwarunkowania formalno-prawne posiadanych terenów nie było podstaw do złożenia wniosku o dotację z zachowaniem wymogów określonych w przepisach.

KIEWNIK BIURA INFORMACJI I PROMOCJI MGR DARIUSZ IWANECKO

Pub i Pizzeria
Margherita

Przemyśl, Rynek 4

Tel. 78-98-98 78-73-47

PIZZA NA TELEFON

w ofercie trzy nowe pizze

oraz małe pizze (także na wynos)

gwarantujemy dostawę w ciągu 45 minut

Jak w agencji artystycznej zatrudnić się chciałam

W gazecie ukazuje się anons. Agencja artystyczna zatrudni panie. Jarosław.

Dzwonię pod wskazany numer telefonu. Męski głos w słuchawce: – *W tej sprawie proszę rozmawiać z szefem, a szef będzie wieczorem. Szef: – Najlepiej jak pani tu przyjdzie. Wyjaśnię wszystko na miejscu.* Podaje nazwę ulicy i numer domu, w którym mieści się agencja. Zjawiam się o umówionej godzinie, w kusej obcisłej sukience i z mocnym makijażem.

W dużym salonie, urządzonym w jasnobrązowych kolorach, w którym na co dzień przyjmowani są klienci, stoi tylko kanapa, dwa fotole, stolik i telewizor. Agencja dopiero zaczyna działalność, więc wyposażenie jest jeszcze skromne. Siedzimy naprzeciw siebie. Mój „przyszły szef”, sympatyczny blondyn, który przedstawia się jako Marek, na przełamanie pierwszych lodów proponuje kawę. Na oko może mieć dwadzieścia parę lat. Rozpoczyna rozmowę trochę zażenowany, pyta o mój wiek, skąd pochodzę, czy już wcześniej pracowałam w zawodzie.

Wymyślam najprostszą bajkę o tym, jak to na studiach obsługiwałam czasami starszych panów, ale przyznaję, że z agencją styczności nie miałam. Później w rozmowie okaże się, że moje małe kłamstwa, nie były do niczego potrzebne. Najważniejsze w tej pracy, jak wyjaśni mi szef, są dwie rzeczy. Po pierwsze, trzeba być pełnoletnią, po drugie miłą i to ma wystarczyć. Doświadczenie w tej branży nie jest konieczne.

Okres próbny

Marek po chwili przechodzi do konkretów, a te wyglądają tak. Najpierw zatrudni mnie na okres próbny, który trwa w agencji dwa tygodnie, podpisuje ze mną umowę zlecenia, bo jak mówi jest to wygodne dla obu stron. – *Jak ci się nie spodoba i powiesz, że p... tę robotę, to odchodzisz* – tłumaczy.

Jak się sprawdzę i klienci będą ze mnie zadowoleni, dostanę umowę o pracę, zostaną zatrudniona na pół etatu jako telefonistka. Szef będzie płacił za mnie połowę ZUS-u, drugą połowę płacić będzie sobie sama. Zakwaterowanie mam na miejscu, mieszkać



będę w jednym z pokoi na górze, prawdopodobnie z koleżanką po fachu. Wyżywienie jest wspólne, składamy się na nie wszyscy, to znaczy: szef agencji, mój opiekun, którym jak mówi Marek, ma być chłopak o imieniu Witek i my, dziewczyny.

Tych na razie w agencji jest dwie, niedługo ma zjawić się trzecia, ja byłabym tą czwartą, w sumie ma nas tu pracować sześć. Marek wyjawia mi, że w najbliższym czasie planuje sprowadzić do agencji dwie dziewczyny z Warszawy, jak mówi profesjonalistki. Wtedy będę musiała być naprawdę dobra, bo przy koleżankach profesjonalistkach, które znają się na fachu, mogę szybko wypaść z interesu. Przy nich dziewczyny, które obecnie są w agencji, są nowicjuskami, szef mówi o nich, że są młode i niedoświadczone, ale jakoś dają sobie radę, w każdym razie zapewnia, są z pracy jak na razie zadowolone. Potem mówi o sobie.

Po dłuższej rozmowie przyznaje się, że to jego pierwsza tego

typu firma, nigdy wcześniej agencji nie prowadził i ta pewnie będzie jego jedyną. Zajął się tym interesem dlatego, że razem z Witkiem chcą zarobić grube pieniądze, a na agencji ich zdaniem można łatwo i szybko się dorobić. Dają sobie na to dwa albo trzy lata, potem prawdopodobnie się stąd wyniosą. Na razie rozkręcają interes, władawali trochę pieniędzy w remont domu, sami nawet malowali wnętrza i teraz chcą się odkuć. Interes powoli się rozkręca, Marek ma nadzieję, że jesienią ruszy na dobre, zwłaszcza, kiedy w salonie urządzi barek i panowie będą mogli sobie przy nim posiedzieć.

„Szef” oprowadza mnie po agencji. Na klatce schodowej panuje półmrok. Na górze pokazuje łazienkę i trzy pokoje. Dwa wymalowane na niebiesko, trzeci na różowo, we wszystkich wiszą fioletowe zasłony, w każdym stoi szerokie łóżko. Jeden z nich byłby moim pokojem do czasu, aż chłopcy wynajmą dla nas,

dziewczyn, mieszkanie na pobliskim osiedlu. Wtedy Marek urządzi w agencji motel.

Gratisowe usługi

Praca w agencji zaczyna się wieczorem, około 20. i trwa do rana. Potem cały dzień miałabym dla siebie. Moim opiekunem będzie Witek, to z nim, jak instruuje mnie szef, mam się rozliczać i to do niego mam zwracać się ze wszystkimi problemami. Zaś cała procedura świadczenia usług odbywa się tak: Klienci, którzy przychodzą do agencji rozmawiają najpierw z nimi, czyli z szefem albo Witkiem. Oni informują ich o cenie i o tym czego mogą, a czego nie, żądają od nas. Potem wprowadzają panów do salonu, po nich wchodzimy my. Klienci nas sobie oglądają i wybierają tę, która im się spodoba. Tu, jak tłumaczy mi „szef”, ważne jest wykazanie się inicjatywą, ta zależy już ode mnie, najważniejsze by spodobać się klientowi. – *Najlepiej – instruuje mnie – od razu przechodź do rzeczy,*

szkoda marnować czasu, klienta trzeba zachęcić, czyli należy być miłą i kontaktową, bo panowie bywają nieśmiali.

Najczęściej przychodzą do agencji już lekko wstawieni. Tak dla kurazu i dodania sobie animuszu. Gdy już więc klienta zachęcę i zechce pójść ze mną na górę, za godzinę spędzoną ze mną w pokoju musi zapłacić agencji 120 złotych. Taka jest stawka. Z tego ja za wykonaną robotę dostanę 40. To co uda mi się dodatkowo wyciągnąć, to już moja sprawa. Panowie, jak zapewnia Marek, jeśli będą zadowoleni, rzucą mi jakiś napiwek. Marek wylicza, ile to mogę zarobić w miesiącu. Przewiduje, że na początek będą przyjmować po czterech klientów dziennie, jak już się rozkręca na dobre, to tak z siedmiu. – *Policz sobie, siedem razy 40 wychodzi dziennie ponad 200 złotych, przez 30 dni 5 tysięcy masz w kieszeni. Na napiwkach możesz zarobić drugi raz tyle.*

Za dodatkową usługę w agencji się płaci. Stawkę ustalają sobie już sama z klientem.

Dodatkowe usługi

Gdy wypytuję o te dodatkowe usługi, Marek odpowiada: – *No wiesz do... To jeszcze w agencji jest dopuszczalne, wszelkiego rodzaju perwersje seksualne, zboczenia nie mają tutaj, jak mówi „szef”, racji bytu. – Przywiązujemy do tego? No, co ty! To spokojna agencja. Poza tym widziałas, jakie są tutaj łóżka, nie byłoby cię do czego przywiązać.*

– *A jeśli klient zacznie wzrabić – pytam. – To wtedy do akcji wkracza Witek, bierze go za fraki i wyrzuca.*

Sytuacji takich w agencji Marek jednak nie przewiduje, powód jest prosty. Agencja mieści się w małym mieście, blisko osiedla. Przychodzą tu przecież miejscowi, a wiadomo, że nikt nie chwali się wizytami w takim przybytku i raczej każdy klient wolałby, by jego obecność tutaj nie wyszła nigdy na jaw.

– *Są na ogół spokojni – objaśnia. Spokojni dlatego, że najczęściej sprawę załatwiają cichcem, zdarzają się i tacy, co sobie tylko posiedzą i popatrzą. – Przychodzą tu panowie, którzy na przy-*

kład lubią się przytulić, wygadać, wyplakać. Tacy, zdaniem Marka są najlepsi. Przy nich zbytnio się nie napracuję, wystarczy, że dam im się obmacać.

Żelazną zasadą w agencji jest używanie zabezpieczeń. Te są na miejscu, Marek stanowczo zaznacza, że są obowiązkowe. Jeśli zdecyduję się na kontakt z klientem bez, to tylko na własne ryzyko. Wówczas za usługę powinienam sobie policzyć dodatkową stawkę, mój „pracodawca” wyjaśnia: – *Długi raz tyle co podstawa.*

Muszę pamiętać jednak o jednym, co 10 dni mam przedłożyć szefowi badania lekarskie. Te też są obowiązkowe, jak coś podłapie, wylatuję z pracy. Wylecieć mogę również za pijaństwo. Szef nie ma nic przeciwko temu, bym sobie dla odwagi walnęła kielicha, ale bez przesady, wstawić się nie mogę, bo z klientem mam iść na trzeźwo.

Zdarzyć może się tak, że jakiś pan zamówi mnie sobie na całą noc. Cała noc to od 24 do 6 rano. – *Wówczas ja inkasuję od niego 500 złotych, ty dostajesz z tego 200.*

Dziewczyna na zamówienie

Marek zachęca mnie. Już w najbliższym czasie będę miała sposobność zarobić takie pieniądze. W jednym z hoteli w mieście barman organizuje imprezę, dziewczyny są już zamówione. – *Dobrze by było gdybyś z nami pojechała – ciągnie.*

Wypadki do hoteli to w agencji normalka. Jeździmy na razie do dwóch, oczywiście na zamówienia, do jednego na obrzeżach miasta i do drugiego w pobliskiej miejscowości. – *Zawozi was Witek, pilnuje i przywozi w powrotem – tłumaczy.*

Agencja ponadto – jak objaśnia – świadczy gratisowe usługi. Te przysługują policjantom, gdyby oczywiście zechcieli z usług agencji skorzystać.

Wszelkie wątpliwości co do legalności interesu Marek rozwiewa bez problemu. Po pierwsze – jak zapewnia – agencja działa legalnie. Jest zarejestrowana, wprowadzanie nie w Jarosławiu ale jest. Szef odprowadza podatki, 20 procent od miesięcznego dochodu, stąd wszystko jest w porządku i nikt nie ma prawa się przyczepić. Jeśli mnie zatrudni, również będę płaciła podatek.

Po drugim: – *Przystytucja w Polsce nie jest karana, tylko stręczycielstwo, a tu nikt stręczyć cię nie będzie. Chcesz, to pracujesz i zarabiasz, nie chcesz, nikt nie będzie cię do tego zmuszał. To już mój interes. Albo przyjmuję warunki tu obowiązujące razem ze stawką, albo nie. Agencja w końcu daje mi dach nad głową i ochronę.*

Pracę mogę zacząć jeszcze tego samego dnia. Marek mówi, że najlepiej będzie, jak zjawię się tu przed ósmą wieczór, przewiduje, że może być ruch w interesie.

– *To jak, jesteś zainteresowana? – pyta na odchodnym.*

DOROTA WILK
IMIONA ZOSTAŁY ZMIENIONE.

Adige Ltd

Centralna Hurtownia
37-700 Przemysław, ul. Batorego 5
Pawilon Wystawowy
37-700 Przemysław, ul. Lwowska 36a
tel. 010 78 39 91, 78 95 79

Uchwała Nr 190/XXX/97
Rady Gminy w Fredropolu
z dnia 6 czerwca 1997 r.

w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu wnoszenia, sprzedaży, podawania, spożywania napojów alkoholowych oraz piwa w miejscowości Kalwaria Paclawska oraz sąsiadujących z nią w okresach Odpustów Maryjnych, organizowanych przez klasztor OO Franciszkanów.

Na podstawie art. 14 ust. 6 Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
Dz.U. Nr 35, poz. 230, z 1984 r. Nr 34, poz. 184, z 1987 r. Nr 33, poz. 180, z 1989 r. Nr 35, poz. 192, z 1990 r. Nr 34, poz. 198, Nr 73, poz. 431, z 1991 r. Nr 73, poz. 321, Nr 94, poz. 419, z 1993 r. Nr 40, poz. 184, z 1996 r. Nr 127, poz. 593, art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym – tekst jednolity z 1996 r. (Dz.U. Nr 13, poz. 74, Nr 58, poz. 261, Nr 106, poz. 496, Nr 132, poz. 622, z 1997 r. Nr 9, poz. 43) z późn. zmian.

Rada Gminy w Fredropolu uchwała co następuje:

§1
Wprowadza się czasowy zakaz wnoszenia, sprzedaży, podawania i spożywania:

1. napojów alkoholowych do 4,5 proc. alkoholu oraz piwa
2. napojów alkoholowych o zawartości od 4,5-18 proc. alkoholu
3. napojów alkoholowych o zawartości powyżej 18 proc. alkoholu w Kalwarii Paclawskiej w okresie Odpustów Maryjnych organizowanych przez klasztor OO Franciszkanów tj. od 26 lipca do 2 sierpnia, od 12 sierpnia do 15 sierpnia.

§2
Zakaz sprzedaży, podawania i spożywania dotyczy również w wyżej wskazanych okresach okolicznych wsi, tj:

1. Nowosiółki Dydyńskie
2. Hawniki
3. Nowe Sady
4. Makowa
5. Paclaw

§3
Wykonanie Uchwały zaleca się Zarządowi Gminy Fredropol.

§4
Nadzór nad wykonaniem Uchwały powierza się Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Samorządowych.

§5
Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i zostanie rozplakatowana w miejscowościach objętych zakazem.

Dziki Zachód w Dynowie

To jest napad!

Emocje rosną w miarę zbliżania się do długiego na ponad 600 metrów tunelu w Jaworniku Polskim. Gdy już jesteśmy w środku, gaśnie światło. Ciemno jak diabli, nie widać nawet, kto siedzi obok. Jakiś chłopiec w przednim wagonie wydziera się: – *Tu ma być napad! Ktoś świeci latarką, dzieciaki piszczą, że aż w uszach dzwoni.*

Wyruszamy z Przeworska, wąskotorową kolejką Pogórzanin w kierunku Dynowa. Po dwóch godzinach spokojnej jazdy przy dźwiękach muzyki country, dochodzącej z głośników, wycieczkowiec zaczyna rozglądać się na boki. Dzieciaki wychylają się za barierki. Gdzieś ma być napad. Pasażerowie nie wiedzą tylko gdzie?

Wąsaty mężczyzna z butelką piwa przewiduje, że banda złodziei napadnie na pociąg zaraz za tunelem. Prolog. Dzieci wierzą się na siedzeniach, bo po wagonach ktoś rozpłaszcza plotkę, że jak już nas napadną, to i ograbią. Jedynie kierownik przeworskiej kolei dojazdowej Władysław Żelazny siedzi spokojnie. Zna dokładnie scenariusz i zapewnia dziennikarzy, że nic im nie grozi. Oczekujemy więc i my w spokoju, w przeciwieństwie do innych podróżnych, bo tym akurat kierownik tajemniczy nie zdradza. Emocje rosną w miarę zbliżania się do długiego na ponad 600 metrów tunelu w Jaworniku Polskim. Gdy już jesteśmy w środku, gaśnie światło. Ciemno jak diabli, nie widać nawet, kto siedzi obok. Jakiś chłopiec w przednim wagonie wydziera się: – *Tu ma być napad! Ktoś świeci latarką, dzieciaki piszczą, że aż w uszach dzwoni.*

Po chwili pociąg zatrzymuje się, pasażerowie rozglądają się za złodziejami, ale tych nie widać. Kto żył wychodzi z wagonów. Kilkuletni chłopiec, ucieszony mamy, próbuje namówić ją na spacer po tunelu. Kobieta, pociągając nerwowo raz za razem papierosa, krzyczy na małego: – *Daj mi spokój, nigdzie z tobą nie idę i tak już ręce mi się trzęsą.*



Dzięki ładnej pogodzie balon wystartował.

Wróżka na torach

Atmosferę rozładowuje wróżka. Siedząc na trawie, wróżki blondynki w zielonej bluzie spotkanie z blondyną. Zona, brunetka, zaczyna się niepokoić.

Na stacji w Bachórze, tuż przed samym Dynowem, do wagonów wsiada dwóch dryblasów w towarzystwie długowłosej blondynki. Wyglądają jak bohaterowie amerykańskich westernów. Czarne kapelusze, rewolwery za pasem. Lokują się na dachu. W pociąg poruszenie, bo zbliżamy się do stacji. Tu już akcja toczy się w błyskawicznym tempie.

Scena pierwsza. Na pociąg naciera banda rewolwerowców. Zaczyna się ostra strzelanina. Dzieciaki chowają się pod siedzenia, jedne piszczą, inne biegają za rabusiami. Na dachu toczy się bójka, ktoś dostaje w zęby, ktoś inny spada na tory. Jeden z rabusiów wyciąga nóż, prawy sierpowy, lewy, pada. Długowłosa blondyna (aktorka Magdalena Smołowska) wali po łbie jednego z napastników. Biegnie po wagonie, rozwała

drugiego kowboja i ucieka z workiem. Koniec.

Scena druga. Gruba Doris (Dorota Piasek z Krakowa) z czarnymi warkoczami nalewa za barem w saloonie piwo. Kilku rewolwerowców rżnie w karty na becze. Spokojną grę przerywa dwóch opryszków, wyraźnie szukających zaczepki. Jeden z nich wylewa piwo na spodnie karciarza, kowboj podrywa się i bije zaczepnia po gębę. Bijatyka na całego. – *Knajpę mi rozwał!* – lamentuje Doris, okładając ścierą jednego z zadymiarzy. Ktoś krzyczy: – *Szeryfa wezwać!* Padają strzały, do saloonu wchodzi szeryf (Marek Sołek, szef krakowskiej szkoły kaskaderów), skruwa kajdankami dwóch rozbójników i wyprowadza na zewnątrz. Chwila spokoju i w saloonie wybucha druga bójka, tym razem o dziewczynę rewolwerowca.

Złoty colt i łuki

W przerwie. Do zawodów łuczniczych o „Złoty Colt Pani Burmistrz” zgłasza się kilkadziesiąt osób. Pcham się jako pierwsza. Zaczynam się denerwować, bo nigdy z łuku nie strzelałam, a tu jeszcze tylu gapiów i na dodatek sami panowie. Marek spokojnie tłumaczy, tu mam chwycić, tam przytrzymać, napiąć łuk i puścić palce, bagatela. Puszczam. Za pierwszym razem strzała upada pod nogi. Z tłumu rozlega się: – *Eeeee...* Denerwuję się jeszcze bardziej. Drugi strzał. Walę w stodołę. Ratuję swój honor za trzecim razem. Strzała wbija się blisko końskiej uprzęży, ale niestety strzał nie zalicza się do najlepszych. Kilkunastoletni chłopcy trafiają celniej. W sam środek. „Złotego colta” wygrywa 14-letni Marcin Górniak z Dynowa. Przyznaje, że ma już wprawę, bo wcześniej strzelał do bażantów. Marek Sołek planował jeszcze rzuty tomahawkami, ale w ostatniej chwili odwołał zawody. Uznał je za zbyt niebezpieczne, bo w pobliżu kręciły się dzieci, których nie sposób było upilnować. Na stacji przegrywają zespoły country, palą się ogniska, pieką kiełbasy.

Naczelny kowboj Dynowa

Bohaterowie. Naczelny Kowboj Dynowa, burmistrz Anna Kowalska. Nie śpi od dwóch tygodni. Między załatwianiem spraw służbowych, wyjazdami do Warszawy i Przemysła w sprawie inwestycji w miasteczku znajduje czas na zabawę. W wyciągniętej ze starej szafy długiej czarnej spódnicy, w pożyczonej od syna chustce i kracastej kamizelce kręci się po starej stacji, zamienionej tego dnia w countrową scenę. Pilnuje spraw organizacyjnych i zabawia gości, od czasu do czasu tańcząc na zbitej z desek podłodze.

Marek Pyś, Krakus zakochany w Dynowie. Niski, szczupły, w okularkach. W kapeluszu ma metr pięćdziesiąt. Nie zawsze go widać w tłumie, ale za to słychać. Daje się jednak łatwo rozpoznać po dużej czarnej gwiaz-



Na małej stacyjce w Dynowie rozgrywały się scenki w iście westernowym stylu.



Drugi dzień należał do dzieci.

dzie przypiętej do płaszcza z napisem „Sherif 997”.

Trochę nietypowy jak na szeryfa, bez broni, łagodny, uśmiechnięty. Mówi o sobie: szalony pacyfista. Wyznaje zasadę pokojowego rozwiązywania konfliktów. Awantur na stacji się nie spodziewa. Ludzie w Dynowie są raczej spokojni. Gdyby jednak komuś przyszło do głowy rozrabiać, od pilnowania porządku ma swojego człowieka, Marka Sołkę i jego kaskaderów. Sam „sherif” zajmuje się rozdawaniem autografów i udzielaniem informacji.

Na gumie i kawie

Jolanta Sieńko, dyrektorka dynowskiego ośrodka kultury. Niewyspana, przez parę dni na gumie orbit i kilku kawach. Z grupą pracowników i Markiem Pysiem, który jest właścicielem objazdowego teatru dla dzieci i młodzieży, wpadli w listopadzie ubiegłego roku na pomysł zorganizowania imprezy w amerykańskim stylu. Mają tu w Dynowie przecież kolejkę, starą stację i drewniany barak, który ze składu węgla zamienili na saloon. Zebrali w okolicy po ludziach starocie. To, co udało

im się zdobyć, poustawiali po kątach. Powiesili na ścianie zdobyte od kogoś poroże. Podczas zadymy spadło jednemu z kowbojów na głowę, ale na szczęście skończyło się na guzie.

Smok ocalał

Jola martwiła się o kaskaderów, niewiele brakowało, a nie dojechałoby na miejsce z powodu ulewnych deszczy. Mało brakowało, a nie byłoby też wawelskiego smoka, zamówionego na zabawę dla dzieci. Ania Ostafijska w ostatniej

chwili wzięła samochód i kierowcę. Podróż do Krakowa przytęczała stłuczką. Smok na szczęście dotarł cały.

Młodzi adepci sztuki kaskaderskiej nabawili się kilku siniaków, ale jak mówili, wliczone są one w ryzyko zawodowe. Pani burmistrz i dyrektor domu kultury marzy się w Dynowie prawdziwy Dziki Zachód. Bo to, co było, to tylko prowizorka, pokazy z okazji 31. Dni Pogorza Dynowskiego.

DOROTA WILK
ZDJĘCIA TOMASZ RYTWIŃSKI



Już w Bachórze pojawili się pierwsi kowboje.

**KASY-DRUKARKI
FISKALNE**

(także małe - przenośne)

Autoryzowany przedstawiciel firmy **Canon**

KSEROKOPIARKI

FAXY DRUKARKI

TELEFONY

CENTRALE TELEFONICZNE

Panasonic

KOMPUTERY

przykładowe ceny z podat. VAT !!!

monitory 14" Goldstar 589.-

procesory 133 Pentium 429.-

Wynajmiemy ogrodzony plac przy A4

ul. Lwowska 37

ul. Lwowska - 5 km od granicy.

Oferujemy usługi składu celnego.

UŻYWANE KSEROKOPIARKI

MINOLTA

2 LATA GWARANCJI

PEŁNY SERWIS I MATERIAŁY

EKSPLUATACYJNE NA TELEFON



W ROZLICZENIU PRZYJMujemy

STARE KSEROKOPIARKI

Zatrudnimy

pracowników serwisowych

Galifax

ul. Lwowska 37

tel./fax 78-35-18

37-700 Przemysł

Stąpam mocno po ziemi

– rozmowa z Anną Motyką, laureatką telewizyjnej „Szansy na sukces”

Kiedy po raz pierwszy wystąpiłaś publicznie?

– W szóstej klasie szkoły podstawowej moja ówczesna nauczycielka muzyki wywołała mnie spośród innych uczniów i zaproponowała, bym zaczęła śpiewać.

Pierwszą grupą, w której występowałam, był zespół wokalny *Gama*, działający przy szkole w Radymnie. W siódmej klasie zaśpiewałam jako solistka na Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Siedlcach. Później – dokładnie nie pamiętam – ale na pewno była jeszcze Zielona Góra.

Kolejne wielkie wydarzenie w Twoim życiu to uczestnictwo w telewizyjnej „Szansie na sukces”.

– Rzeczywiście, było to ogromne przeżycie, tym bardziej, że zupełnie niespodziewanie zajęłam pierwsze miejsce. Śpiewałam wówczas piosenkę Jerzego Połomskiego *Jak to dziewczyna*. Sukcesem był już sam fakt przebrnięcia przez sito eliminacji.

Czym dla Ciebie jest występ na scenie? Wolisz śpiewać dla publiczności czy raczej przed kamerami?

– Każdy występ jest ogromnym przeżyciem. Zawsze bardzo się stresuję i choć uwielbiam śpiewać dla publiczności, w momencie wejścia na scenę zastanawiam się, co ja tutaj robię. Jednak zwykle jestem zadowolona i cieszę się, iż kolejny raz udało mi się.



Po udanym występie można się wyluzować nawet w towarzystwie konkurencji.

Kto jest dla Ciebie idolem, jeśli chodzi o śpiew? Jaką muzykę preferujesz?

– Słucham różnej muzyki. Mam jednak kilku ulubionych wykonawców. Należą do nich na pewno: Krystyna Prońko, Joanna Zagdańska, Hanna Banaszak,

Grażyna Łobaszewska, Edyta Górniak...

Ponadto bardzo lubię zespół *Bajm* i grupę *RSC*. Jako ciekawostkę przytoczę fakt, iż kilka tygodni temu śpiewałam z nimi jeden utwór w trakcie nagrywania ich nowej płyty.

To był jednak tylko jednorazowy występ. A gdzie śpiewasz na co dzień?

Na co dzień studentka Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemysku, już od szóstej klasy szkoły podstawowej występuje na deskach różnych scen, bawiąc publiczność swoim śpiewem. Ta tajemnicza osoba, to nikt inny, tylko popularna w środowisku radymniańskim mieszkanka tegoż miasta **Anna Motyka**.

– Obecnie należę do zespołu *Kameleon*, działającego przy Klubie Garnizonowym w Przemysku. Zwykle raz w tygodniu odbywają się próby. Natomiast przed jakimś konkursem ćwiczymy nawet każdego dnia.

To właśnie dzięki Klubowi Garnizonowemu wystąpiłaś w tym roku na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Opowiedz o tym.

– Tak, właściwie to dopiero wróciłam z tego Festiwalu, niestety bez nagrody. Nie jest to jednak najwazniejsze. Przetrawiałam wszystkie eliminacje, występowałam w debiutach kołobrzeskich, spotkałam wspaniałych ludzi i przeżyłam niesamowite chwile.

Bardzo chciałabym mieć taką możliwość również w przyszłym roku.

Jak wynika z Twoich opinii, działasz w Przemysku. A jak jest tu na miejscu

w Radymnie? Czy masz kogoś, kto Cię prowadzi?

– W zasadzie nie. Kiedyś śpiewałam w zespole *Akord* w tutejszym Domu Kultury. Było to jednak jakiś czas temu. Teraz chodzę tam już tylko prywatnie. Wprawdzie nie mam na to zbyt wiele czasu, ale bardzo chętnie odwiedzam panią Dorotę Gunię i jej mamę, Helenę Pawełek, które jako moje dawne nauczycielki muzyki, zachęciły mnie do śpiewania. Również teraz niekiedy pomagają mi, gdy zgłoszę się do nich z jakimś problemem muzycznym. Jestem im bardzo wdzięczna za wszelką okazaną mi pomoc.

Chciałabyś w przyszłości poświęcić się piosenkarstwu?

– Jak już mówiłam, jestem realistką i doskonale zdaję sobie sprawę z tego, iż karierę robić nie liczę. Nie mogę więc wejść na niepewny grunt. Dlatego też, stając mocno po ziemi, postanowiłam studiować, by zdobyć wykształcenie i zawód. Śpiewanie zaś traktuję jako hobby, poważne hobby.

Jak więc będą wyglądać tegoż wakacje?

– Niestety, nie planuję żadnych wyjazdów, gdyż... muszę się uczyć. Mam odłożone egzaminy. Jako rozrywkę i wypoczynek potraktowałam pobyt w Kołobrzegu, gdzie było naprawdę wspaniale, a organizatorzy zapewnili uczestnikom Festiwalu moc atrakcji.

Twoje piosenkarskie plany na przyszłość?

– We wrześniu najprawdopodobniej wezmę udział w Festiwalu Piosenki Patriotyczno-Religijnej w Hrubieszowie.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA NOWOSIADŁA

Jubileuszowy wieczór autorski

3 lipca w sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego w Przemysku odbył się jubileuszowy wieczór autorski Rity Leguminy-Tompalskiej z okazji wydania dziesiątego już tomiku poetyckiego *Uśpione marzenia*.

Głównym gościem wieczoru był znany malarz, rzeźbiarz, autor słynnych „Ikon”, poeta Bieszczad Zdzisław Pękalski; autor ilustracji do jubileuszowego tomiku przemyskiej poetki. Wieczór prowadził M. Szabaga.

Zapewne mniej znana w Przemysku – niestety, trudno być prorokiem we własnym kraju – tym niemniej publikowała swoje utwory w różnych wydawnictwach na terenie całego kraju, m.in. w Tarnowie, Wrocławiu, Lublinie, Krakowie, Szczecinie, w Przemysku też, na przykład tomik ostatni i nie tylko.

Promując swój dziesiąty, w pewnym sensie jubileuszowy, tomik, wspominała, że w zasadzie obchodził w tym roku XX-lecie twórczej pracy artystycznej. Zaczęło się od grafiki, ale w ostatnich latach dominuje poezja i esej literacki. Od początku powstało tych utworów około 400. W promowanym tomiku, składającym się z

utworów lirycznych, jedyny esej *Magia palety i dłuta* poświęcił przemyslaninowi rodem ze Lwowa, oryginalnemu twórcy, koledze z dawnych lat – Zdzisławowi Pękalskiemu. W Przemysku spędził dzieciństwo i młodość. W latach sześćdziesiątych osiadł w Hoczwi k. Leska. „Pękalski zbiera stare deski z płotu, strychu, drzwi ze stajni, deski z dna beczki, drzewo wyrzucone przez potok i stare zwierzęce koryta. Później na tym „zmechnionym” drzewie, w korytach – artysta wyczarowuje Madonny, postacie Chrystusa, bieszczadzkie świętych”. (...) „Widzę swoiste piękno i dramaturgię takiej deski – mówi sam Pękalski”. Na jego twórczość poetycką ma niewątpliwie wpływ region i okolica, gdzie mieszka. W jednym ze swych wierszy mówi:

Pod rozdartym parasolem kopuł przez otwory po kulach blacha dachów rdzą krwawi. W krokwiach po drewnianym różańcu modlą się korniki. (...) Przestraszeni święci schowali się w zatartej polichromii (...). Było bardzo kameralnie i miło. Mała sala koncertowa, stół pięk-

nie przyozdobiony bukietami kwiatów, obok na stojaku płonące świece tworzyły sprzyjającą atmosferę, wspaniałą do głębokich subiektywnych przeżyć estetycznych. W takiej aurze, jak zwykle dostojna, lecz uśmiechnięta, w ciemnej sukni ze srebrną różą na piersi, słońcem blond włosów – poetka; w postawie i gestach niemal królowa – szkoda tylko, że zabrakło korony.

Wspominała, jak to zwykle przy takich okazjach bywa, swoje refleksje ze spotkań autorskich, reakcje i pytania słuchaczy, własne inspiracje twórcze, okraszając wszystko wybranymi utworami z ostatniego tomiku. Dodatkową atrakcją była ikona Madonny z Dzieciątkiem, przywieziona na tę okoliczność przez Z. Pękalskiego i fascynująca opowieść o historii powstania tego oryginalnego dzieła. Była też poezja śpiewana w wykonaniu tria uroczych dziewcząt przy akompaniamencie gitar.

Kończący akcent spotkania stanowiła niespodzianka – prezent w postaci stylizowanej greckiej amfory wraz z najlepszymi życzeniami od wójta gminy Zurawica, Janusza Szabagi, jako że poetka ujrzała światło dzienne w Kosienicach.

Spośród erotyków czy też utworów o charakterze religijnym, które poetka lubi tworzyć, warto zacytować fragment wiersza *Polska rzeczywistość* o zgola innej wymowie, przesyconej sarkazmem i ironią:

Opluta godność zdeptyany honor i potargana suknia Temidy pijany chochoł dumnie kroczy w pochodzie sprawiedliwych głupota rozpycha się aby zdążyć na bal przebierańców (...).

JOZEF TAS

Świat woryniami grodzony



Worynie

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs fotograficzny *Karpaty Wschodnie* ogłoszony przez przemyskie Biuro Turystyczne TREK-I wśród uczestników wypraw w Bieszczady Wschodnie, Gorgany i Czarnohorę. Na konkurs wpłynęło około 100 prac, a jury pod przewodnictwem znanego artysty fotografa Tadeusza Budzińskiego wyłoniło zwycięzców.

Pierwsze miejsce zajęło małżeństwo Ewa Ruskowska-Nowak i Maciej Nowak z Poznania za zestaw 8 zdjęć, a na miejscu trzecim uplasowała się Ewa Kuziemska z Łodzi za pracę *Przełęcz Przysłop*. Wyróżnienia otrzymało 9 osób, w tym dwoje z Przemysła: Zbigniew

Brynikowski, Marian Chudy, Ryszard Głowacki, Beata Osmulka, Agnieszka Piasecka, Janusz Pilc, Barbara Surma, Jolanta Tabisz i Helena Zacharska.

Wystawa będąca pokłosiem współzawodnictwa – a dołączono do niej poza konkursem prace Barbary Hawajskiej wykonane podczas ubiegłorocznego Światowego Dnia Hucuła oraz przedświeckiej urody zimowe zdjęcia autorstwa Zofii Pasich (obie są przemysłankami) – została otwarta w White Photo Gallery przy klubie „Niedźwiadek” jako jedna z imprez będących wkładem Polaków do Festiwalu Kultury Ukrainskiej i czynna była do 7 lipca. Następnie przekazana zostanie dyrekcji Karpaciego Parku Narodowego w Jaremczu (Ukraina) do stałej ekspozycji.

R.G.

INFORMATOR

PRZEMYSŁ

Zamek Kazimierzowski
• Wystawa fotografii *Bogdana Szczupaja* – artysty fotografika z Rzeszowa
do 27 lipca

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

• *Malarze przemyscy XX wieku* – wystawa
• Wystawa: *Biennale Rysunku Współczesnego ze zbiorów Muzeum w Lubaczowie*

Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej

• Tadeusz Nuckowski
– *Prace najnowsze*

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

• Wystawa twórczości plastycznej mieszkańców Domu Pomocy i Opieki Społecznej im. Brata Alberta

Centrum Kulturalne

• *Kolorowe Wakacje* – blok imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych dla dzieci pozostających na wakacjach w mieście
czwartki, g. 10-13

MKK Niedźwiadek

White Photo Gallery
• *Koncert roku* – Candy Dulfer – wystawa

JAROSŁAW

MOK

• Wystawa prac plastycznych Dziecięcej Akademii Plastycznej z MOK
do 31 lipca
• *Lato w mieście* – blok imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych dla dzieci
wtorki i czwartki, g. 10-13
• III Jarmark Muzyki Country Jarosław 1997
26 lipca, g. 19

Muzeum Kamienica Orsettich

• Wystawa: *Historia Kolegiaty i Placu św. Michała w Jarosławiu*
do 31 lipca

PRZEWORSK

MOK

• Regionalny Przegląd Tańca Ludowego
27 lipca, g. 11
• **Miejska Biblioteka Publiczna**
• Wystawa malarstwa Marka Olszyńskiego
do 30 lipca
• Wystawa malarstwa: *Kapliczki przeworskie*
do 31 lipca
• **Muzeum Pałac Lubomirskich**
• II Salon Plastyki Przeworskiej
do 31 sierpnia

LUBACZÓW

Muzeum

• Wystawa: *Wizyta Jana Pawła II w Lubaczowie (2-3 czerwca 1991)*
• Wystawa malarstwa Malwiny Kotlińskiej
do 31 lipca
• Wystawa etnograficzna: *Jarmark Lubaczowski*
do 31 sierpnia

W sobotę, 26 lipca, o godzinie 19 na stadionie szkolnym w Jarosławiu rozpocznie się trzeci Wielki Jarmark Muzyki Country „Jarosław '97”. Na zabawę do białego rana zapraszają mieszkańców organizatorzy: Urząd Miasta i Miejski Ośrodek Kultury. Wystąpią: Tomasz Szwed z zespołem, Krzysztof Gaboński z zespołem Full Service, zespół Country Road, Little Maggie i Lonstar z zespołem. Dla osoby, która jako pierwsza w piątek, 25 lipca, o godzinie 14 dodzwoni się do naszego jarosławskiego oddziału – tel. 21-20-34 – mamy dwie wejściówki.

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU GMINY W LUBACZOWIE z dnia 15 lipca 1997 roku

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z późn. zmianami) zawiadamia się, że na sesji w dniu 8 sierpnia 1997 r. Rada Gminy Lubaczów będzie rozpatrywać projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zagrodowej oznaczone Nr: 1/97 we wsi Dąbrowa, 2/97 osiedle domów jednorodzinnych we wsi Młodów-Zakęcie, 3/97 we wsi Krowica Sama, 4/97 teren zabudowy mieszkalno-zagrodowej we wsi Szczutków, 5/97 we wsi Mokrzyca.

MŁODA SIŁA (97)

Od dzisiejszego numeru rozpoczynamy specjalny jubileuszowy konkurs *Młodej Siły*. W tym i w dwóch kolejnych wydaniach ZP znajdziecie kupony z pytaniami. Musicie je wyciąć, włożyć do koperty wraz z odpowiedziami na pytania i wystawić do redakcji. Nie musicie odpowiadać na wszystkie: za każdą prawidłową odpowiedź dostajecie 1 punkt. Co tydzień pojawi się 10 pytań. Za odpowiedź na wszystkie pytania z tygodnia dostajecie 3-punktową premię. Zwycięzcą konkursu zostanie ten, kto zdobędzie największą liczbę punktów (przy równej ilości punktów decyduje losowanie). Najlepiej, abyście przysyłali odpowiedzi z trzech tygodni łącznie. Termin dostarczania odpowiedzi mija 8 sierpnia.

13 sierpnia w setnym wydaniu *Młodej Siły* podamy wyniki naszego konkursu. A atrakcyjne nagrody (wszystkie związane z muzyką) trafią do 10 najlepszych uczestników. Powodzenia!

JURBAT - JOSCH

Konkurs 100 MS - KUPON

1. Jak nazywał się debiutancki LP nagrany przez The Jimi Hendrix Experience?
2. Jak nazywał się pierwszy lider Pink Floyd?
3. Ile lat istnieje The Rolling Stones?
4. Kiedy i jak umarł Kurt Cobain?
5. W jakim zespole śpiewa Ice T?
6. Jak nazywa się wokalista Sex Pistols?
7. Kto jest autorem tekstu do utworu *Bema pamięci żałobny rapsod* Niemena?
8. Jacy dwaj wokaliści śpiewali w Marillion?
9. Kto był liderem Breakout?
10. W jakich zespołach grał Zbigniew Hołdys (podaj przynajmniej dwa)?

Debiut

Atmosphere, *Wyrzucenie*, Columbia.

Atmosphere tworzą: Marcin Rozynek (śpiew, gitara), Waldemar Dąże (gitara), Łukasz Wachowiak (bas), Aleksander Wnukowski (klawiszowe) i Darek Matuszewski (perkusja). Pochodzą z Leszna i istnieją od 4 lat. Na Mokotowskiej Jesieni Muzycznej pokonało ich Myslovitz, ale podczas Marlboro Rock-in '96 to właśnie oni byli najlepsi. W lutym nagrali swą pierwszą płytę, której jednak jeszcze nie ma na rynku. Jest za to pierwszy z niej singiel: *Wyrzucenie*. W ich muzyce jest bardzo dużo przestrzeni, swobody, malarskości. Jakbym słyszał tu echa U2, zarówno tego dawnego (z *Joshua Tree*) jak i nowego – drugi remix *Wyrzucenia* z hip-hopowym ryt-



mem, jakby pochodził z sesji do *Pop*. Abstrahując od podobieństw i analogii, trzeba przyznać, że Atmosphere gra bardzo sprawnie, a do tego porusza te rejonu rocka, które są

prawie w ogóle w rodzimym twórczości nieobecne. Nie jest to może zanadto odkrywczą działalność, ale da się tego spokojnie słuchać. Być może po wakacjach, gdy debiutancki al-

bum Atmosphere ujrzy światło dzienne staniemy się świadkami narodzin jednego z ciekawszych polskich zespołów. Tymczasem zachęcam do *Wyrzucenia*.

THA AND

Koncert roku?

Faith No More, Spodek – Katowice, 15 lipca 1997 r.

Przedni koncert Faith No More odbył się w Zabrzu, 4 lata temu. Wtedy było to niesamowite wydarzenie muzyczne, co zgodnie potwierdzali wszyscy tam obecni. A przecież wtedy zespół Roddy'ego Botta nie nagrał jeszcze *King For A Day! Fool For A Lifetime* ani *Album Of The Year* (a obie są przecież genialne). Drugi koncert FNM w Polsce budził więc wśród fanów (i nie tylko) spore nadzieje.

Wszyscy oczekiwali na gwiazdę wieczoru i gdy zgasły światła, a na scenie pojawiło się kilku gości, ostro dających na gitarach oraz wokalista z pewną charakterystyczną manierą wielu dało się nabrać. Bo tym razem był to Flapjack, który miał rozgrać publiczność Spodka. Trochę zdumiewający był to support, po którym widać było pewną fascynację muzyką FNM, a który jednocześnie czuł z tego powodu duży stres. Nie dziwi się Guzikowi, że trochę wkurzało go skandowanie przez publikę „Faith No More” między utworami Flapjacka. Dał zresztą upust swemu rozgoryczeniu pod koniec nieco przydługiego występu. Najpierw zapowiedział ostatni numer (co wywołało wielki aplauz), a potem wprowadził nas w wymowę tego utworu, sugerując, że kto nosi głuszą i dziwniejszą maskę ten jest bardziej kochany przez tłumy. Żale sfrustrowanego supportu trochę rozbawiły wszystkich. Zresztą wkrótce potem Patton

i koledzy zweryfikowali trafność tych słów. A swoją drogą Flapjack gra całkiem niezłą, zakreconą muzykę, trochę choć bardziej lubiłem go, gdy grał tam Lica. Po dłuższej chwili światła zgasły znów i ze sceny rozległy się potężne dźwięki wstępu do *Also Sprach Zarathustra* R. Wagnera, a potem zabrzmiał ni stąd, ni zowąd sygnał rozpoznawczy zespołu Elvise P. Na scenie zaś pojawiło się pięciu ubranych w czarne garnitury panów. Chwilowa konsternacja, ale muzyka, jaką zaczęli grać nie nastrożała żadnych wątpliwości: to *Be Aggressive*: ostro, dynamicznie i „agresywnie”. Potem zaraz nastąpiło potężnie brzmiące *Ashes To Ashes* z najnowszej płyty, wyluzowane, trochę redhotowskie *Evidence z King For A Day* oraz *Easy*, co mnie trochę zdziwiło: ten hitowy kawałek zupełnie nie pasuje do twórczości FNM. Do tego solówka grana na gitarze przez Jona Hudsona zabrzmiała nuta w nutę jak na *Angel Dust*. Taki był pierwszy set. A potem przyszedł czas na utwory głównie z *Album Of The Year*, a więc *Collission*, *Stripsearch*, *Helpless*, *Got That Feeling*. Największe wrażenie z tego nowego materiału robił *Mouth to Mouth*, z charakterystycznym orientalnym motywem, z niesamowitym śpiewem Pattona. To w ogóle jeden z najlepszych utworów FNM. Nie gorsze jest też *Last Cup Of Sorrow* – zupełnie powalający na żywo, a także *Paths Of Glory*. Ale było też sporo starych: prawie punkowy *In-*

troduce Yourself, *Epic*, *Midlife Crisis*, *Smaller And Smaller*, *Jizzlobber*, *The Gentle Art Of Making Enemies*, *Cuckoo for Caca*. Na zakończenie głównej części koncertu zabrzmiał *Just A Man*. Trudno sobie wyobrazić lepszy finał. Ten utwór rozwija się powoli i oszałamiająco w definicję stylu FNM. Czad w ich wykonaniu jest właściwie nie do zdefiniowania. Jest niby oparty na metalu, ale przecież to zbyt wielkie uproszczenie. Jest w tym też trochę punka, art rocka, ballad prawie w stylu Nicka Cave'a, a to wszystko w zakreconym, odleciwym sosie. Duże znaczenie ma tu chyba fakt, że autorem muzyki nie jest tylko gitarzysta. To pozwala wszystkim członkom zespołu na większą wyobraźnię. Mieszają w poszczególnych numerach co tylko się da, a zawsze wychodzi im to świetnie. Jest zatem miejsce na potężny gitarowy riff, ale utwór nie jest pisany jako tło do gitarowej solówki i to daje dobre efekty. W brzmieniu FNM gitara stanowi bowiem tylko tło, a rzadko jest stawiana na pierwszym planie.

Przez cały koncert, łącznie z trzema bisami (m.in. *Ricochet* w rozbudowanej wersji) goście dawali z siebie wszystko. Mike Patton był wszędzie: szalał, skakał, biegał, ale to w najmniejszym stopniu nie odbijało się ujemnie na jego śpiewie. Osobiście uważam go za jednego z najlepszych wokalistów świata (żyjących): to co potrafi zrobić ze swoim głosem budzi podziw. Łagodne nucenie, silny zapowiedź, rapowanie, krzyk, char-

kot, elvisowskie klimaty – to wszystko wychodzi mu naturalnie, łatwo i wspaniale. Jego głos i sposób śpiewania idealnie pasuje do całej muzyki FNM, właściwie bez niego ten zespół byłby zupełnie inny (wystarczy posłuchać płyt nagranych z Chuckiem Moseleym). Roddy Bottum prowadził zespół jak przystało na lidera. Przy tym trudno mu było ustać za klawiszami, czasem nawet brał się za gitarę. Billy Gould tworzył maszyną, basową ścianę dźwięku, współpracując idealnie z nie szczędzącym sił Mikiem Bordinem. Jon Hudson natomiast grał to, co miał grać.

Koncert był krótki (do 80 min.), ale naładowany energią, napięciem, siłą, ciemnym klimatem. Może mogło być lepiej, ale trudno mi sobie to wyobrazić. Faith No More zaprezentowało swoją autorską wizję muzyki i wszyscy byli pod jej wrażeniem. Przed koncertem nie byłam wielkim fanem FNM, raczej darzyłem ich szacunkiem. Ale od tego wieczoru nie mogę uwolnić się od ich muzyki ani na chwilę.

JOSCH

WEŹ

I SŁUCHAJ

W czwartek, 24 lipca będziecie mogli dostać singiel CD grupy Atmosphere *Wyrzucenie*. Trzeba tylko do nas zadzwonić o godz. 13.00 i ładnie poprosić.

Ryzykanci

Agent służb specjalnych prowadzi operację przeciwko terrorystom, która kończy się częściowym powodzeniem. Najgroźniejszy z przeciwników unika śmierci i aresztowania. Agent zostaje przeniesiony w miejsce odosobnienia, terrorysta przysięga zemstę.

USA, 1997. Reż. Tsui Hark, wyst.: Jean Claude Van Damme, Dennis Rodman, Mickey Rourke



Michael

Komedia fantastyczna. Reporter pracujący w gazecie bulwarowej otrzymuje list od czytelniczki – twierdzi ona, że w jej domu zamieszkał anioł. Wydawca zleca wyjazd służbowy, stawia jednak warunek: anioł powinien zostać przewieziony z lotu do Chicago.

USA, 1996. Reż. Nora Ephron, wyst.: John Travolta, Andie MacDowell, William Hurt



Życie jest piękne

Malmö, rok 1943. Do miejscowej szkoły przybywa nowa nauczycielka ze stolicy. Chłopcy są nią zafascynowani, ona zwraca uwagę na jednego z nich – który także mówi z akcentem sztokholmskim. Nieoczekiwanie rodzi się wielka miłość.

Szwecja, 1995. Reż. Bo Widerberg, wyst.: Johan Widerberg, Marika Lagercrantz, Tomas von Bromssen

Turbulencja

Jedenaście tysięcy metrów nad Ziemią. Na pokładzie B 747 rozgrywa się dramat. Pasażerowie i załoga pechowego samolotu stają w obliczu podwójnego zagrożenia. Muszą znieść silne wstrząsy spowodowane burzą, która rozszalała się tuż po starcie maszyny. Zdani są też na łaskę i niełaskę grasującego wśród nich, uzbrojonego kryminalisty. Przed stewardesą Terri Halloran otwiera się wielkie pole do popisu. Musi pokonać bandytę oraz bezpiecznie sprowadzić samolot na ziemię.

USA, 1996. Reż. Robert Butler, wyst.: Ray Liotta, Lauren Holly



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Życie jest piękne”, „Ryzykanci”, „Turbulencja” (dzwońcie w piątek godz. 14, Przemyśl, tel. 703042)

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

23-24.07	Ryzykanci (USA)	(l. 15) g. 16, 18
23-24.07	Śmieszność (USA)	(l. 15) g. 20
25-27.07	Michael (USA)	(l. 15) g. 20
25-27.07	Ryzykanci (USA)	(l. 15) g. 16, 18
29-31.07	Życie jest piękne (USA)	(l. 15) g. 16, 18
29-31.07	Michael (USA)	(l. 18) g. 16, 18
Bilety 5,50, 6,7 zł.		

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

23-24.07	Turbulencja (USA)	(l. 15) g. 16, 18, 20
25-27.07	Turbulencja (USA)	(l. 15) g. 16, 18
Bilety normalne 6 zł, ulgowe 5 zł.		

WALENTYNKI

Przez zły los i nadzieję
Przez wiarę w miłość
Aż znajdziemy nasze miejsce.
Na rozlatującej się ścieżce
urządzimy sobie życie w sposób:
odpowiedzialny, stabilny i barwny.

Jeżeli jesteś wolnym, bez nałogów, eleganckim Panem do lat 50 – spotkajmy się. W-500

Jestem wysokim, szczupłym brunetem – 32/184/82, kawalerem o różnorodnych zainteresowaniach i bogatej osobowości, czułym i opiekuńczym, po studiach. W sumie – mam nadzieję – dość sympatycznym i atrakcyjnym.

Jeśli jesteś romantyczną, ładną i zgrabną dziewczyną i chciałaś poznać kogoś takiego jak ja, to proszę włożyć do koperty jakąś fajną fotkę, opatrzoną kilkoma zdaniami o sobie, a na pewno się odezwę.

To może naprawdę wiele zmienić. Pa. W-501

Mam 31 lat, jestem dość przystojnym, średniego wzrostu szczupłym brunetem. Jestem mężczyzną o dobrym sercu, szczerym, bez nałogów. Chciałbym poznać Pannę, może mieć dziecko, szczupłą, w wieku od 22 do 30 lat, bez nałogów.

Nie szukam przygód, lecz przyjaźni, miłości i zrozumienia. W-502

Rozwiedziony, lat 45, wzrost 170, szatyn o niebieskich oczach, energiczny.

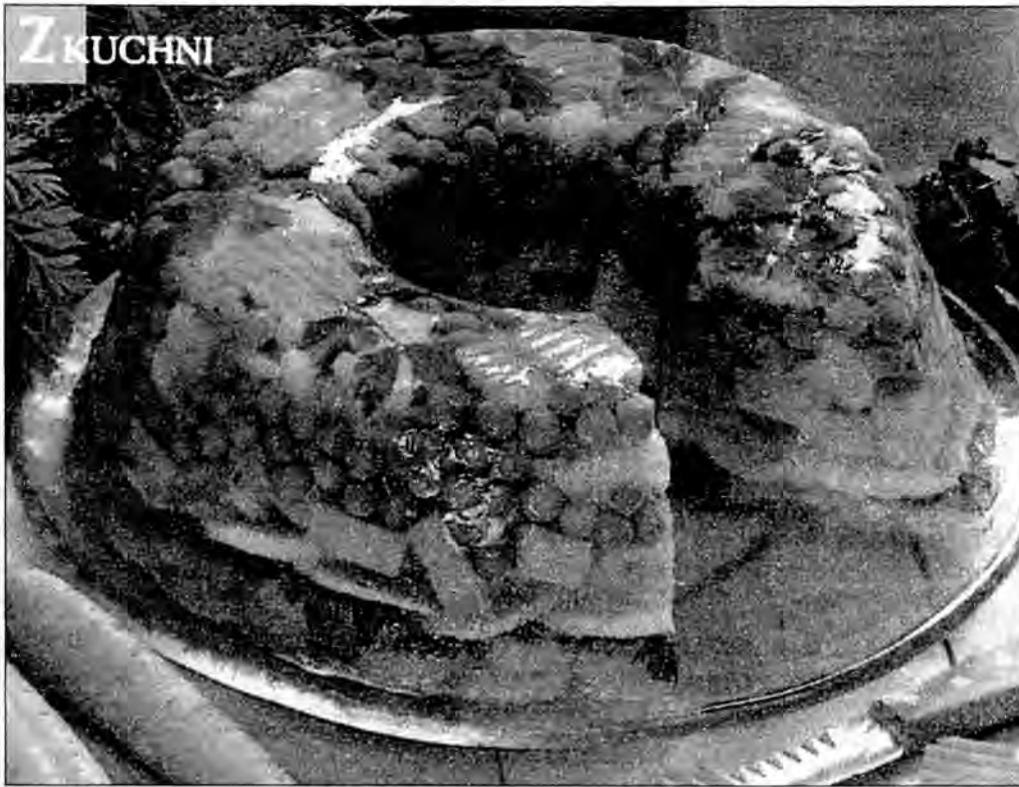
Prowadzę interesy w kilku miastach i marzę o cichej przystani w Przemyślu przy kobiecie, która zaakceptuje mój sposób pracy i życia. Gwarantuję lojalność i tolerancję, ale najpierw poznamy się.

Oczekuję na listy od pań raczej puszystych, do 45 lat, gotowych obdarzyć mnie sympatią. W-503

Mam 29 lat, 170 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem człowiekiem spokojnym, ugodowym, uczciwym, katolikiem, kawalerem bez nałogów i zobowiązań z poczuciem humoru. Cenię u ludzi uczciwość, tolerancję i przyjaźń. Jestem samotny i szukam bratniej duszy.

Jeśli jesteś podobnie samotna, masz nie więcej jak 30 lat, napisz, razem zawsze różnie. W-504

Z KUCHNI



Anki, Hanki, Grażyny

Lipiec jest okresem, kiedy obchodzimy uroczystości związane ze świętowaniem popularnych imion.

Jest to tym łatwiejsze, że właśnie teraz mamy dostęp do świeżych warzyw i owoców. W związku z tym będziemy mogli sporządzić wiele atrakcyjnych potraw, których w okresie zimowym na pewno łatwo nie udałoby się nam zrobić. Będą ozdobą nawet skromnego przyjęcia, gdyż tak kolorowo może być tylko w lipcu.

Salatka z selera

1 seler z nacią (ok. 50 dag), 3 pomarańcze, 2 duże jabłka, 5 łyżek majonezu, 8 orzechów włoskich, 2 łyżeczki soku z cytryny, 1/2 łyżeczki cukru, sól, pieprz, pieprz cayenne.

Seler oczyścić i umyć, pokroić w cienkie plasterki. Odłożyć trochę części zielonych do przybrania. Włożyć do garnka z wrzącą wodą i obgotować przez 3 minuty. Wyjąć plasterki selera, opłukać zimną wodą, odstawić do wystygnięcia. Pomarańcze wyszorować, sparzyć wrzątkiem, osuszyć. Obrać ze skórki, usunąć białą część, podzielić na cząstki. Z błonek wyjąć miąższ. Ze skórki wycisnąć sok, dodać ma-

jonez, przyprawić solą, pieprzem i cukrem, wymieszać. Jabłka umyć, pokroić na plasterki. Skropić sokiem z cytryny. Orzechy wyjąć z łupinek, posiekać. Wszystkie składniki wymieszać, połać sosem majonezowym, udekorować zielonymi częściami selera.

Szynka w galarecie

40 dag gotowanej szynki, 6 jaj, 18 płatków białej żelatyny, 40 dag marchwi, 50 dag groszku, 1 mały kalafior, 2 pęczki natki pietruszki, 3 szklanki rosółu (może być instant), 1 pęczek szczypiorku, 25 dag majonezu, 15 dag chudego jogurtu, sól, pieprz, cukier.

Marchew oczyścić, wypłukać, pokroić w plasterki. Groszek ugotować w osolonej wodzie. Kalafior oczyścić, podzielić na różyczki, ugotować. Jaja ugotować na twardo. Ostudzone obrać i pokroić w plasterki. Szynkę pokroić w kostkę. Natkę opłukać, osuszyć, poodrywać listki. Żelatynę namoczyć w zimnej wodzie. Pół szklanki rosółu podgrzać, rozpuścić w nim żela-

tynę. Okrągłą szklaną formę z otworem na środku przepłukać zimną wodą. Wlać niewielką ilość rosółu z żelatyną, odstawić do zastygnięcia. Na galarecie ułożyć dookoła plasterki marchewki, listki natki. Zalać rosółem, odstawić do zastygnięcia. Układać dalej warstwami: jarzyny, natkę, szynkę. Zalać ponownie rosółem i odstawić do lodówki. Aby wyjąć galaretkę, należy naczynie na krótko zanurzyć w gorącej wodzie.

Na sos: szczypiorek wypłukać dokładnie, osuszyć, drobno posiekać. Majonez z jogurtem wymieszać na gładką masę. Dodać szczypiorek, przyprawić solą, pieprzem i cukrem, wymieszać.

Łódeczki z ogórków

Dowolna ilość małych, równej wielkości ogórków.

Ogórki obrać, przekrajać wzdłuż, łyżeczką wydrążyć miąższ. Napełnić dowolną sałatką. Przybrać majonezem, kawałkiem pomidora, ewentualnie jajkiem ugotowanym na twardo oraz zieleciną. M.A.R.

Między nami kobietami

Na plażę!

Moda na plażę i baseny nieco różni się od tej na plażę i jachty. Stroje sportowe są jednocześnie uszyte z materiałów ściśle przylegających do ciała, te drugie zaś mogą posiadać elementy ozdobne, np. koronki, sznurowadła, paseczki i inne dodatki, mniej lub bardziej potrzebne, lecz widocznie wspomagające samopoczucie wypoczywających, wyluzowanych pań.

Kostiumy kąpielowe, których używa się cały rok na basenach krytych, muszą być skromne i bardzo wygodne, nie mogą spadać, rozwiązywać się podczas pływania. Kostiumy te muszą przylegać do ciała i być w klasycznym „olimpijskim” stylu. Poleca się stroje kąpielowe w kolorach jaskrawych, ale nie pstrokatych. Najładniejsze zestawienia tego sezonu to czarny i różowy, czarny i srebrny, modny jest również błyszczący złoty – kosmiczny kolor z różnymi barwnymi dodatkami. Ważną rzeczą jest układ wzorków. Wyszczuplająco działają – optycznie oczywiście – pionowe paski, lub zestawienia dwóch barw, jasnej i ciemnej, gdzie kolor ciemny jest w środku (brzuch, mostek, piersi) natomiast kolor podobny do otoczenia (np. słomkowy, błękitny) na zewnętrznych stronach talii i ud.

Teraz nieco o strojach bikini. Bikini powinno być bardzo kolorowe, gdyż te dwa skrawki materiału, to cały nasz plażowy image, nie wspominając o sylwetce...

Na lato '97 lansowane są modele sportowe, szyte z połyskujących materiałów i ze znikomą ilością ozdób. Uniwersalny jest kostium kąpielowy dwuczęściowy ze stretchu, o sportowym kroju, jednobarwny, ale z gumą w kolorowe paseczki oraz z ramiączkami takimi samymi jak guma, krzyżującymi się na plecach, niezbyt wcięty w biuście. Kolejny model, to ten z kilkoma ozdobami i usztywnionymi miseczkami na biust. Modne są również stroje kwieciste, pełne koronek, powycinane załotnie w niektórych miejscach. Ciekawe są modele z wyciętymi serduszkami na kościach biodrowych albo ze sznurowadłami w miejscach, gdzie łączą się miseczki. Ładne dla młodych, szczupłych dziewczyn są stroje dwuczęściowe z mocno wyciętymi figami, do których doszyte są kwiatuszki i górą składającą się tylko ze sprytnie związanych razem kwiatuszków – to oczywiście dla załotnie.

Kilka rad

Gdy już jesteście na plaży, nie leżmy plackiem na słońcu. W ten sposób wypoczywając, możemy zrobić sobie więcej szkody niż pożytku. Należy kontrolować nie tylko opaleniznę, ale i mięśnie, choćby w ten sposób:

Ćwiczenie mięśni piersiowych: Pozostajesz w tej samej pozycji jak poprzednio na plecach, zginasz ramiona w łokciach układając dłonie pod głowę. W tej pozycji wykonujesz 15 razy naciskanie łokciami na piasek, wdech i kolejne rozluźnienie mięśni ramion, wydech, po czym przenosisz ramiona ku biodrom. Powtarzasz to jeszcze dwukrotnie.

Ćwiczenie mięśni nóg i brzucha: Leżąc na plecach wolnym ruchem zginasz kolana, przy czym całe stopy przylegają lekko do podłoża, wdech, unosząc minimalnie stopy prostujesz nogi aż do złożenia ich na podłożu, wydech. Robisz głęboki wdech, powolny wydech, zginając równocześnie mocno stopy w stronę grzbietową (kolana wyprostowane, mięśnie nóg napięte). Powtarzasz ćwiczenie 10-15 razy.

Ćwiczenie mięśni grzbietu: Wykonasz je, leżąc na brzuchu, ramiona zgięte w łokciach, dłonie ułożone jedna na drugiej, broda na dłoniach – patrzysz w ścianę dal. Unosisz barki nad podłożem, dłonie pozostają przy brodzie, napinasz mocno mięśnie grzbietu, pośladków i nóg – całe ciało przyjmuje pozycję łagodnie wygiętego łuku, wdech. Rozluźniasz mięśnie, dłonie wraz z brodą składasz na podłożu, wydech. Powtarzasz 10 razy.

JOLA

Kryminałek

Bitwa o metrykę

To wielkie szczęście mieć syna. Toteż, kiedy doktorowi Steingerowi, lekarzowi wojskowemu, urodziło się dziecko płci męskiej, w całej jego licznej rodzinie zapanała wielka radość. Kilka dni po przyjściu na świat dziecka jego ojciec udał się do Izraelickiego Urzędu Metrykalnego w celu dokonania wpisu do odpowiedniej księgi. Zwykła formalność, a jednak...

We wspomnianym urzędzie pracował Isaak Rosenzeig, też doktor. Rzetelnie wypełniał on swoje obowiązki, ale niczym szczególnym się nie wyróżniał. Aż nadszedł 21 maja 1922 roku. W tym oto dniu, punktualnie o godzinie 10.00, do Urzędu Metrykalnego, a konkretnie do pokoju nr 3, przyszedł dr Steinger. Była to już jego kolejna wizyta. Ta, tym się różniła od poprzednich, że zakończyła się bójką. Doszło do niej w chwili, kiedy Rosenzeig lekceważąc życzenie Ste-

ingera, wpisał do księgi metrykalnej imię Abraham. Na nic zdał się krzyk lekarza wojskowego, że jego syn ma na imię Alfred, co podobno miał w swoim piśmie potwierdzić sam starosta. Kiedy Rosenzeig powiedział: – Pan starosta nic mi nie ma do rozkazywania, a z takimi durniami jak pan dam sobie radę... – mały pokoiw w lewym skrzydle Izraelickiego Urzędu Metrykalnego zamienił się na kilka minut w ring. Kto pierwszy uderzył i dlaczego? Na to pytanie miał udzielić odpowiedzi sąd okręgowy. Zeznania dr. Steingera bardzo się różniły od zeznań dr. Rosenzeiga. Ten ostatni oświadczył, iż od rabina Smellera dowiedział się, że syn Steingera przy obrezaniu otrzymał imię Abraham. Stąd jego zapis w księdze, którego dokonał czarnym piórem. Po tym – jak się okazało – dramatycznie dostał „dwa razy w pysk” oraz został nazwany „starym osłem”. Prawdą jest, że do

emerytury dużo mu nie brakowało. Ale porównanie go do osła odebrał jako dużą zniewagę.

Na pytanie sędziego Krogoleckiego, dlaczego w obu zeznaniach są tak duże rozbieżności, Isaak Rosenzeig odpowiedział: – ... ja mówiłem prawdę pod świętą przysięgą, żeby mi nogi połamało, jak nie jest prawdą to, co mówiłem. Sędzia kontynuował: – Pan Steinger twierdzi, że go pan sprowokował.

Na to coraz bardziej zdenerwowany Rosenzeig: – Ponieważ spodziewałem się zajścia z panem doktorem byłem najspokojniejszy. Czasem to ja zbesztam stronę, ale bo też żądają ode mnie niemożliwych rzeczy.

W tym momencie sędzia Krogolecki zdjął okulary, zrobił małą przerwę i zapytał: – Jakich na przykład?

– No, jeden chce – zaczął cicho urzędnik Rosenzeig – że bym mu dopisał lat, drugi umniejszał, trzeci – zmienił nazwisko. Jak ja się nie mam gniewać.

Po tych słowach siedzący w drugim rzędzie na sali rozpraw Żyd szepetem powiedział: – Jak można takie rzeczy mówić. To jest idiota. Na pytanie sędziego, czy ma dwa imiona, przesłuchiwany odpowiedział: – Ja się nazywam Aaron, a to że nazywam się także Arnold, to wina mojego ojca. Żydzi już w Egipcie tak szachrowali. Na sali wybuchł śmiech, a sędzia już nie miał więcej pytań. Przesłuchano jeszcze urzędniczkę, która zeznała, że dr Steinger bił po plecach dr. Rosenzeiga.

Dr Steinger, szanowany lekarz wojskowy, został najprawdopodobniej uznany winnym oraz skazany na wysoką karę grzywny (na łamach ZP nie podano wyroku). Jego syn – co należy podkreślić – o imieniu Alfred chował się zdrowo. Trzeba jednak przyznać, że dość zabawnie rozpoczął swoją ziemską wędrówkę. R. T.

90,5 & 67,46 MHz

Przemyśl 102 & 72,41

UKF
R
FM
A
RADIO RZESZÓW

S.A.

35-032 Rzeszów, ul. Zamkowa 3, tel. 62-55-55

2812

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531
PROREK
art
OFERTA TYGODNIA:
TABLICE, PLANSZE,
SZYLDY REKLAMOWE



Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



TELEFONY ALARMOWE
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzmiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ
 Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991, 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310, 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
 Szkoła Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991, 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 215861
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436, 213059 (dłużny ruchu)
 Informacja PKP 212244
 Taxi:
 213381 św. Ducha
 212118 dworzec PKP
 215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK
 Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan. 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
 Taxi 485001
 Inf. o handlu i usługach (8-18) 488488

LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 321540
 Pogotowie wod.-kan. 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
 Taxi 919

POMOC DROGOWA
 Przemysł 705385, 700142
 Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
 • info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
 Jarosław
 • 212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł
 • duszpasterski 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin ... 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 702174 (środy 17-19)

• policyjny 781500
Przeworsk
 • Pogotowie Makowe 485703

POMÓC, STOWARZYSZENIA
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

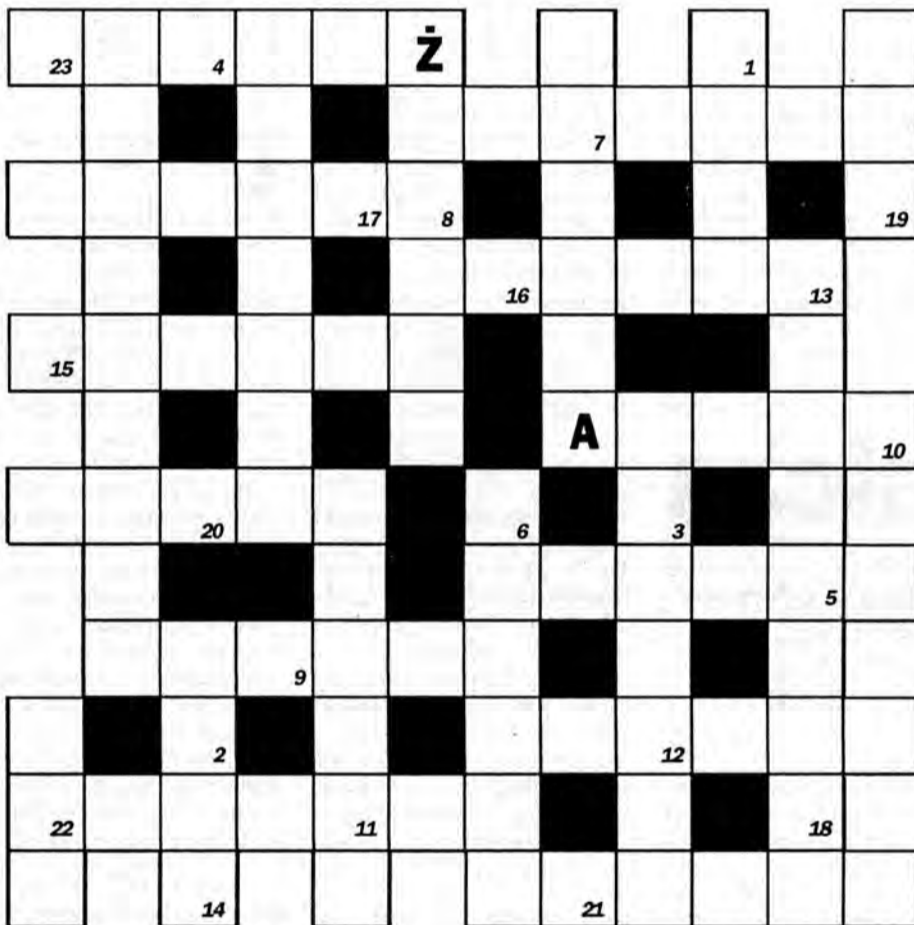
APTEKI - DYŻURY NOCNE
 Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073.
 Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 782506.
 Przeworsk: 23-27.07 - ul. Kościelna 2, 28.07-4.08 - ul. Kościelna 15

Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16
REKREACJA
 Przemysł

• Informacja Turystyczna 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

• **Kryta Pływalnia**
 ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545, g. 7-22,
 • **Korty tenisowe**
 ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj, czynne 8-20, tel. 705682
 • **Siłownia**
 ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
 ul. Wybrzeże Kościuszkowski 30, Delfin czynna 9-21
 ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Krzyżówka od A do Ż



Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 28 utworzą maksymę starorzyską, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

A) odezwa, obwieszczenie umieszczone w miejscu publicznym (5); B) antonim dawania (6); C) bławatek, modrak (6); D) autor sztuk scenicznych, dramatów (9); E) grudniowa solenizantka (3); F) w dawnej Polsce: duże prywatne gospodarstwo rolne, produkujące na zbył (7); G) dźwięk mowy, najmniejsza cząstka formy dźwiękowej mowy (6); H) grecki bóg słońca, źródło światła i życia (6); I) dawniej: dochód, zysk (7); J) człowiek odznaczający się rzekomo zdolnościami jasnowidzenia, prorok, wróżbita (9); K) lokal klubu wojskowego lub dom gier hazardowych (6); L) koń nie zaprzężony, nie osiodłany, idący luzem (5); M) duże, wspaniałe łóżko, pościelenie (4); N) burmistrz Paryża (3); O) metropolia Nigru (6); P) słynny piłkarz brazylijski, zwany „Czarną Perłą” (4); R) dawniej: odmówienie ręki panny (wdowy, rozwódki) starającemu się (6); S) sucha kielbasa z mięsa osłego (6); T) wieś w woj. opolskim nad Jez. Turawskim, ośrodek wypoczynkowy i sportów wodnych (6); U) mała, czterostronna gitara hawajska (6); W) określanie ciężaru czegoś za pomocą wagi, odważanie (7); Z) najmniejsza jednostka organizacyjna w harcerstwie, wchodząca w skład drużyny, licząca około 10 osób (6); Z) dawny zarządca żupy, kopalni soli (6).

Termin nadsyłania rozwiązań - dwa tygodnie.
 Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu: **10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.**
Rozwiązania z numeru 27

Krzyżówka z aforyzmem: Gwałne plotki czasem mniej przerażają niż oficjalne dementi.
 10 zł otrzymuje: **Emilia Majkut - Przemysł.**
 Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Marek Kuraś - Przemysł.**



Horoskop

Lew (23 VII-22 VIII) Odmień coś wokół siebie, dobrze zrobi Ci modernizacja dotychczasowych przyzwyczajęń. Już wkrótce Twoje marzenia zaczną się spełniać, musisz tylko trochę pomóc losowi. Na razie wciąż się nudzisz, czy nie masz już tego dość? Tegoroczne lato może całkowicie odmienić Twoje życie.

Panna (23 VIII-22 IX) Raczej uważaj teraz na wydatki, bardzo możliwe, że przekroczysz limit i narazisz się bliskim. Zwolnij tempo i bardziej zadbaj o zdrowie, powinieneś zażywać więcej ruchu. Będziesz dobrze czuć się w nowym towarzystwie. Już wkrótce czekają Cię sukcesy zawodowe, wtedy też okaże się, kto jest prawdziwym przyjacielem.

Waga (23 IX-23 X) To lato może okazać się dla Ciebie przełomowe, jednak musisz odważyć się na odrobinę szaleństwa. Masz okazję zrealizować wreszcie plany, na których tak bardzo Ci zależy. Niestety ze zdrowiem nie będzie dobrze, przyda Ci się konsultacja u lekarza. Kończy się, z korzyścią dla Ciebie, okres cichego siedzenia z dala od centrum uwagi, nadeszła pora, abyś pokazał na co Cię stać.

Skorpion (24 X- 22 XI) Już wkrótce przestaniesz Cię męczyć nuda. Choć nie uciekniesz przed huśtawką nastrojów, przeważać będą te lepsze chwile. Przewyciężysz chwilową depresję i znowu rzucisz się w wir życia towarzyskiego. Nie licz jednak, że siedząc i czekając na cud, możesz coś osiągnąć. Powinieneś raczej ostro wziąć się do roboty.

Strzelec (23 XI-21 XII) Nie można tak grać na uczuciach innych ludzi, spróbuj postawić się w sytuacji tej drugiej osoby. Dobrze Ci teraz zrobią chwile samotności, spróbuj zaszyć się w jakimś spokojnym miejscu. Nie poddawaj się jednak fali nudy, tylko postaraj się znaleźć sobie jakieś zajęcie. W nadchodzących dniach mogą ujawnić się Twoje zdolności kramosówcze. Sprawy sercowe ułożą się po Twojej myśli.

Koziorożec (22 XII-20 I) Przed Tobą dobre dni do robienia interesów. Mogą pojawić się jakieś drobne utrudnienia, ale przebrniesz przez nie bez problemu. Postaraj się nie robić wielu rzeczy naraz, bo możesz wszystko zepsuć. Uważaj na przełożonych, mogą okazać się mniej wyrozumiali niż zazwyczaj. Zaplanuj dobrze wakacje, najlepiej w gronie najbliższych przyjaciół, abyś mógł się czuć swobodnie.

Wodnik (21 I-20 II) Będziesz w dość dobrej kondycji, ale nie powinieneś rezygnować z ćwiczeń wzmacniających Twój organizm. W sprawach sercowych czekają Cię w dalszym ciągu sympatyczne chwile, wszystko powinno być tak, jak sobie wymarzyłeś. W interesach zapowiada się trochę zamieszania, niestety Twoim pomysłem zabraknie polotu i nie będą mogły być zrealizowane.

Ryby (21 II-20 III) W dalszym ciągu nie możesz liczyć na udany romans, Twoje szanse w tym okresie będą dość marnie. Możesz już zacząć się przygotowywać na trochę uciążliwe dni w pracy, przysporzą Ci one wiele emocji. Postaraj się czasem panować nad sobą i nie krytykować cudzych poglądów. Na planowanie podróży znajdziesz czas nieco później.

Baran (21 III-20 IV) Choć czeka Cię wiele zadań i nowych obowiązków w pracy, uznasz nadchodzące dni za udane. Bardzo długo czekałeś na uznanie, dopiero teraz zobaczysz, że było warto. Jeżeli nie masz możliwości wyjazdu, znajdź sobie inne zajęcie, bardziej urozmaicaj spędzanie wolnego czasu. Możesz być kłótlivy i rozdrażniony, dlatego lepiej nie wdawaj się teraz w żadne dyskusje.

Byk (21 IV-21 V) W tych dniach los znowu się do Ciebie uśmiechnie. Nastąpią istotne zmiany w Twoim otoczeniu, które tchną w Ciebie optymizm. Swoim zachowaniem wzbudzisz sympatię u osób, które nie darzyły Cię dotąd zaufaniem. To dobry okres do realizowania ukrytych marzeń, właśnie teraz masz okazję zabłysnąć.

Bliznięta (22 V-21 VI) Relaks i wypoczynek są Ci teraz niezbędne, jeżeli nie masz możliwości wyjazdu, zorganizuj coś niebanalnego na miejscu, możliwości jest wiele. Czeka Cię bujne życie towarzyskie i wiele sympatycznych przygód. W pracy marzysz o zmianach, szybkim awansie, niestety na to musisz sobie sam zapracować, to może trochę potrwać.

Rak (22 VI-22VII) Masz dar zabawiania towarzystwa, dlatego zaplanuj sobie urlop w większym gronie, będziesz się z pewnością dobrze bawił. W pracy czeka Cię jeszcze sporo obowiązków, ale powinieneś szybko się z nimi uporać. Już niedługo czekają Cię lepsze dni, postaraj się tylko nie wpaść wcześniej w depresję, nie masz żadnych podstaw. W sferze uczuć zaczyna się robić gorąco, tylko nie angażuj się za szybko.

HUMOR

- Czy wiesz, co to jest sarkazm?
 - Nie wiem.
 - Dam ci przykład. Oto ludożery zwracają się do ciebie z pytaniem: czy zechcesz pan zostać u nas na kolacji?

Dwaj wędkarze cały dzień spędzają nad wodą. Pod wieczór jeden z nich wzdycha:
 - Są rzeczy, w które nigdy nie uwierzę!
 - Na przykład?
 - Że całe narody żyją z rybołówstwa.

Tenis stołowy

Tenisowe ostatki

Polski Związek Tenisa Stołowego jako jedna z nielicznych organizacji sportowych naszego kraju, ma swoich przedstawicieli w postaci Okręgowych Związków Tenisa Stołowego, we wszystkich 49 województwach. W tak licznej stawce niełatwo więc zająć wysokie miejsce w podsumowujących miniony sezon klasyfikacjach.

Najwyżej w kraju notowane są województwa: katowickie, wrocławskie i krakowskie. Przemyskie zajęło 37. pozycję, ale bardziej interesujące są lokaty poszczególnych sekcji i klubów, jakie zajmują na liście makroregionalnej. Tutaj przewodzi Bronowianka Kraków przed Radością Gorlice i SKS Gorce z Nowego Targu. Na 6. pozycji sklasyfikowano MLKS Nurt Przemysł (7059

pkt.), na 9. MKS MDK Przemysł (5501 pkt.), 25. Orzeł Przeworsk (2155 pkt.), 38. STS MDK Przemysł (756 pkt.), 39. Start Jarosław (627 pkt.), 49. Czarni Oleszyce (449 pkt.). Poza wymienionymi w rozgrywkach na różnym szczeblu i w turniejach brały udział: BKS Leśnik Bircza, GLKS Jawor Jawornik Polski, LZS Błękitni Pełkinie oraz SKS Harta.

Wysoko, bo na 3. miejscu sklasyfikowany został przemyski Nurt na strefowej liście młodzieżowców (za Bronowianką i Pogórzem Kraków).

Z sukcesów indywidualnych warto wymienić: 3. miejsce Marcina Górniaka (Nurt), zdobyte na Mistrzostwach Polski Żaków w Częstochowie, 5. miejsce Magdaleny Cap (także Nurt) na tych samych zawodach, 15. miejsce Mateusza Oleksińskiego (MKS MDK) podczas finałowych zawodów Tenisowego Turnieju Przeglądu Sportowego i PZTS, złoty medal pary deblowej Anna Diawoł (MKS MDK)-Halina Kurasz (Nurt) podczas mistrzostw makroregionu kadetek oraz srebrny medal pary Anna i Małgorzata Diawoł w Mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego.

gros pracy trenerskiej i organizacyjnej spoczywa na braciach - Mieczysławie i Zdzisławie Bodnarach, w MKS MDK najmłodszych prowadzi Franciszek Wardęga, dziewczętom pomaga Janusz Zygała, a pierwszym zespołem męskim opiekuje się (i gra w nim) Marek Ofiarski. W tym klubie sprawy organizacyjne prowadzi Jerzy Wilczyński.

Orzeł Przeworsk - to Witold Rolski, tenisiści w Starcie Jarosław opierają się na Anatolu Daneckim, STS MDK założył i trenuje Janusz Zygała, w birczańskim „Leśniku” działają Zdzisław Czyżyk i Józef Piotrowski, Oleszycach - Zbigniew Jodłowski, Jaworniku Polskim - Marian Jaremkiewicz, Pełkinianach - Józef Kowal, a Harcie - Czesław Łukasiewicz.

Niemal żadne imprezy sportowe nie mogą obejść się bez ekip sędziowskich. W przemyskim OZTS sędziami klasy państwowej są: Anatol Danecki, Zbigniew Więćwał, Mieczysław Bodnar i Jerzy Wilczyński, a stopnie sędziów związkowych uzyskali: Jan Malik, Zdzisław Bodnar i Ryszard Ruśnica.

Większość imprez tenisa stołowego w naszym województwie organizowanych jest przez Okręgowy Związek Sportowy, którego poczynania wspomagają: Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe oraz Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy.

W szkoleniu najmłodszych grup pomocy finansowej udzielają: Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW, Wydział Edukacji i Sportu UM w Przemyslu, a także samorządy lokalne i inni sponsorzy. Na tych ostatnich najbardziej muszą liczyć zawodniczki i zawodnicy biorący udział w rozgrywkach I ligi - Nurt (kobiety) i MKS MDK (mężczyźni), życzymy więc im ich hojności w przyszłym sezonie rozgrywkowym 1997-98. RAK

Szachy

Także na Polonii

MKS Polonia była organizatorem wakacyjnego turnieju szachowego, w którym udział wzięło 30 zawodników z całego okręgu.

Ostra walka trwała przez cały czas turnieju, a losy końcowego zwycięstwa wazyły się do ostatnich posunięć na szachownicy. Po 9 rundach przypadło ono Tomaszowi Pańczakowi (Polonia) - 7 pkt., który wyprzedził kolegę z klubu Leszka Krzywonia, również zdobywcę 7 pkt. Na kolejnych pozycjach

uplasowali się: 3. Artur Lusio (LZS Tęcza Kosienice) - 6,5 pkt., 4. Aleksander Strzelecki (Polonia) - 6,5 pkt., 5. Ireneusz Lach (Rozbórz) - 6,5 pkt., 6. Stanisław Lusio (LZS Tęcza Kosienice) - 6,0 pkt.

Następny wakacyjny turniej na Polonii odbędzie się 27 lipca, także na dystansie 9 rund w systemie szwajcarskim, przy 15 minutach czasu dla zawodnika. Początek o godz. 10.00 w siedzibie klubu przy ul. Sienkiewicza 7.

Na barkach trenerów

Sukcesy, jakie by nie były, nie są osiągalne bez pracy samych zawodników, ale także - często społecznej - pracy i zaangażowania trenerów i działaczy.

O nich często się zapomina i prawie nigdy nie pisze o nich prasa, a przecież ich wkład w osiągnięcie poziomu sportowego i organizację zawodów jest ogromny. Przy tej sposobności podkreślimy, że w MKLS Nurt

Szermierka

Najlepsi nie walczą

Z uwagą śledząc wieści napływające z mistrzostw świata w szermierce, nijak nie mogłem doczekać się informacji o walkach i zwycięstwach pary zawodników Startu Jarosław - aktualnego mistrza i wice-mistrza Polski - pochodzących z Ukrainy: Aleksandra Koczergina i Andrieja Siemienichina.

Nie mogłem się doczekać, bo obaj do Kapsztadu (RPA), gdzie odbywają się mistrzostwa, po prostu nie pojechali. Jak wyjaśnił mi Andrzej Dryla, trener i opiekun jarosławskich szermierzy, nie zostali przez ukraińskiego selekcjonera zakwalifikowani (sic!).

Pojechali za to Polak Robert Andrzejuk, który podczas Mi-

strzostw Polski w Jarosławiu zajął trzecią lokatę i w Kapsztadzie powtórzył to miejsce, zdobywając pierwszy medal dla naszej reprezentacji. W turnieju bił się wspaniale, przegrywając dopiero w półfinale z późniejszym mistrzem świata Francuzem Erikiem Sreckim.

Walczą także najmłodszy szpadziści Startu i to walczą dobrze, gdyż w wyniku elimi-

nacji makroregionalnych, które odbyły się w Krakowie, zdobyli w drużynie awans do Mistrzostw Polski (Warszawa, we wrześniu). Indywidualnie awans wywalczył też Grzegorz Presz i co warto podkreślić, sztuka ta udała się jarosławskiemu 13-latkowi, podczas gdy górna granica wieku w tych zawodach wynosiła lat 15. (R)



Jedna z dynamicznych akcji podczas Mistrzostw Polski w Jarosławiu.



Państwo Irena i Zbigniew Węglarzowie z Lublina jak zwykle przyjechali rzadko już oglądaną na polskich drogach warszawę.

10 razy samochód

Nie mieli szczęścia do pogody organizatorzy i uczestnicy X Jubileuszowego Ogólnopolskiego Złotu Caravaningu „Twierdza Przemysł”, których gościł camping „Zamek” w Przemyslu (4-6 lipca).

Deszcz padał w piątek i sobotę, dając się we znaki twardej turystycznej braci i zdecydowanie utrudniając przeprowadzenie wszystkich zaplanowanych imprez. Za to w niedzielę zaświeciło słońce, które pozwoliło dokończyć liczne gry i zabawy nie tylko dla najmłodszych uczestników zlotu, a wszystkim chętnym umożliwiło pełne atrakcji zwiedzanie miasta i okolic.

W trakcie dotychczasowych zlotów Przemysł i jego najbliższe okolice odwiedziło ponad 1500 turystów. Sporo z nich czyniło to wielokrotnie, zakochanych w naszym mieście i całym Pogórzu Przemyskim, tak jak państwo Irena i Zbigniew Węglarzowie z Lublina, którzy do jubileuszu zlotu dodali swój własny... 50-lecie pożycia małżeńskiego. Jak zwykle przyjechali rzadko już oglądaną na polskich drogach warszawę, ciągnącą przyczepę pełną opatentowa-

nych wynalazków i własnoręcznie zrobioną przez pana Zbigniewa.

Jubileuszowy zlot, organizowany przez Automobilklub Przemyski, odbywał się pod patronatem prezydenta Przemysła Tadeusza Sawickiego, dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW Mariusza Olbromskiego, przewodniczącego Okręgowej Rady Kultury Fizycznej „Kolejarz” PDKP Mieczysława Dzierżaka i prezesa Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego Mariana Skubisza. Miał na celu jak zwykle: przybliżenie historii jednej z największych europejskich fortyfikacji, przeżycie wielu turystycznych i caravaningowych wrażeń, piesze i autokarowe wycieczki po Przemyslu i okolicach, zdrową rywalizację w konkursach i zgadywance terenowej, podglądanie nieskazanej przyrody oraz udział w grach i zabawach. (R)

Temat: Ciepły dom.

CZOŁOWY REGIONALNY DYSTRYBUTOR
ORAZ AUTORYZOWANY WYKONAWCA

oferuje:

SYSTEM DOCIEPLEN BUDYNKÓW

ATLAS STOPTER

wraz z zestawem towarzyszących materiałów.

bimat

Świadczenie Promocyjne nr 2/94
PRZEMYSŁ ul. Ofiar Katyńskich 16 tel. (010) 78 97 81
KZESZÓW ul. Węgólna 2 tel. (017) 852 09 26

ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH
Bank Gospodarki Żywnościowej

oferuje

KAPITAŁ
KAPITAŁNY
POMYSŁ

TERMINOWY WKŁAD OSZCZĘDNOŚCIOWY
„KAPITAŁ”

Bardzo korzystna lokata KAPITAŁU na rok lub dwa. Powyżej minimalnego wkładu 500 zł **wplacasz ile chcesz. KAPITAŁEM z odsetkami dysponujesz w każdej chwili.** Możesz podjąć pieniądze w dowolnym terminie okresu umownego lub pozostawić na kolejny, taki sam okres. Im dłużej trzymasz, tym większa korzyść.

Oprocentowanie wzrasta progresywnie w okresie umownym.

Szczegółowych informacji udzielają nasze placówki na terenie całego kraju.
BGŻ S.A. - Centrala, 00-131 Warszawa, ul. Grzybowska 4.

JKS po sezonie sukcesów

Tak długiego sezonu, który trwał dokładnie 9 miesięcy, polskie szczypiornistki jeszcze nie miały nigdy w historii. Ale miniony sezon był wyjątkowy nie tylko pod tym jednym względem, o czym najlepiej jednak wiedzą sympatycy piłki ręcznej w Jarosławiu – ich ulubienice zdobyły bowiem brązowy medal mistrzostw Polski, zagrały w finale Pucharu Polski, a czeka je jeszcze udział w europejskich pucharach. Kto przed rozpoczęciem sezonu spodziewał się takich rozstrzygnięć?

Gdy po rezygnacji z usług ukraińskiego szkoleniowca **Walego Matwiejewa**, do pracy z bardzo zmienionym latem 1996 r. kadrowo zespołem JKS zaangażowano trenera **Konrada Schneidera**, ten po odbyciu obozu sportowego i dwóch turniejach nie był zbyt wielkim optymistą w ocenie szans swoich podopiecznych w nadchodzących rozgrywkach I-ligowych, nawet zadanie od zarządu sekcji otrzymał na miarę swojego sceptycyzmu i stąd pewnie niezbyt wygórowane – być w „ósemce”. Jednak już inauguracyjny mecz jarosławianek przeciwko Montexowi w Lublinie (23:25) pokazał, że zespół ten stać było na nawiązanie walki również z innymi zespołami naszej ligi, o czym przekonała następna kolejka gier i remisowy w niej pojedynek JKS z EB Startem Elbląg (25:25). Tyle tylko, że już na trenerskiej ławce K. Schneidera... nie było.

Pożegnano się z nim w Jarosławiu bez specjalnego żalu, gdyż obie strony nie pały do siebie jakąś wielką sympatią od samego początku, a do podjęcia pracy z jarosławską „siódmką” dał się namówić – i jest to jak najbardziej odpowiednio sformułowane – ceniony fachowiec **Józef Cebularz**. Ręczę, że wszystkim innym klubom ten już 65-letni pan stanowczo by... odmówił, lecz nie działaczom z Jarosławia. Powrócił tu zresztą po raz trzeci. I choć śląski trener nie był zachwycony szczupłością kadry JKS-u (tylko 13 zawodniczek), to szybko się zorientował, że jej skład personalny kryje w sobie naprawdę duże możliwości, które należało tylko wydobyć, a „nowe” zawodniczki jarosławskiego zespołu, oprócz imponujących warunków fizycznych (**Sylwia Pocięcha**, **Marta Cytlau**) posiadają jeszcze spore doświadczenie (**Swietłana Mańkowa**, **Małgorzata Filip**). Z ubiegłorocznego „dostarczyciela” punktów rywalom JKS sam stał się więc teraz zespołem, który punkty te zdobywał i to nie tylko na swoim parkiecie, a pierwszą rundę zakończyły jarosławianki na trzecim miejscu w tabeli, co bardzo usatysfakcjonowało miejscowych kibiców, których tłumy każdorazowo przychodziły do hali MOSiR. Bilans gier JKS był następujący: 6 zwycięstw, 2 remisy i 3 porażki, z których dwóch nawet można było z powodzeniem uniknąć. Oprócz wspomnianej już przegranej z Montexem, JKS został pokonany jeszcze przez AKS w Chorzowie (22:19) i przez AZS AWF w Gdańsku (26:24). W pierwszym przypadku jarosławianki dotarły do chorzowskiej hali (perypetie z dojazdem) kilkanaście minut przed meczem i po pierwszym połowie przegrywały aż 6:13, by w 56. min. doprowadzić do stanu 19:20, zaś do Gdańska JKS pojechał zbyt pewny siebie („akademicki” przewidywały wtedy ogromne kłopoty kadrowe) i tę nieuzasadnioną dekoncentrację przypłacił potem zupełnie nie planowaną porażką.

Tak wysoka lokata na półmetku sezonu zaostrzyła co prawda w jarosławskim środowisku apetyty, choć tak naprawdę wiara w odegranie przez piłkarki znaną Sanu znaczącej roli w rozgrywkach była jakby nieśmiała i jeszcze wstydlawa, ale hurraoptymistów przybyło natychmiast po pierwszym spotkaniu rundy rewanżowej, kiedy to JKS odniósł u siebie spektakularne zwycięstwo nad Montexem



Tomasz RYTYŃSKI

Lublin (21:20). W następnej kolejce przyszła jednak wreszcie „prawdziwa” porażka z EB Startem, gdyż z nikim do tej pory jarosławianki nie przegrały tak wyraźnie jak właśnie w Elblągu (18:25). Potem były jeszcze niezwykle ekspresyjne spotkania z AKS Chorzów (23:21), czy z Sośnicą Gliwice (22:21), były też inne zwycięstwa i... porażki, ale nie da się ukryć, że w drugiej części sezonu zasadniczego podopieczne trenera J. Cebularza prezentowały się nieco słabiej. Z pewnością wpłynęła na to kontuzja Tani Siczkowej, jakiej ta doświadczona zawodniczka i prawdziwy „mózg” zespołu nabawiła się w rewanżowym spotkaniu z „Zielonymi Koniczynkami”, a zastępująca ją **Larysa Duchnowa** „rozkłępała” się w trakcie sezonu i o swojej prawdziwej wartości młoda lwowianka przekonała wszystkich dopiero w dalszej jego części.

Ostatecznie jarosławianki uplasowały się w tabeli na czwartym miejscu (12 zwycięstw, 2 remisy, 8 porażek) – za Montexem, EB Startem i Piotrcovią – mając dobrą pozycję wyjściową przed fazą play-off. Można powiedzieć, że właśnie te decydujące mecze pokazały prawdziwe oblicze jarosławskiego zespołu, choć JKS i we wcześniejszych pojedynkach potrafił wychodzić z ciężkich opresji, niejednokrotnie przegrywając sporą różnicą bramek, gdy do końca meczu było już niewiele minut, a mimo to rozstrzygał je na swoją korzyść. W meczach play-off jarosławianki zdobyły kilka pasjonujących pojedynków z Sośnicą (2:1), Montexem (1:3) – były to mecze o wejście do finału Mistrzostw Polski (!!!) i Zagłębiem Lubin (3:1), stając się przy tym prawdziwymi mistrzyniami dogrywek (wygrały je 3-krotnie), co tylko dobrze świadczyło o ich dużej odporności psychicznej i oparowaniu jako zespołu, ale niezaprzeczanym i kto wie, czy nie największym udziałem miały w tych „dreszczowcach” bramkarka JKS **Alicja Głowczak**. Jej zdolność koncentracji w decydujących momentach i ogromne doświadczenie często dodawały pewności pozostałym koleżankom, które nie bały się wtedy rzucić na bramkę przeciwniczek, mając pewność, że w przypadku niepowodzenia nie będzie... konsekwencji, gdyż Ala może jeszcze raz obronić... Klase naszej bramkarki docenili nawet uczestnicy (trenerzy, dziennikarze) ankiety *Przeglądu Sportowego*, typując ją na najlepszą bramkarkę w „siódmce” sezonu 1996-97. A oto

jej skład: **Głowczak (JKS)** – Soja (Montex), Błaszowska (EB Start), Ejsmont (Montex), Żukiel (Zagłębie), Karkut (AZS AWF Wr.), Garwacka (Montex). JKS miał też w swoich szeregach trzy znakomite snajperki: **Martę Cytlau** (152 bramki), **Małgorzatę Byzdę** (149 bramek) i **Sylwię Pocięchę** (139 bramek), które uplasowały się odpowiednio na XII, XIII i XV miejscu najlepszych w naszej lidze. „Królową” w tej klasyfikacji została Renata Żukiel (251 bramek) przed Aleksandrą Śniegoń-Pawelską i Anną Ejsmont (po 200 bramek).

JKS był ponadto jedynym zespołem, który potrafił dwukrotnie (!) wygrać z praktycznie bezkonkurencyjnym w polskiej lidze lubelskim Montexem, wygrał także aż sześć z siedmiu pojedynków (wliczając w to Puchar Polski) z Sośnicą Gliwice i każdemu z I-ligowych zespołów „urwał” punkty, nie dając się przy tym nikomu pokonać dwukrotnie. Trzeba przy tym pamiętać, że dokonał tego zespół sklecony właścicielami „naprędcę”, zespół składający się z zawodniczek spisanych u swoich dotychczasowych chlebodawców praktycznie na straty (M. Cytlau, S. Pocięcha, M. Filip), zespół o krótszej „ławce” w lidze (tylko 13 zawodniczek w całym sezonie) i wreszcie zespół, którego niemal wszystkie zawodniczki borykały się z różnymi dolegliwościami zdrowotnymi.

Osobnym rozdziałem minionego sezonu były dla JKS rozgrywki o Puchar Polski. Pierwszą „przeszkodą” była tu gliwicka Sośnica, mająca wyjątkowy, bo nie mający żadnego odniesienia w historii dotychczasowych kontaktów, niefart do jarosławianek (24:20 i 27:26), w półfinale JKS nadszpedzanie łatwo rozprawił się w dwumeczu z Piotrcovią (19:18 i 31:22), a w finale trafił na lubelski Montex, do tego ten decydujący pojedynek – niezgodnie zresztą z własnym regulaminem – wyznaczone... w Lublinie. Skandal!!! Na nie zdały się protesty jarosławskich działaczy w warszawskiej centrali, wątpliwa pociecha też były przeprosiny pod adresem JKS prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce – Andrzeja Szczepanika. Związek, przyznając się oficjalnie do swojego błędu, zgłosił nawet kierownictwo i zawodniczki JKS do Nagrody Fair Play. „JKS pokazał prawdziwie sportową postawę przed i w trakcie meczu finałowego o Puchar Polski z MKS Montex Lublin” – czytamy w piśmie skierowanym do Polskiego Komitetu Olimpij-

skiego, fundatora Nagrody Fair Play. Gwoli przypomnienia – w finale PP JKS przegrał w Lublinie z Montexem 25:27 i jako finalistka tych rozgrywek, będzie reprezentowała Polskę w europejskim Pucharze Zdobywców Pucharów, gdyż Montex jako mistrz Polski grać będzie w Lidze Mistrzów.

Za nami więc choć długi, to emocjonujący sezon 1996-97, naznaczony największymi jak do tej pory sukcesami jarosławskiej „siódmki” na arenie krajowej, przed nami z kolei sezon nowy i to w całym znaczeniu tego słowa. Otóż postanowiono powrócić do rozgrywania meczów w systemie sobota-niedziela, co automatycznie wręcz nakłada na kluby konieczność posiadania szerszej kadry zawodniczek, będzie się wiązało ze znacznie podwyższonymi wydatkami na bieżącą działalność (wyjazdy, hotele, wyżywienie), nie wiadomo także, ile klubów podda się tak bezrozumno przez Związek narzuconemu obciążeniu. Co na to sponsorzy jarosławskiego zespołu?

Póki co, jarosławskie piłkarki ręczne korzystają z zasłużonych urlopow (do 23 lipca), a w Warszawie tymczasem dokonano losowania rozgrywek nowego sezonu, w którym z ramienia JKS uczestniczyli prezes klubu Cezary Aftowicz i sekretarz sekcji piłki ręcznej Małgorzata Śniegowska. Nasi przedstawiciele wylosowali dla JKS numer... 1 i z ustalonego wcześniej klucza gier wynika, że pierwsze dwie podwójne kolejki JKS zagra w Jarosławiu z AZS AWF Gdańsk (13-14.09) i EB Startem Elbląg (20-21.09). Ponadto w tym roku (tylko 7 kolejek) zobaczymy jeszcze w Jarosławiu Sośnicę Gliwice i Start Gdańsk, a JKS wyjedzie do Piotrcovii, Ruchu Chorzów i... Montexu. Po przerwie w rozgrywkach (27.10.97 r.-10.01.98 r.) JKS spotka się u siebie z Zagłębiem Lubin i Cracovią, a złoży wizytę AKS Chorzów i w ostatnim meczu 1 rundy Zgodzie Ruda Śl. (4-5.02.98 r.). Druga runda rozpocznie się 21-22 lutego, a zakończy 30-31 maja 1998 r.

Na koniec jeszcze przypomnijmy nazwiska brązowych medalistów sezonu 1996-97: bramkarki – Alicja Głowczak i Marzanna Ulma, zawodniczki z pola – Małgorzata Byzdra, Marta Cytlau, Monika Cholewa, Małgorzata Dobosz, Larysa Duchnowa, Regina Fiafek, Małgorzata Filip, Wioletta Gilarska, Swietłana Mańkowa, Sylwia Pocięcha, Tania Siczkowa. Trener: Józef Cebularz. Asystent trenera: Galina Kowalenko. **WAŁAW KRAMARZ**

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ ZESPOŁÓW SEZONU 1996-97:

1. Montex Lublin (36:24, 26:21 i 27:22 z EB Start)
2. EB Start Elbląg
3. JKS Jarosław (27:22, 28:26, 18:23 i 27:25 z Zagłębiem)
4. Zagłębie Lubin
5. AKS Chorzów
6. Piotrcovia Piotrków Tryb.
7. AZS AWF Gdańsk
8. Sośnica Gliwice
9. Ruch Chorzów
10. Zgoda Ruda Śl.

11. AZS AWF Wrocław
12. Łącznościowiec Szczecin

(w miejsce dwóch ostatnich zespołów do I ligi awansowały Start Gdańsk i Cracovia)

ZARZĄD GMINY W BIRCZY ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych wraz z przynależnościami w budynku sześciopokojowym (nowym) położonym w miejscowości Kotów.

1. mieszkanie nr 1 o pow. 73,24 m kw., piwnica o pow. 10,56 m kw. wraz z udziałem 22/134 części w działce nr 61/12 o pow. 700 m kw.
– udział 22/134 części w działce nr 61/11 o pow. 400 m kw. wraz z budynkiem i urządzeniami – kotłownia
– działka nr 7/6 o pow. 700 m kw. – ogród przydomowy
– działka nr 61/24 o pow. 100 m kw. zabudowana budynkiem gospodarczym – za cenę ogólną 19 253,00 zł
2. mieszkanie nr 2 o pow. 61,92 m kw., piwnica o pow. 23,01 m kw. wraz z udziałem 23/134 części w działce nr 61/12 o pow. 700 m kw.
– udział 23/134 części w działce nr 61/11 o pow. 400 m kw. wraz z budynkiem i urządzeniami – kotłownia
– działka nr 7/7 o pow. 700 m kw. – ogródek przydomowy
– działka nr 61/23 o pow. 30 m kw. zabudowana budynkiem gospodarczym – za cenę ogólną 17 658,00 zł
3. mieszkanie nr 4 o pow. 61,92 m kw., piwnica o pow. 32,64 m kw. wraz z udziałem 26/134 części w działce nr 61/12 o pow. 700 m kw.
– udział 26/134 części w działce nr 61/11 o pow. 400 m kw. wraz z budynkiem i urządzeniami – kotłownia
– działka nr 7/9 o pow. 600 m kw. – ogródek przydomowy
– działka nr 61/33 o pow. 100 m kw. zabudowana budynkiem gospodarczym – za cenę ogólną 19 718,00 zł
4. mieszkanie nr 5 o pow. 73,24 m kw., piwnica o pow. 8,80 m kw. wraz z udziałem 22/134 części w działce nr 61/12 o pow. 700 m kw.
– udział 22/134 części w działce nr 61/11 o pow. 400 m kw. wraz z budynkiem i urządzeniami – kotłownia
– działka nr 7/10 o pow. 600 m kw. – ogródek przydomowy
– działka nr 61/32 o pow. 25 m kw. zabudowana budynkiem gospodarczym – za cenę ogólną 19 230,00 zł
5. mieszkanie nr 6 o pow. 61,92 m kw., piwnica o pow. 8,80 m kw. wraz z udziałem 19/134 części w działce nr 61/12 o pow. 700 m kw.
– udział 19/134 części w działce nr 61/11 o pow. 400 m kw. wraz z budynkiem i urządzeniami – kotłownia
– działka nr 7/11 o pow. 600 m kw. – ogródek przydomowy
– działka nr 61/31 o pow. 24 m kw. zabudowana budynkiem gospodarczym – za cenę ogólną 16 821,00 zł
6. udział 1/18 cz. w działce nr 61/34 o pow. 1000 m kw. – droga udział 1/12 cz. w działce nr 61/62 o pow. 200 m kw. – droga udział 1/18 cz. w działce nr 61/9 o pow. 800 m kw. – droga udział 1/18 cz. w działce nr 61/14 o pow. 200 m kw. – droga udział 1/18 cz. w działce nr 61/15 o pow. 700 m kw. – droga udział 1/30 cz. w działce nr 7/35 o pow. 500 m kw. – droga przynależna dla każdego zbywanego lokalu.
7. Ww. nieruchomości uwidocznione są w księgach wieczystych nr 61 021, 60 333, 60 334, 60 336, 61 025, 60 149.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy w Birczy pokój nr 6 w dniu 25 lipca 1997 roku o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy bądź na konto Banku Spółdzielczego w Birczy 9089000-2223600, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli nabywca uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.

Wadium wpłacone przez nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Guru Leśnika Bircza

Rozmowa ze szkoleniowcem Leśnika Bircza **Wiesławem Łesejko**.

Po rundzie jesiennej sytuacja w tabeli klasy okręgowej Leśnika Bircza nie była szczególnie dobra. Drużynie, w perspektywie spadku do klasy A aż trzech drużyn, groziło to najgorsze. Podjęcie się prowadzenia zespołu to lekkomyślność, czy odwaga z Twojej strony?

– Kiedy 18 lutego tego roku zarząd klubu zaproponował mi objęcie funkcji trenera drużyny, nie myślałem w tych kategoriach. Chciałem się po prostu sprawdzić. W Przemyślu jakoś mnie nie widzą, a propozycja

zarządu Leśnika to kolejny sprawdzian mojej wiedzy o piłce.

Masz takie mniemanie o sobie, czy opierasz to na jakichś przesłankach?

– W latach osiemdziesiątych udało mi się „wkręcić” na młodzieżowe centralne obozy szkoleniowe. Tam poznałem metody pracy wielu trenerów, między innymi Mieczysława Broniszewskiego i Stanisława Tymowicza, którzy prowadzili szkolenie młodzieży w ramach akcji „Piłkarska kadra czeka”. Podpatrywałem, jak szkoli mło-

dzie Kazimierz Gurtatowski, opiekujący się kadrą młodych piłkarzy wyłonionych w Pucharze Michałowicza. Uczestniczyłem też w obozie szkoleniowym w Sępólnie, na którym zajęcia prowadził Ryszard Kulesza. Obok nas trenowała Zawisza Bydgoszcz, a ja w wolnych chwilach podpatrywałem, jak przygotowuje się do sezonu I-ligowiec pod batutą Władysława Stachurskiego. Stachurski był dla mnie nie tylko wzorem dobrego trenera ale i przyjacielem, dzielącym się doświadczeniami z bogatej kariery piłkar-

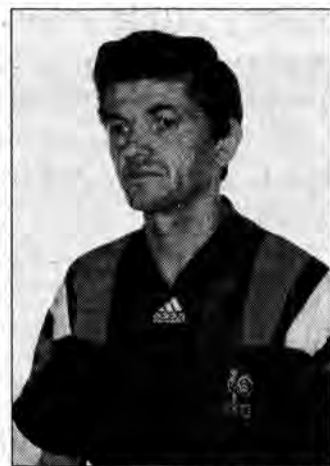
skiej. Pod koniec lat osiemdziesiątych zacząłem współpracować z reprezentacją młodzieżową do lat 16. Tu zapoznałem się z metodami szkoleniowymi takich trenerów jak Mirosław Jabłoński czy Jan Złamańczuk. W kadrze tej było mi o tyle przyjemniej pracować, że w jej składzie znalazł się wychowanek Polnej Przemyśl – Paweł Załoga.

Słyszałem, że próbujesz swych sił jako teoretyk?

– To jest takie moje hobby. Pierwszy materiał wysłałem do znanego teoretyka piłki nożnej – Jerzego Talagi. Zająłem się znaczeniem ćwiczeń lekkoatletycznych w całorocznym treningu piłkarza. Materiał otrzymał pozytywną opinię i mam nadzieję, że ukaże się w oficynie „Ypsilon”. Na warsztacie mam nowy materiał: *Zestaw ćwiczeń piłkarskich przy przenośnych ścianach drewnianych pionowych i pochylonych*.

Powróćmy do Birczy – możesz powiedzieć, że uratowałeś Leśnika przed degradacją?

– Walka o utrzymanie w tym sezonie była szczególnie zacięta. Początek „wiosny” nie był dla nas najlepszy. Po otrzymaniu „za darmo” trzech punktów z wycofanym z rozgrywek Czuwajem III, kolejne trzy mecze to same porażki – 1:4 z Juwenią w Birczy, 3:4



Portret szkoleniowca. Wiesław Łesejko we własnej osobie.

w Starym Dzikowie i porażka z liderem – JKS II 1:3 w Jarosławiu. Nie wróżyło to nic dobrego. Odbiliśmy się od dna po wygranym 1:0 meczu z Czarnymi w Oleszycach. Na początku nie mogliśmy się dopasować. Zespół grał typową „wiejską piłkę”, zawodnikom brakowało podstawowych cech motorycznych, ale z treningu na trening, z meczu na mecz było coraz lepiej. Nie ukrywam, że w zmianie sposobu myślenia o piłce pomogli mi doświadczeni zawodnicy, tacy jak: Tadeusz Boryczko, Janusz Kosmyk, Aleksander Czernastek, którzy zasilili birczańską drużynę.

Bircza to kiedyś biała plama na piłkarskiej mapie

województwa – czy stać drużynę z tej miejscowości na awans, choćby do V ligi?

– Myślę, że dla dobra piłki nożnej w naszym okręgu zawodnicy, którzy nie mieszczą się w podstawowych składach drużyn z Przemyśla, Jarosławia, Przeworska, Lubaczowa powinni zasilają zespoły z niższych klas rozgrywkowych, by tam przekazywać swoje większe doświadczenie miejscowym piłkarzom. Drużynom większym nie brakuje woli walki i ambicji, brakuje dobrych wzorów w technice i taktyce.

Drużyny Leśnika w tym składzie osobowością nie stać na awans, ale gdyby została zasilona zawodnikami z zewnątrz, to moglibyśmy pokusić się o historyczny awans Birczy do piłkarskiej elity drużyn wojewódzkich.

Są na to szanse?

– Wiem, że nie tylko zarząd klubu ma takie ambicje. Prowadzone są rozmowy z kilkoma zawodnikami z tak zwanej ławy drużyn: Czuwaju, Polonii, Motoru.

Gdy zakończą się powodzeniem, to Bircza i Wiesław Łesejko za rok będą świętować awans?

– Chciałbym udowodnić i Birczy, i sobie, że jest to możliwe.

ROZMAWIAŁ
JÓZEF ZAGULAK



Wiesław Łesejko (trzeci z lewej) na ławce rezerwowych podczas meczu Polska – Litwa drużyn do lat 16. Augustów – sierpień 1988 r.

Białe kruki sportu

Historia przemysłowego sportu sięga lat przedwojennych. Nie jest tajemnicą, że przy latach tłustych zdarzały się okresy tulania się lokalnego wyczynu w ligach ogólnie zwanych „buraczanymi”. Ale i to miało swój urok. Częstokroć brakowało jednak jaskrawego utrwalenia tego wszystkiego, co było udziałem przemysłowych sportowców.

Pomimo istnienia w bujnej historii wielu klubów na terenie grodu nad Sanem, praktycznie dwa – działające do dziś – pięknie zapisały się w pamięci. Mowa tu oczywiście o Polonii i Czuwaju. W 1994 roku **Edward Krajewski** – niezwykle

zasłużony dla Przemyśla jako piłkarz i działacz – wydał interesującą monografię: *Kronika sportowa klubu sportowego MKS Polonia Przemyśl*, która swym zasięgiem objęła wloty i upadki najpopularniejszej z popularnych dyscyplin – piłkę nożną (320 stron, 100 zdjęć). A zakres był spory – od momentu powstania w 1909 r. Jak nietrudno obliczyć, monografia wydana została na 85-lecie Polonii. Dla prawdziwych pasjonatów sportu jest to prawdziwa kopalnia wiedzy. Nakład był niewielki. Za ledwie 500 egzemplarzy. Obecnie autorowi pozostało do rozprawienia 200 sztuk. A kolportażem zajmuje się sam. Niejednokrotnie można go zauważyć na ławeczce

nad Sanem z wypożyczonymi książkami. Cena – 15 zł, a można je nabyć również w PTTK przy ul. Grodzkiej 1 i w sklepie sportowym MKS Polonia przy ul. Grunwaldzkiej 6.

Pan Edward był u nas w redakcji. Poinformował, że jego pasje nie zostały odłożone do lamusa. I że – jeśli pozwoli zdrowie – postara się o gruntowne, od podstaw zaprezentowanie wszystkiego... Ma już zebrane materiały do druku kolejnej monografii. Tematem jest historia koszykówki, zarówno męskiej jak i żeńskiej MKS Polonia. Całkowicie realnie myśli o Czuwaju i Polnej...

Wracając do historii koszykówki. Okazuje się, że wydrukowanie owej monografii może nie dojść do skutku. Sprawa jest – wydawać by się mogło – prozaiczna. Potrzeba pieniędzy. Pan Edward chodzi sam po instytucjach, firmach, przedsiębiorstwach, klubach, sklepach, zbierając symboliczną złotówkę na wydruk tej cennej pozycji. Koszt wydruku 200 egzemplarzy – a o takiej liczbie marzy – wahają się w granicach 6 tys. zł (na to składa się 400 stron, 300 zdjęć w formacie A-4).

Nie wierzę, aby nie znalazły się firmy, przedsiębiorstwa, bądź osoby prywatne, które mogłyby wspomóc – choćby w niewielkim stopniu – starań pana Edwarda. Przecież cholernie warto. Nie należy dopuścić do sytuacji, aby tak bogate archiwum tekstowo-zdjęciowe wrzucić po prostu do kosza. Jeśli znalazłby się ktoś zainteresowany, to autor prosi o kontakt telefoniczny (tel. 707511). **MG**

Budowlani Szówsko

IV liga to marzenie

Zakończenie piłkarskiego sezonu w różnych klubach odbywa się na różny sposób. W klubie sportowym Budowlani Szówsko połączono go z wręczeniem odznaczeń dla miejscowych działaczy.

Na wniosek wojewody przemysłowego srebrne odznaki Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej otrzymali: **Eugeniusz Niemczycki** – prezes spółki Budownictwa Ogólnego w Szówsku – za wieloletnie wspieranie sportu w tej miejscowości oraz **Stanisław Kohyt** – prezes klubu – za długoletnią działalność społeczną w sporcie. Od-

znaczenia wręczył Mariusz Olbromski, dyrektor Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki UW w Przemyślu.

Prezes Rady Wojewódzkiej LZS Roman Kałamarz wręczył natomiast złote honorowe odznaki Ludowych Zespołów Sportowych **Tadeuszowi Kisielowi** (skarbnik klubu), **Józefowi Cieliczce** (trener), **Wiesławowi Nykielowi** (trener juniorów), **Stanisławowi Hawryłce** (kierownik drużyny), **Józefowi Magdziakowi** i **Stanisławowi Wysockiemu** (członkowie zarządu).

Drużyna piłkarzy Budowlanych Szówsko tegoroczny sezon zakończyła na 7. miejscu w V

lidze, a juniorzy zdecydowanie wygrali rywalizację w rozgrywkach klasy A grupy jarosławskiej i w przyszłym sezonie grać będą w klasie wojewódzkiej. Oznaczać to może, że ubiegłoroczny kryzys organizacyjny i sportowy Budowlani mają już poza sobą. Marzeniem działaczy z Szówska jest, aby seniorzy grali w regionalnej IV lidze. Mają ku temu realne możliwości. Klubowi sponsoruje nieźle prosperująca spółka Budownictwa Ogólnego, a jej szef to zapalony kibic piłkarskich stadionów. Mają ładnie położone boisko, oddanych działaczy, zdolnych piłkarzy i chcą, a to jest już połowa sukcesu. **Z-ak**

inż. EDWARD KRAJEWSKI

**MIEJSKI
KLUB SPORTOWY
•POLONIA•**

PIŁKA NOŻNA
KRONIKA SPORTOWA
KLUBU SPORTOWEGO M.K.S. POLONIA
W PRZEMYŚLU

1909 • 1994



Na zakończenie spotkania podsumowującego sezon działacze zrobili sobie pamiątkową fotkę. Stoją od lewej: Stanisław Wysocki, Józef Magdziak, Stanisław Hawryłko, Józef Cieliczka, Wiesław Nykiel, Stanisław Socha, Stanisław Kohyt, Eugeniusz Niemczycki, Tadeusz Kisiel.

Nowa karta w historii Polonii

Przemyskie „Parkery”

16 sierpnia 1997 roku – środa – ten termin wpisze się zapewne złotymi zgłoskami w historię – chwalebna – prawie 90-letniego Miejskiego Klubu Sportowego Polonia Przemysł. W tym dniu o godzinie 12.21 (dokładnie) w siedzibie klubu przy ulicy Sienkiewicza 7 spisano umowę sponsoringową, na mocy której przemyski klub pozyskał tzw. sponsora strategicznego. Od tego dnia we wszelkiej maści relacjach, sprawozdaniach, tabelach sportowych zamieszczonych w prasie centralnej i lokalnej podawana będzie nowa nazwa klubu: Polonia-Partex Przemysł.

Również 21 minut po hejnalnie odgrywanym w dalekim Krakowie swoje autografy na dokumencie złożyli: **Andrzej Partyka**, właściciel prywatnej firmy handlowej Partex oraz **Stanisław Gembarzewski**, prezes MKS Polonia i **Barbara Wiśniowska**, sekretarz zarządu MKS Polonia. Chwilę potem kapitan I-ligowej drużyny koszykarskiej **Roman Rutkowski** w towarzystwie „niedźwiadka” (maskotki basketbalistów) wręczył szefowi Partexu piłkę do gry w koszykówkę (firmy Molten). Zwiastun owocnej współpracy? Oby...

VIP-y

Na „ceremonię” przybyło bardzo wielu gości. Nie będę wymieniał po nazwisku funkcji i przynależności wszystkich VIP-ów i decydentów z grodu nad Sanem. Nie będę wymieniał, by kogoś nie pominąć. To bowiem mogłoby wywołać niezdrowe reakcje. Burza oklasków raz po raz towarzyszyła ceremoniałowi prowadzonemu sprawnie przez dyrektora Polonii **Leszka Truchana**.

Cóż to była za znamienna zgodność... (interesów? – być może). I wcale bym się nie zdziwił, gdyby obecny na sali wiceprezydent miasta Przemysła **Robert Rybotycki** radował się w myślach: „No to Polonię mamy z głowy”. Do braw dołączyli się również licznie przybyli dziennikarze.

Nie będę w tym miejscu wspominać o trzech latach, o atutach w ręku, o braku szczęścia w nakłonieniu kogokolwiek do sponsoringu. Przyznać jedynie należy, że trwało to długo. Bardzo długo. Ale to już historia. Po wielu rozmowach, negocjacjach, nadziejach i ich braku, wreszcie udało się. Enigmatyczna dotychczas firma wreszcie odkryła swe oblicze. Pora na jej przedstawienie.

Czym jest Partex?

Przedsiębiorstwo Handlowe Partex powstało w 1990 roku w Katowicach jako firma prywatna. Zajmuje się – na terenie Polski – działalnością w branży papierniczo-biurowej, jej właścicielem jest Andrzej Partyka. Od dwóch lat firma jest partnerem koncernu Gillette (oficjalny sponsor piłkarskich Mistrzostw Świata we Francji w 1998 r.), do którego należą między innymi firmy – Parker Pen Company i Waterman. Partex jest dystrybutorem artykułów obu tych firm w Polsce. Od 1994 roku jest także przedstawicielem firmy Edding, jednego z czołowych producentów markerów przemysłowych na świecie. Ponadto importuje produkty 19 firm, między innymi z: Japonii, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Hiszpanii. Od kilku lat firma jest członkiem Business Centre Club. Główna siedziba znajduje się w Katowicach. Sprzedaż prowadzona jest w oparciu o sieć przedstawicieli handlowych działających w 14 regionach Polski. W 1994 roku PH Partex przekształcono w zakład pracy chronionej, który obecnie zatrudnia 116 osób.

Tyle gwoździ przedstawienia nowego partnera Przemyskich Niedźwiadków (i mam nadzieję, że ta tradycyjna ksywa pozostanie, bowiem cisną się nowe, np. Przemyskie Parkery).

A co oferuje Partex Polonii i odwrotnie? Tego między innymi próbowano się dowiedzieć w trakcie konferencji prasowej, zorganizowanej tuż po parafowaniu umowy.

Sukces Polonii, to nasz sukces...

W trakcie konferencji prasowej większość pytań kierowano do Andrzeja Partyki (urodzonego w... Żurawicy, przez rok dźwigał ciężary w Polonii, grał

też w tenisa ziemnego na Czuwaju).

– Dla tego regionu istnieją duże perspektywy na przyszłość. Przemysł jest miastem przygranicznym i są szanse na rozwój dużego biznesu. Przypuszczam, że nasze działania promocyjne i marketingowe mogą w dużym stopniu pomóc zarówno miastu jak i klubowi. Mam nadzieję, że dzięki współpracy z Polonią Przemysł i odnoszonymi z nią sukcesami poważnie zaistniejąmy na tutejszym rynku – tak dość ogólnie przedstawił motywy swojego kroku właściciel firmy Partex.

Umowa sponsoringowa podpisana została na sezon 1997-98. – A jeśli współpraca będzie się dobrze rozwijać, to – jak powiedział A. Partyka – umowa zostanie na pewno przedłużona na kilka następnych lat. Wiadomą rzeczą jest, że firma nie będzie prowadzić na terenie Przemysła jakiegoś większego biznesu. Podpisana umowa jest umową handlową, a co za tym idzie objęta jest tajemnicą.

– Istnieją pewne punkty, które określają zadania, jakie musi wypełniać Polonia w tym sezonie rozgrywkowym. W zamian za to nasza firma udziela pewnych form pomocy – powiedział A. Partyka. Brzmiało to do prawdy zagadkowo.

Używano bardzo wielu słów – słusznie – które za żadne skarby świata nie nakierowały na podstawowe w zasadzie zagadnienie. Na finanse oczywiście. Na konkretne kwoty, jakie przekaże Partex byłemu wicemistrzowi Polski. I trudno mieć pretensje o takowe inklinacje dziennikarzy. Monitowany w tej kwestii prezes Stanisław Gembarzewski, również sprytnie omijał tą kwestię. Doprawdy, nie wiadomo dłużej.

– Opracowaliśmy kilka wariantów „przemienienia” Polonii Przemysł w spółkę akcyjną, bowiem nasza firma, myśląc o długofalowej współpracy – pięć lat – nie będzie miała racji bytu, pozostając w takim układzie prawnym i takiej strukturze organizacyjnej w jakiej jest obecnie Polonia – kontynuował A. Partyka.

Po wstępnych rozmowach powołany został 6-osobowy Zespół ds. Współpracy z Polonią, któremu przewodniczyć będzie pochodzący z Przemysła Andrzej Ziemiak. I to on będzie utrzymywać stały kontakt z szefostwem klubu, uczestnicząc w różnego rodzaju negocjacjach, rozmowach. A. Partyka obiecał również – za pośrednictwem Partexu – pozyskiwanie innych sponsorów dla Polonii. Ostatnie pytanie dotyczyło hali, w której rozgrywać swoje pojedynki

Przemyskie Niedźwiadki

– Według mojej oceny jej stan jest katastrofalny. Tutaj nie można sprowadzić profesjonalnej telewizji do relacji z meczu, bowiem nie ma stanowisk. Tutaj nie można zaprosić drużyny zagranicznej, ponieważ nie ma się gdzie przebrać. Takie są nie-



A. Partyka i S. Gembarzewski uściskiem dłoni potwierdzili podpisaną umowę, a za chwilę kapitan Przemyskich Niedźwiadków **R. Rutkowski** w towarzystwie maskotki basketbalistów wręczył szefowi Partexu piłkę do gry w koszykówkę (firmy Molten).

stety realia. Ale zarazem wiem, jak dużo jest do zrobienia. Uwzględniłem, że jeśli drużyna będzie odnosić sukcesy, będzie wizytówką miasta, musi w Przemysku powstać nowa hala, która spełnia europejskie normy. Mamy w swoim biznesplanie stworzony dla Polonii punkt dotyczący znalezienia strumienia finansowych, które umożliwiłyby budowę nowej hali w przyszłości – wyjaśnił A. Partyka.

Na tym zakończyła się konferencja prasowa i cała „ceremonia”, którą dodatkowo „uświetnił” – o czym zapomniałem dodać – fakt, że umowę podpisało piórem Parker-Sonet ze stalówką wykonaną z 24-karatowego złota. Jeśli ten trend zostanie utrzymany, to – być może – medale wywalczone przez polonistów zdecydowanie przebijają liczbę jubilerskich jednostek złota owej stalówki.

A potem był jubel co się zowie. Zaproszono do szwedzkiego stołu.

Co z tego wynika?

Słowa, słowa, słowa. Ale na początku zawsze było słowo. Każda wypowiedź Andrzeja Partyki aż porażała profesjonalizmem, podobnie jak – niezwykle urodziwej – rzeczniczki prasowej firmy **Katarzyny Salomon**.

Proponuję, aby na razie dać spokój wszelkim – niezdrowym – dywagacjom czy naciskom. Niechże wszystko okrzepnie. Wiem, że mogą pojawić się docinki niektórych, że w innych miejscach w Polsce byli już różni „sponsorzy”. A to niejaki jegomość Zarębski (Karpaty Krosno), a to niejaki Krzyżostaniak (wiele klubów), a to niejaki Mertel (Stal Mielec), a to niejaki Buller (diabli wiedzą, jaki klub i siedziba, bo było tych nazw i miejscowości wiele), a to niejaki... I można tak długo. Jestem przekonany, iż ci są w błędzie. Partex – jak wiadać i słyhać – to w pełni wiarygodna i uznana firma. Aliści wciąż funkcjonuje powiedzonko: „Pokaż mi... (każdy, we-

dług uznania, może sobie dobrać), a powiem ci, co znaczysz”. Poczekajmy.

Mniemam, że głównym zadaniem na dziś jest takie ułożenie współpracy z Przedsiębiorstwem Handlowym Partex,

by korzyści z niej spływały na obie strony. By nie stracić tej ogromnej szansy, jaka może stać się udziałem zarówno Polonii, jak i miasta Przemysła. Powodzenia.

MARIUSZ GODOS

**HUTA SZKŁA
JAROSŁAW S.A.
w Jarosławiu**



**przekaże
prowadzenie**

- Hotelu Robotniczego
- Hotelu Rotacyjnego
- Ośrodka Wypoczynkowego w Radawie

**na warunkach
wzajemnie uzgodnionych.**

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w kancelarii Huty do dnia 28.07.1997 r. Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydz. Personalnego, tel. nr 214-001 wew. 251, pok. nr 111 (biurowiec).



Ceremonię dodatkowo „uświetnił” fakt, że umowę podpisało piórem Parker-Sonet ze stalówką wykonaną z 24-karatowego złota.

PHU "Mors" Jarosław
Przemyśl, ul. Mickiewicza 9, tel. 785-133
Przeworsk, ul. Jagiellońska 2, tel. 487-099

**WIELKA LETNIA PROMOCJA!
CENY FABRYCZNE**

pralki automatyczne ♦ wernikowe ♦ suszarki
kuchnie gazowe ♦ elektryczne ♦ mikrofalowe
lodówki ♦ zamrażarki ♦ witryny ♦ lody chłodnicze
malaksery ♦ odkurzacze ♦ sokowirówki ♦ żelazka

telewizory ♦ magnetowidy ♦ odtwarzacze

OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!!

Pralka Gracja PDG 585	1036 zł	960 zł
Pralka PDG 385	979 zł	899 zł
Pralka SL 346 X	1545 zł	1405 zł
Pralka ARDO A 500	986 zł	905 zł
Kuchnie mikrofal. IGNIS AKL 530	460 zł	400 zł
Chłodzi-zamrażarka POLAR CZ 3402	1826 zł	1670 zł
Chłodziarka POLAR C-210	742 zł	675 zł
Chłodzi-zamrażarka WHIRLPOOL ART 772	1596 zł	1490 zł
zamrażarka szufladowa EK 100	693 zł	630 zł
zamrażarka skrzyniowa TZ 120 DD	863 zł	751 zł
zamrażarka skrzyniowa ZD 140 BL	845 zł	704 zł
zamrażarka skrzyniowa ZD 180 L	899 zł	770 zł
odkurzacz 338.5	185 zł	165 zł

Każdy kupujący otrzymuje **KARTĘ STAŁEGO KLIENTA**
Bezpłatny transport do domu klienta w dniu zakupu
RATY BEZ PORĘCZYCIELI - TYLKO 13,47% ROCZNIE
Cotygodniowe losowanie nagród

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 8552471, 8552224
tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
- system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system WICONA, YAWAL
- stosujemy okucia ROTO

Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową
Bezpłatny transport na miejsce montażu
Gwarancja 5 lat Dogodny system sprzedaży ratalnej

OKNA PCV
... tańsze od drewnianych

Okno-Res
PRZEMYSŁ

Przemyśl
ul. Ratuszowa 14, tel.(0 10) 789-440

4FORTET
Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-10 78-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

CENTRUM
HANDLOWE
OFERUJE!

SADARO

- **MEBLE** kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe, sypialnie
- **KASETONY** i panele sufitowe, kominki, karnisze
- **WYKŁADZINY** dywanowe i PCV, dywany, chodniki
- **PŁYTY** gipsowe, styropian
- **ARTYKUŁY** papiernicze, higieniczne, szkolne, zabawki, znicze

Tel. 78-74-42, 78-33-16
Przemyśl, ul. Zielińskiego 14

Producenci i bezpośredni importerzy
ART-MEBLE, FAKTOR, FARGIPS, MEBKOR-BIS, MUNTEKS, SADARO, WAREX

RATY TRANSPORT CENY FABRYCZNE

PROMOCJA do 31.07.97

OPOCZNO

PŁYTKI CERAMICZNE „OPOCZNO”

Promocyjna sprzedaż płytek ściennych I gat. o wym. 15x20 cm

- cena det. 19,99 z VAT
- cena hurt. 17,66 z VAT

Jedyny producent udzielający 5 lat gwarancji na swoje wyroby
Przedstawiciel ZZPC Opczno na Polskę pld.-wsch.

HEStal zaprasza na zakupy do sieci swoich sklepów:

Jarosław: ul. Kruhel Pełkiński 72
ul. Tarnowskiego 18A
Przemyśl: ul. Ofiar Katynia 17
ul. Ratuszowa 14
Przeworsk: Rynek 10
Sklepy czynne do godz. 18.00 w soboty do godz. 13.00

RZECZOZNAWCY MAJĄTKOWI z uprawnieniami zawodowymi, z listy krajowej prowadzą wycenę majątku:

działki, lokale, gospodarstwa, zakłady, spółdzielnie, maszyny, sprzęt, ośrodki wypoczynkowe, gastronomiczne, usługowe, hotele, stacje benzynowe, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne ze wszystkimi składnikami: lasy, stawy, szkółki, uzbrojenia terenu itp.

- do różnych celów i różnymi metodami, a w szczególności sporządzoną dla potrzeb: - przekształceń własnościowych, ubezpieczenia majątku, aktualizacja wyceny majątku trwałego do odpisów amortyzacyjnych, kupna-sprzedaży, zabezpieczenia kredytów, aportów, podatków.

Ceny konkurencyjne, krótkie terminy opracowań operatów.

Ponadto pośredniczymy w kupnie, sprzedaży i wynajmie działek, lokali, domów, gospodarstw, hal, spółdzielni, zakładów, garaży.

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI I WYCENY
„TAKSATOR” Jan Wojdyło, ul. św. Barbary 10, 39-400 Tarnobrzeg,
tel./fax (0-15) 8226311, tel. kom. 090 688927.
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 7.00 - 16.00.

instalator s.c.
Przeworsk

ul. Niepodległości 57
tel./fax 48-83-45
tel. 48-73-45

DACHÓWKI CERAMICZNE
Od 24 zł/m²

BIEGONICE

BTS
Dachkeramik
WSZYSTKO DO DACHU

EB
ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNO

„Elementy Budowlane Radymno”
sp. z o.o.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. 106, (0-10) 78-80-27

Oferuje do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo - 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzyotworowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinkę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szara i kolorowa)
- kręgi Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości.
Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

STOLBUD
Sokółka S.A.

Poleca okna drewniane, trójszybowe, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.
Drzwi drewniane wejściowe.
Ceny producenta.

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemyśl, ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

Sprzedaż ratalna

Sprzedam jeden model
42x60 mm
na ostatniej stronie
w Życiu Przemyskim.

Wiadomość:
tel. 70 22 00
w godz. 8-16

RESTAURACJA „EMS”,
Przemyśl, ul. Błęskiego 91
informuje,
że posiada wolne terminy sobotnie w miesiącach wrześniu i październiku na organizowanie przyjęć weselnych lub innych imprez.
Zapraszamy!
Informacje:
tel. 799-161 lub 799-495.

adidas
KONIEC SEZONU
WIOSNA - LATO '97
TANIEJ do 40 %

Przemyśl, ul. Borelowskiego 1
ZAPRASZAMY

WIELKA PROMOCJA!

Indesit Tomdex

OD 07.07
DO 31.07

DO KAŻDEGO PRODUKTU
MARKI INDESIT DODAJEMY
WSPANIAŁY PREZENT!
ROBOT KUCHENNY ZELMER
- O WARTOŚCI 100PLN

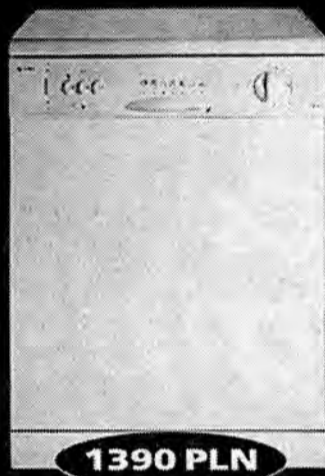


KG 5404 XG Indesit
• 4 palniki gazowe
• pokrywa ze szkła
• piekarnik gazowy
• grill elektryczny
• podwójna szyba drzwiowa
• wykończenie inox



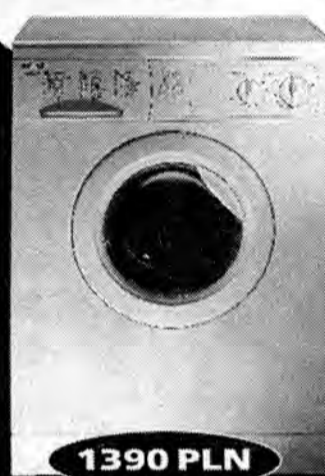
990 PLN

DG 5100 WJ Indesit
• 12 kompletów naczyń
• 6 programów zmywania
• bardzo cicha praca
• prosta obsługa
• max. czas zmywania 75 min.
• filtr ze stali nierdzewnej



1390 PLN

WG 835 TXU Indesit
• pojemność prania 5 kg
• 15 programów prania
• automatyczny dobór wody
• szybkość wirowania 400-800 obr./min.
• płynna regulacja obrotów
• przycisk przeciw gnicieniu tkanin
• bęben i zbiornik inox



1390 PLN

RG 2290 WEU Indesit
• pojemność całkowita 282 l
• pojemność chłodziarki 215 l
• pojemność zamrażarki 67 l
• odmrażanie komory chłodziarki automatyczne
• odmrażanie komory zamrażarki przy zastosowaniu systemu „drain”



1150 PLN

Przemysł
PHU „ABC Plus”, ul. Sowińskiego 3
FHU „Video Box”, ul. Opalińskiego 9

* Do wyczerpania zapasów.
Nie dotyczy modelu RG 1145 WEU i WG 421 TU

Indesit - liczy się trwałość

PHU „Konsrol” Skład Opaku
ul. Nestora
„RAMPA BURAK”
tel. 78-68-11

Oferuje:

- węgiel wysokiej jakości (30 tys. KJ)
- koks
- Niskie ceny.
- Zapewniamy:
- bezpłatny załadunek
- transport (bezpłatny powyżej 5 ton)

SPRZEDAŻ RATALNA.

3462

PHU „Auto-Serwis” s.c.
Przemysł, ul. Zana 1

Oferuje:

samochody FIAT 126 el, Cinquecento, Uno, Punto za gotówkę i na raty.

Uwaga:

OD 1 LIPCA CZĘŚCI ZAMIENNE I AKCESORIA DO SAMOCHODU CINQUECENTO

3484

Okno-Res
Produkcji
czegokolwiek
Przemysł
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 10) 789-440

3233

WŁOSKIE PŁYTKI CERAMICZNE

HURTOWNIA SAMAKO,
Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16 (za ZPP), tel. 780761
PRZEDSTAWICIEL FIRM: „IMPRONTA CERAMICHE ITALY”, „CERDISA CERAMICHE ITALY”

GLAZURA, TERAKOTA, KLEJE, FUGI, PŁYTY GRESOWE

wiosenna promocja (14% taniej)

Czynne: 8-16
sobota 9-13

nowość - terakota o podwyższonym stopniu ścieralności i twardości (PEJ 8)
WIĘKSZE PARTIE TOWARU DOSTARCZAMY WŁASNYM TRANSPORTEM „TIR”



3437

AUTO SALON

SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 70 26 99 (naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

3483

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Przyszłość”
Rok zał. 1947

S.Rz.

CENTRALNY SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Przemysł, ul. Moniuszki 6, tel. 783838, tel./fax 783247

Remontujesz? Chcesz budować? My mamy wszystko!!!

- Siding - od 15,70 zł/m² brutto
- Rynny PCV - 8,35 zł/m.b. brutto
- Bloczki z betonu komórkowego - od 4,13 zł/szt. brutto
- Pustak Max - 1,70 zł/szt. brutto
- Okna dachowe - od 335,00 zł/szt. brutto
- Rury kanalizacyjne PCV Ø 110 - 4,73 zł/m.b. brutto
Ø 160 - 9,96 zł/m.b. brutto
- Rury do zimnej wody PE 10 atm. Ø 25 - 1,17 zł/m.b. brutto
Ø 32 - 1,77 zł/m.b. brutto
Ø 40 - 2,79 zł/m.b. brutto
- Przydomowe oczyszczalnie ścieków od 3495,00 zł/szt. brutto
- Sufity podwieszane Thermanex z konstrukcją - 30,00 zł/m² brutto

Oferujemy bezpłatny transport przy zakupie pow. 2.000 zł oraz upusty cenowe
Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!



SUPERPROMOCJA!

terakota	ceny brutto
hiszpańska	25,00 zł/m ²
plytki ściennie	
hiszpańskie	24,00 zł/m ²
plytki gres	
hiszpańskie	32,00 zł/m ²

3444

**DRZWI
I OKNA
PCV**

Przemysł, ul. Batorego 5
tel. 783991 w. 25

UWAGA!
**ATRAKCYJNA REKLAMA
 NA OPARCIACH ŁAWEK**
GWARANTUJEMY:
 - estetykę wykonania
 - możliwość wyboru lokalizacji
 - znakomitą czytelność
 - niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr tel. (0-10) 700-853
 RWPBU REMAL-TEX,
 Przemysł, ul. 22 Sycznia 3/29

**NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ
 Z NAMI
 CIEPLEJ**

**foto
hurt**

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

**ELEWACJE WINYLOWE
 SIDING**

**TYNKI NA STYROPIANIE
 Ceresit Henkel**

DAEWOO MOTOZBYT

P.U.H. MOTOZBYT
 Oddział w Jarosławiu, ul. Elektrowniana
 tel. (0-10) 21-77-64; 21-77-65

TICO w ciągłej sprzedaży

POLONEZ Caro i Atu – upust 1500 PLN i ubezpieczenie gratis
 DAEWOO Nexia – upust 2000 PLN za złomowanie starego
 samochodu lub AC 1%, OC i NW gratis

D.H. CENTRUM II
 37-700 Przemysł, ul. 3 Maja 19,
 tel. 703-197, fax 704-257

Uprzejmie informujemy,
 że w związku z zakończeniem
 inwestycji II części Domu
 Handlowego prosimy
 zainteresowanych wynajmem
 powierzchni handlowych
 o składanie ofert i rezerwację
 powierzchni.

Oferty należy kierować na adres:
 Dom Handlowy CENTRUM II,
 37-700 Przemysł, ul. 3 Maja 19.
UWAGA! Przy rozpatrywaniu ofert
 decyduje kolejność zgłoszeń.

D.H. CENTRUM II
 Przemysł, ul. 3 Maja 19

zaprasza do nowo otwartych
 stoisk handlowych.
 Niskie ceny, miła obsługa, duża
 oferta towarów
 renomowanych firm
 zadowolą każdego klienta.

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
 codziennie: 10.00-19.00
 soboty: 10.00-15.00
 Sklep Spożywczy Biedronka
 codziennie: 9.00-19.00
 soboty: 8.00-18.00

ADAM HURTOWNIA
 WIELOBRANŻOWA
 Rok zał. 1990

POLECAMY

FARBY, LAKIERY „NOBILES”

ATLAS KLEJE, FUGI, DOCIEPLENIA

FARBY, LAKIERY „Polifarb Dębica”

PEŁYTKI CERAMICZNE „OPCZNO”
 5 lat gwarancji

STYROPIAN – **SIVROPOL**

PIANY I SILIKONY **selena**

PEŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE **NORGIPS**

FARBY – Polifarb Wrocław, PILAWA, CHEMAL

Również materiały pomocnicze malarskie
 • UDZIELAMY WYSOKICH RABATÓW
 Towar dostarczamy własnym transportem
ZAPRASZAMY

Jarosław Przemysł
 Widna Góra 98a ul. Batorego 5
 tel./fax (0-10) 21-23-26 tel./fax (0-10) 78-94-15

DELTA Sp. z o.o.
 37-514 MUNINA k. Jarosława, ul. Morawska,
 tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93

PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36 A
 Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224

PRODUCENT
 - okien i drzwi z aluminium
 - okien i drzwi z PCV
 - ogrodów zimowych

z profili renomowanej firmy
PONZIO POLSKA

deceuninck® - Belgia

OKUCIA WINK HAUS - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
 Niezmiennność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG
 ☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

MABO Rigips

wykończenia i zabudowa wnętrz
 Przemysł, ul. Zybliekiewicza 9
 tel./fax 78 94 09
zapraszamy!

**KOMPUTERY
 KASY FISKALNE**

Komputery INTEO już od 2875 zł.
 (Pentium 120, RAM 16 MB, HDD 1080 MB, karta graficzna 1 MB, minitower,
 klawiatura, mysz, monitor kolorowy 14"); 2 lata gwarancji.

Kasy fiskalne Casio, Samsung, Apollo już od 1570 zł.
Dostawa i instalacja u odbiorcy.
 Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

INTEO ul. J. Tuwima 2, Przemysł
 tel./fax (0-10) 78 55 85

CENTROSTAL w Rzeszowie
BAZA MAGAZYNOWA w Przemysłu
OFERUJE:

- * stal zbrojeniową, rury, kątowniki, blachy, kształtowniki
- * blachy dachówkowe, trapezowe, płaskie ocynk.
- * wyroby aluminiowe, nierdzewne, elektrody
- * RURY i KSZTAŁTKI MIEDZIANE
- * SYSTEMY RYNNOWE „NICOLL” (z 30-letnią gwarancją)

Sprzedaż od 7 do 15, w soboty od 7 do 13
 tel. 78-30-87, fax 78-83-89

NOWOŚĆ – OFERTA SPECJALNA

OPEL		SKODA	
corsa city 1,2	od 15 150 DM	felicia LXi	od 26 900,00
corsa city 1,4	od 16 650 DM	felicia combi	od 29 300,00
astra	od 17 500 DM	felicia pick-up	od 27 650,00
vectra	od 26 400 DM		
combo			
(dostawczy)	od 21 000 DM		

CIĄGNIKI ROLNICZO-OGRODNICZE: „SAME” – (ITALIA)

- solaris	25,35,45,	KM	- silver	80, 90, 100,	KM
- argon	50,60,70,	KM	- titan	145,160,190,	KM

Sprzedaż w systemie gotówkowym i z udziałem kredytu bankowego
 Krótkie terminy realizacji
ZAPRASZAMY – Jarosław – SALON, ul. Sikorskiego 1A
 tel./fax (0-10) 21-21-53, tel. (0-10) 21-71-69

EURO-POL
 PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
 37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A

„CEMENTY OŻAROWSKIE”
 spółka z o.o.
 37-700 Przemysł, ul. Sielecka 15

Przedstawiciel Handlowy
 CEMENTOWNI „OŻARÓW”
 na południowo-wschodnią Polskę

TEL./FAX (0-10) 78-95-43

**ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO
 PUNKTU HANDLOWEGO
 materiałów budowlanych**

oferujemy w ciągłej sprzedaży:
 cementy ♦ wapno ♦ gipsy ♦ papy
 lepek ♦ wełnę mineralną ♦ styropian
 stolarkę budowlaną
 i inne materiały wykończeniowe

Sprzedaż detaliczna i hurtowa
ZAPRASZAMY 7.00-16.00
 w wolne soboty 7.00-11.00

**ZAPEWNIAMY DUŻY WYBÓR
 I KONKURENCYJNE CENY
 UL. SIELECKA ZA „ELBUDEM”**

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
I BUDOWLANYCH
 TEL. 78-21-58, 71-34-36
 FAX. 70-14-56
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

DOMUS
HURT-DETAL
 PRZEMYSŁ, Sportowa 7
 zapraszamy na zakupy:
 codziennie: 8.30-17.00
 sobota: 8.00-13.00
 Teren Hali Targowej PGK
 Tel. 78-20-19
 ● KASETONY
 ● GLAZURA
 ● TERAKOTA
 ● WYKŁADZINY PODŁOGOWE
 ● TAPETY
 ● FOTOTAPETY
 ● KOREK
 Przy większych zakupach zapewniamy możliwość negocjacji cen.

STOLBUD
Sokółka S.A.
 Firmowy punkt sprzedaży
POLECA NAJLEPSZE
W KRAJU
 - OKNA I DRZWI
 w cenach producenta
MALEGRO
 Jarosław, ul. Pruchnicka 7
 plac GS obok stacji PKP
 tel. (0-10) 21-65-94
 Radymno, os. Jagiełły 14
 tel. 795
 tel. kom. (0-90) 375 125
 ponadto:
 - SIDING
 USA, KANADA, POLSKA
 sprzedaż-montaż-service
 - DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW
 najnowszymi metodami
 DRYVIT, EKO-TERM,
 ATLAS, CERESIT
 - Sprzedaż materiałów
 - Wykonawstwo
 - Sprzedaż ratalna

MAX-BUD
 Mieszalnia tynków
 elewacyjnych
dryvit
 500 kolorów
 Mieszalnia szwedzkich
 farb ekologicznych
 Beckers
 2000 kolorów
 Zabudowa wnętrz
KNAUF
 oraz:
 ♦ STYROPIAN M 15-30
 ♦ PANELE ŚCIENNE
 i PODŁOGOWE
 ♦ BOAZERIE PCV
 ♦ TAPETY DO MALOWANIA
SPRZEDAŻ –
– WYKONAWSTWO
 PRZEMYSŁ,
 ul. Ofiar Katynia 16
 tel./fax 78-03-08
 tel. 78-00-41

SKLEP MEBLOWY
 przy ul. Łukaszyńskiego 13
 w Przemysłu poleca:
 - Meble tapicerskie
 ze Swarzędza
 - Segmenty kuchenne
 i pokojowe innych
 producentów
 oraz szafy, szafki, szafeczki
UWAGA!
 Sklep oferuje szeroki wybór
 tapicerki wg gustu klienta.

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***
 lub **70-79-70**
 - czynne całą dobę
 - niskie ceny
 - bezpłatny dojazd
 na terenie miasta
 - zakupy
 na zamówienie

TAXI
>CENTRUM<
 Przemysł, ul. Jagiellońska
tel. 788-688
ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ

783300
TAXI
MNISZA
 oznakowane
 najtańsze
 w Przemysłu
TAXI
MNISZA 783300

TAXI LWOWSKA
 (obok restauracji Trojka)
tel. 78 90 80
 Oferujemy:
 - bezpłatny dojazd w granicach
 miasta
 - możliwość negocjacji cen
 - drobne zakupy na telefon
 - dowożenie dzieci do
 i ze szkoły
czynne całą dobę

LEASING Z NAMI
TO DOBRY INTERES
WSCHODNIE TOWARZYSTWO
LEASINGOWE S.A.
 OFERUJE LEASING:
 • samochodów dostawczych, ciężarowych,
 ciężarowo-osobowych
 • środków transportu
 • sprzętu komputerowego
 i telekomunikacyjnego
 • maszyn i urządzeń
 • wyposażenia biur
 • nieruchomości itp.
 Agencja w Przemysłu, ul. Klasztorna 1,
 tel. 70-35-95, fax 70-37-67
 udziela informacji w godz. 9.00-14.00

NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJLEPIJ

TAXI
 ul. Kraszewskiego
 Czynne
 całą dobę
 Oferujemy:
 • bezpłatny dojazd w granicach miasta
 • możliwość negocjacji cen
 • drobne zakupy z dostawą
 • odwożenie dzieci do i ze szkoły
707-808
CENY KONKURENCYJNE

TELE TAXI
78 22 33
 plac Legionów PKP
 Czynne
 całą dobę

UWAGA KONKURS!
TAXI ZASLANIE „POD KASZTANEM”
tel. 70-66-66
 Konkurs trwa.
 Następne losowanie odbędzie się 1 września.
 Naszym Klientom oferujemy
 atrakcyjne nagrody.
ZAPRASZAMY
NASZE USŁUGI NAJTAŃSZE

TAXI
 ul. bpa Glazera
TEL. 70-20-00
CZYNNE
CAŁĄ DOBĘ
 - bezpłatny dojazd do
 klienta
 - co 10. przejazd
 w granicach miasta
 bezpłatny

S.C.
SMIAK
SPECJALISTA
 W HANDLU
 HURTOWYM
NABIAŁEM
 poleca w ciągłej sprzedaży
 szeroką gamę
 ARTYKUŁÓW
 MLECZARSKICH
 Chcesz zwiększyć obroty?
 HANDLUJ ZE SMAKIEM

Przedsiębiorstwo
 Wielobranżowe
FAHO
 Sp. z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH
 Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
 tel./fax (0-10) 788-058
 OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ► stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
 ► drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 ► docieplenia budynków
 ► panele ściienne i podłogowe
 ► glazura, terakota, kleje, fugi
 ► masy betonowe wraz z transportem
 ► usługi transportowe
 oraz wiele innych materiałów budowlanych
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.
 Nasze punkty handlowe:
 • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04 • Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

TAXI-BORELOWSKIEGO
70 32 32
 poleca:
 • bezpłatny dojazd do klienta
 na terenie miasta
 • wystawianie rachunków
 na życzenie klienta
 • bezpieczny przewóz dzieci
 (przedszkole, szkoła)
 • obsługa uroczystości
 (śluby, chrzciny, pogrzeby)
 • możliwość dokonywania
 drobnych zakupów z
 dowozem
ZAPewniamy SZYBKĄ,
MIAŁĄ OBSŁUGĘ!

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
 ul. Czarnieckiego
 37-700 Przemysł
UWAGA!
 DOJAZD DO KLIENTA
 NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!
 POSTÓJ
 DWORZEC
 GŁÓWNY PKP i PKS
 Przemysł

Regionalny dystrybutor
 wyrobów firmy
MITEX
 * serki maślane,
 termizowane
 * kefir
 * śmietany
 • prowadzimy sprzedaż
 półhurtową
 • udzielamy rabatów
 • zamówienia przyjmujemy
 również telefonicznie
 • towar dowozimy
 własnym transportem
ZAPRASZAMY
od 6.00 do 17.00
 Przemysł ul. A. Mickiewicza 35
 tel. (010) 784429
 Łańcut ul. J. Piłsudskiego 70
 tel. (017) 2254840
 ul. Boczna Kasprowicza 13
 tel. (017) 225 3344
 tel. (017) 225 2692
S. C.
SMIAK
pewności jutra znak

Auto-moto

126p - 1989 rok, (granat). Tel. 700305.
 126p, 1990, pełny lifting, Sułkowskiego 2. 701523.
 126p, 1990 rok, 55000 km. Tel. 707492.
 126p, technicznie sprawny, rok 1978. Ostrów 28.
 Audi 80, 2,0, 1992 rok. Tel. 786736.
 Audi 80D, 1986 rok, C-360. Tel. 712133.
 Cinquecento 700, 1995 rok, 30000 przebieg, cena 15500. Sprzedam, tel. 715580.
 Citroen AX 1.1, XII 1991. 799902.
 Fiat 125p, rok 1986, skrzynia 4, po remoncie, nowe opony, akumulator, aparat zapłonowy. Żurawica 674.
 Fiat 126p, 1991 rok. Tel. 788031.
 Fiat 126p, 1994 rok, 27000 km, stan bardzo dobry, sprzedam. Przemysł, tel. 700288, 18.00-21.00.
 Fiat 126p, rok 1994. Tel. 712810.
 Fiata 126p, rok 1985, pilnie sprzedam, cena do uzgodnienia. Bircza 213.
 Fiat punto 75SX, 1994. Tel. (010) 786401 po 19.00.
 Fiat uno 45, rok XII 1992. Tel. 700241.
 Ford orion 1,6 benzyna, 1986, 126p, 1993, Vw transporter, 1979, fiat regata 1,5D, 1986. Tel. 485399.
 Łada 2107, 1300. Okrzel 31/2, tel. 706939.
 Mazda 323F, 1,8, 16V, 1991 rok, dodatki, 785846.
 Mercedes 208 D, 1991 rok prod., bezwyładkowy, możliwa faktura VAT. Tel. 010 218090 po godz. 19.00.
 Opel ascona 1600D, rok 1983, 6500 zł. Wiad.: Ostrów 8.
 OSZK LOK w Przemyslu, sprzedam fiata 125p. Tel. 786845.
 Pilnie sprzedam forda sierre, 1986, stan bardzo dobry, Buszkowice 44, tel. grzecz. 799262.
 Polonez 1500, cena 1700 zł, pilnie. Sośnica 190.
 Polonez, 1988 rok, stan dobry. Tel. 782599.
 Renault 19, rok 1994. Tel. 706958.
 Renault clio, 1993. 712258.
 Skup 126p, od roku 1988 wwyż. Tel. 485399.
 Sprzedam fiata 126p, 1992 rok. Tel. 700770.
 Sprzedam 126p el, rok 1994. Małkowiec 77.
 Sprzedam audi 80, 1600 diesel, rok prod. 1981, od 1991 roku w kraju, stan bardzo dobry. Tel. 704949.
 Sprzedam BMW 320, 1986 rok, 4-drzwiowe. Tel. 787079 lub 784091.
 Sprzedam ciągnik Ursus C360-3P, 1988 rok. Ostrów 28 koło Radymna.
 Sprzedam ETZ-250. Żurawica 779.
 Sprzedam fiata 126p, rok 1984, cena do uzgodnienia. Wiad.: Sufczyzna 14, gm. Bircza.
 Sprzedam fiata 126p, 1989 rok. Sławomir Romańczuk, Torki 66.
 Sprzedam fiata 126p, rok 1992, stan bardzo dobry. Tel. 709218 po 15.00.
 Sprzedam fiata 126p, 1990. Ul. Szańcowa 59 (Wilcze).
 Sprzedam fiata tipo 1,4, 1992, 68000 km, jasny metalik, alufelgi, kierownica regul., elektryczne szyby, alarm, znakowany, centralny zamek, bezwyładkowy, garażowany, pierwszy właściciel. Przemysł, tel. 785623 od 7.00 do 15.00 i 704461 od 17.00 do 20.00.
 Sprzedam forda sierre, 1990. Wiad.: po 16.00. 710686.
 Sprzedam FSO 1500, rok 1985, stan dobry. Wiad.: Żurawica 672.
 Sprzedam Gaz 69 diesel. Tel. 786899.
 Sprzedam malucha, 1989 rok. Tel. 709770.
 Sprzedam mercedesa 123 200D, rok 1977, cena 5000. Tel. 706103, od 15.00-17.00.
 Sprzedam plinia fiata el 126p, 10 XII 1995, kolor czerwony, przebieg 25000. Wacławice 73.
 Sprzedam poloneza caro, 1,4MPI (Rover), 1995 rok, 48000 km, pełne wyposażenie. Tel. grzecz. (010) 704378 od 20.00 - 21.00.
 Sprzedam samochody: star 742, 1994, fiat ducato 2,5TD maxi, 1993, ford transit 2,5D, 1993. Faktura VAT, ceny do uzgodnienia. Tel. 788430.
 Sprzedam skodę 105-S. Franciszkańska 12/2, Przemysł. Tel. 785171.
 Sprzedam stara 200, technicznie sprawny. Tel. 704086.
 Sprzedam stara 200 chłodnie, 1985. Tel. 780704, 090 247337.
 Sprzedam suzuki GSX400R, rok 1986, 16V, moc 59KM, prędkość max. 190 km/h. Niziny 30, tel. 712770.
 Sprzedam Vw passata 1981 i opla asconę 1983. Tel. 789405.
 Sprzedam żuka, 1985, po remoncie. Nałko 119.
 Sprzedaż felg aluminiowych i spojlerów do samochodów osobowych, możliwość montażu. Tel. (090) 691972.
 Sztyberdachy. Jarosław, 214808.
 Trabant do sprzedania, stan dobry. Medyka 419, tel. 715320.

Volkswagen transporter diesel, rocznik 1984-85 sprzedam lub zamienię na osobowy. tel. 090 248430.
 WSK-175, cena 200 zł. Tel. 704956.
 Żuk chłodnia, rok 1992. Temperatura mrożenia minus 25. Tel. (010)783471.

WSZYSTKIE MODELE AUT HAKI HOLOWNICZE
 Przemysł, ul. Kady 2 (boczna Bielskiego) **TEL. 700561**

CENTRALNE ZAMKI AUTOALARMY CAR AUDIO
 Przemysł, ul. Kady 2 (boczna Bielskiego) **TEL. 700561**

ZAPRASZAMY DO AUTO-KOMISU PRZY UL. BATOREGO 47 (koło rampy kolejowej)
 s.c. K. Jasiewicz i J. Kowalski **SKUP-SPRZEDAŻ-ZAMIANA** przyjmuje w komis wszystkie auta.
 - fachowe doradztwo
 - niskie prowizje
 - dogodny system ratalny
 Czynne: od 8 do 18
 Tel. 090 213970

GIEŁDA SAMOCHODOWA przy komisie samochodowym w każdą sobotę od 7.00 do 14.00 ul. Batorego 47.

Hurtownia „Diamond”
 Bezpośredni importer **ROWERÓW GÓRSKICH Produkcji USA - WŁOCHY**
 Oferujemy atrakcyjne ceny

 ul. Węgierska 26 (przedłużenie ul. Grunwaldzkiej) 37-700 Przemysł, tel. 70-04-61 **sprzedaż hurtowa i detaliczna czynna od godz. 9.00 do 18.00**

Kupno
 Antyki, meble, srebra, obrazy kupię. Tel. 788400, 782800.
 Kupię foszty dębowe ośmioletnie. Tel. (012) 621117.
 Kupię łóżecko piętrowe. Tel. 783905.

Lokale
 Do wynajęcia 69 m kw. na I piętrze kamienicy, ul. Jagiellońska 21 w Przemyslu. Blizsze informacje. Marta Wilk, tel. 788474.
 Do wynajęcia lokal 115 m. 712258, 706296.
 Do wynajęcia, na warsztat samochodowy, lokal o pow. 50 m kw., obok stacji Polmożby. Tel. 713202 po 21.00.
 Pomieszczenia w centrum Przemysla, na biura, gabinety do wynajęcia. Tel. 701948 po 19.00.
 Poszukuję lokalu o pow. od 100-200 m kw., w Przemyslu lub okolicy. Tel. 782029 lub 701972.

Mieszkania
 Do wynajęcia mieszkanie, 2-pokojowe, pełny komfort, płatne z góry za rok. Przemysł, ul. Kochanowskiego 19.
 Kupię małe mieszkanie w bloku. 703835.
 Mieszkanie 61 m kw. na os. Rycerskim zamienię na dwa mniejsze (2-pokojowe). Tel. 799402.
 Odkupię mieszkanie kwaterekunkowe, w starym budownictwie. Tel. 703390.
 Pokój do wynajęcia, dla samotnej pani. Tel. 701383.
 Poszukuję do wynajęcia 2-3-pokojowego. Tel. 786631 w.121.
 Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 704607.
 Sprzedam mieszkanie w Radymnie, 47 m kw. Wiad.: Pawłowski 38.
 Sprzedam mieszkanie spółdzielcze, 66 m kw., I piętro, przy ul. św. Jana. Tel. 702386.
 Sprzedam mieszkanie w Jarosławiu 72 m kw. Możliwość spłaty ratalnej. Tel. 211807; 213664
 Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 42,6 m kw. na os. Salezjańskim. Tel. 707250.
 Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5, 81 m kw., ul. Grunwaldzka 97, II piętro. Komfortowo wykończony. Wiad.: Bazar Polonii, stoisko Nr 106E, I rzęd ul. Bircza, tel. 179 wieczorem.
 Wynajmę ładne, słoneczne mieszkanie w bloku, 92 merty. Wiad.: Szańcowa 47, Przemysł.
 Wynajmę mieszkanie w starym budownictwie. Tel. 703390.
 Zamienię 2 mieszkania 1-pokojowe, na 1

większe lub sprzedam. Tel. 789195 od 15.00-16.00.
 Zamienię dwa oddzielne mieszkania w centrum Przemysla, na jedno większe. Tel. 785827 od 19.00-22.00.
 Zamienię mieszkanie 1-pokojowe na 2-pokojowe z dopłatą. Tel. 782190.
 Zamienię mieszkanie kwaterekunkowe, Piaseczno k. Warszawy, III p, 46 m kw. (2 pokoje, kuchnia, łazienka), łoża, telefon - na I p o podobnych warunkach lub mniejsze w Przemyslu. Tel. (022) 7501721.

Nauka
 Wycena, pośrednik, zarządca nieruchomości - kursy specjalistyczne w Warszawie. Tel./fax 022 6201628, 8285575, 8285578.

Zakład Usług Informatycznych. Teresa Kotek
 Przemysł, ul. Śmigurskiego 9, **tel. 78-43-10, 78-63-73**
KURSY KOMPUTEROWE
 Bezrobotni - na kursach rannych - zniżka.
 I - Norton, DOS, podstawy Windows '95
 II - Windows '95, Subiekt - obsługa sklepów, hurtowni
 III - progr. biurowe - Excel 7, Word 7
KURSY KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ
 Materiały pomocnicze, dodatkowe ćwiczenia w soboty - gratis
PRZEPISYWANIE PRAC

Uwaga! Zawód na dziś i na jutro!
PRYWATNE STUDIUM KSIĘGOWOŚCI
 IV rok działalności system wieczorowy (2 lata)
 Przemysł, ul. Franciszkańska 37, **tel. 787540**

UWAGA absolwenci szkół średnich!!!
 Prywatna szkoła profesjonalnych sekretarek-asystentek w Przemyslu VI rok działalności
 przyjmuje zgłoszenia i zapisy w sekretariacie szkoły do 25.08.1997 r.
 Przemysł, ul. Franciszkańska 37, **tel. 787540**
 Uwaga: Szkoła zapewnia absolwentom możliwość bezpłatnej praktycznej nauki języka obcego w wybranym kraju europejskim.

Nieruchomości
Przemyska Giełda Nieruchomości tel. 78-76-31
 Kancelaria Radców Prawnych w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7
Sprzedaż, zamiana, wynajem
Sprzedamy:
 1. Mieszkanie o pow. 38 m² przy ul. Glazera.
 2. Mieszkanie o pow. 47 m² przy ul. 22 Syczyna.
 3. Mieszkanie o pow. 50 m² przy ul. Kolałajka.
 4. Dom parterowy na 21-arowej działce 8 km od Przemysla.
 5. Działka o pow. 68 arów w Żurawicy.
 6. Pięć działek budowlanych koło Krasiczyna.
 7. Do wynajęcia lokal użytkowy o pow. 60 m² przy ul. 3 Maja.
 8. Do wynajęcia mieszkanie o pow. 61 m².
 9. Do zamiany mieszkanie o pow. 67 m² przy ul. 3 Maja na mniejsze dwupokojowe.
 Dom w Przemyslu - także nie wykończony lub do remontu - kupię. Tel. 705955.
 Kupię działkę pod budowę, w Przemyslu lub Ostrowie. Tel. 789110 od 8.00 - 15.00.
 Kupię pole na trasie Przemysł - Żurawica Gazownia. Wiadomość kierować na adres: Bolesztraszyc 186.
 Sprzedam dom drewniany, zabudowania. Boratyn 197 koło Jarosława.
 Sprzedam dom na Zasaniu. Tel. 703534 od 17.00-19.00.
 Sprzedam dom z ogrodem. Wiad.: 786546.
 Sprzedam działkę budowlaną w Bełwinie. Tel. 785163.
 Sprzedam działkę budowlaną, 13 arów, w Ostrowie. Tel. 700514, wieczorem.
 Sprzedam działki 20-arowe na Lipowicy. Wiad.: Szańc 83.
 Sprzedam kamienicę przy ul. Szopena. Tel. (010) 783416 do 15.00.
 Sprzedam ładnie położoną działkę 1 ha 12 a z możliwością budowy, w tym 3 a lasu, w Przemyslu na Lipowicy przy ul. Wołodajowskiego. W rozliczeniu może być samochód. Tel. 705400
 Sprzedam rozpoczętą budowę w Tywoniu. Tel. 010226960.
 Sprzedam uzbrojona działka budowlana, 57 arów w Żurawicy 678 przy trasie Kraków-Przemysł, 200 m od drogi. Tel. 705243.

Tanio sprzedam działkę 18 arów w Radymnie. Jarosław, tel. 212658.
 Zamienię dom z działką, z dopłatą, na stare budownictwo. Zasanie, Graniczna 4.
 Zamienię pół domu do remontu, garaż, sad, na małe mieszkanie. Tel. 788440 od 17.00-19.00.
 Zdecydowanie kupię uzbrojona działkę budowlaną, w obrębie ul. Grunwaldzkiej lub Bielskiego. Wiad.: 799005 od 19.00-20.00.

Praca
HOTEL - RESTAURACJA HETMAN
Poszukuje kucharza z praktyką do restauracji
zapewnione zakwaterowanie
WIADOMOŚĆ:
Hotel - Restauracja „Hetman”
 ul. Tarnowskiego 18
 37-500 Jarosław
 tel. (0-10) 214395

DRINK BAR,
 ul. Kazimierza Wielkiego 3 Przemysł
ZATRUDNI
 barmana lub barmankę, D.J.
 Sprzedam 50% udziałów
 Tel. 78-77-70 od godz. 16.00

Ankieterem, praca w domu. Złoci zdyscyplinowana redakcja. 100 USD tygodniowo. 0-90 546305.
 Emeryta (renciście) niepijącego, zatrudnię na stróża nocnego - dozorę, na budowie. Zgłoszenia: tel. 783192.
 Młoda, wykształcenie średnie, komputer, poszukuje pracy. Tel. 707702 od 15.00-20.00.
 Pilnie potrzebujemy chętnych do adresowania kopert. KJ Corporation, skr. 127, 37-700 Przemysł 2. Prosimy o dołączenie znaczka za 4,7 zł.
 Pilnie zatrudnię panią do prowadzenia domu. Tel. (090) 375238.
 Pracownika do prowadzenia warsztatu samochodowego przyjmę. Wymagania: doświadczenie, operatywność. Tel. 702764 od 9.00-16.00.
 Przyjmę do pracy elektronika lub elektromechanika samochodowego z praktyką. Tel. 700561, 090 333546.
 Uczniów 0-90 221344
 Zatrudnię akwizytorów, pośredników sprzedaży odzieży używanej na Ukrainie. Tel. 213153.
 Zatrudnię magazyniera surowców z III gr. do Wytwórni Makaronów. Tel. 785897.
 Zatrudnię pracowników do nadzoru i ochrony obiektów handlowych (chętnie rencistów lub emerytów). Wiadomość: 788430, wieczorem 705286.
 Zatrudnię tynkarzy-murarzy z praktyką. Tel. 785897.
 Zatrudnimy pracownika serwisu - komputery, kserokopiarki, Galifax, Przemysł, ul. Lwowska 37.
 Zatrudnimy technika budowlanego do hurtowni mat. budowlanych, ze znajomością obsługi komputera. Tel. 785897.

Gospodarz
 Dom i budynek gospodarzy na działce 22 ary. Światło, gaz, woda. Wiad.: Leżachów 90.
 Do wynajęcia lub sprzedania buda na bazarze Polonii. Tel. 785872.
 Ford sierra 2,3D, rok 1986-87. Tel. 701376.
 Meble pokojowe, ciemne. Tel. 785455.
 Oddam w dobre ręce, za niewielką opłatą, owczarka niemieckiego (10 mies.). Tel. (010) 784491.
 Odstąpię sklep spożywczo-przemysłowy. Tel. 710088.
 Odzież używana, niesort., oryginal, odbiór Niemcy. Tel. (0049)201343533 wieczorem lub (010)487792.
 Okna i drzwi z PCV, kasety, żaluzje, na rzędza. Przemysł, Tarnowskiego 9a, tel. 786403, codziennie od 8.00 - 17.00.
 Opel cadett GSI sport, poj. 2l, rok 1987-88. Tel. 712602.
 Owczarki niemieckie 6-tygodniowe. Buszkowice 51.
 Pianki wyrób i naprawa. Sprzedam siódła konne. Radymno 3 Maja 19, tel. 83.
 Polonez, 1986, stan dobry, solarium opalające do połowy, nowy Philips, odstąpię po cenie zakupu - 550 zł. Tel. 705400.
 Różno elektryczne 12/0GM 4 kW na gwarancji. Tel. 782704, 090 247337.
 SIATKA OGRODZENIOWA. KOCHANOWSKIEGO 22. TEL. 707395.
 Sprzedam 123 szt. nowych żeberek żeliwnych do c.o. po 8 zł za 1 szt. Przemysł, tel. 701019.
 Sprzedam brusy dębowe. Tel. 782103.
 Sprzedam budę na bazarze Polonii. Tel. 090375700.

Żaluzje
POZIOME I PIONOWE pełna gama kolorów materiały najwyższej jakości 2 lata gwarancji raty bez poręczyciela
 Agencja Wielobranżowa „SIS” s.c. tel./fax 487-550

ZHUP CZEŁBUD
Styropian M15 - 92,00 zł/m³
Styropian M20 - 112,00 zł/m³
Styropian M30 na zamówienia
 Przy zakupach powyżej 25 m³ udzielamy rabatu w kwocie 2,00 zł/m³
 - w sprzedaży grubość od 2 cm do 40 cm. Kompleksowy zestaw materiałów do docieplania ścian zewnętrznych budynku metodą Ceresit i EkoTerm
 - rynny i rury spustowe PCV
 - silikon, impregnaty, pianki
Zapraszamy: Jasińskiego 24, tel. 78-58-97 Orły - magazyny GS

WYRÓB SIATKI OGRODZENIOWEJ
 Niskie ceny producenta
Dubiecko, ul. Przemyska 7 telefon 72

Sprzedam deski budowlane, cena 350 zł/m sześć. Stanisław Hop, Sufczyzna, gm. Bircza.
 Sprzedam dobrze prosperujący sklep spożywczo-przemysłowy. Przedmieście Dubiecko, Kulon, tel. 361.
 Sprzedam fortepian, Rynek 13/1 w Jarosławiu.
 Sprzedam kiosk handlowy na Hali Targowej. Tel. 799414.
 Sprzedam kozę i capa. Tel. 704669.
 Sprzedam overlock pięcioletni pfaff hobby lock 799. Tel. 709598.
 Sprzedam pawilon handlowy 52 m kw. Tel. 702527 po godz. 20.00.
 Sprzedam Prasę Z-224 i Nysę 522. Wyszytyce 71, gm. Żurawica.
 Sprzedam rower BMX. Tel. 701907.
 Sprzedam sadzonki pomidorów „Batillo”. Tel. 704669.
 Sprzedam tanio telewizor Helios. Szymonowskiego 2/2, wieczorem.
 Sprzedam zamrażarkę na gwarancji. Wiad.: tel. 702040.
 Taniol Wielka wyprzedaż kaset video oraz regałów pod kasy, zamrażarka przeszklona do lodów, 2-letnia. Przemysł, Opalińskiego 9, na tarasie, tel. 701180.
 Tanio sprzedam suknie ślubną. Tel. 715734.

Usługi
 „Videofilmowanie”. Zdjęcia gratis! Telefon 705534.
 Auto-alarmy, blokady, znakowanie, radiomontaż. Tel. 702059.
 Cyklinowanie, 220 V. Tel. 786564.

SALON USŁUG POGRZEBOWYCH „EDEN” s.c.
 Pełna organizacja pogrzebów
KREDYTOWANIE USŁUG
 tel. całonocowy 783-405 tel. 785-685
 Przemysł, ul. Słowackiego 20 A, ul. E. Orzeszkowej 6

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafle, dachówka cementowa, dachówka ceramiczna, kółki c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.
raty - transport bezpłatny
Przeworsk, ul. Studziańska 2 Tel. 482069

GRANIT MARMUR
 krajowy i zagraniczny
nagrobki grobowce parapety schody
 Białoboki 128, Gmina Gać **Tel. 411 197**

ZAKŁAD KAMIENIARSKI GRANIT
 WYKONUJE:
 - NAGROBKII, GROBOWCE
 - ELEMENTY BUDOWLANE
 - duży wybór kolorów i wzorów
 - wysoka jakość wykonania
 - atrakcyjne ceny
 Przemysł, ul. Hubala 8 tel. 788034

Eko-Gips: suche tynki, sufity podwieszane, zabudowa poddaszy, ścianki działowe z płyt gips-kart., docieplanie od wewnątrz. Faktury Vat. Tel. 090687457.

Instalacje elektryczne. Rachunki VAT. Tel. 782750.
 Kominki - konkurencyjne ceny. (017) 7723204.
 Komputerowe przepisywanie prac. 701476 Konrad.
 Malowanie dachów, możliwe faktury VAT. Tel. 487245 po 18.00.
 Maszynopisanie komputerowe. Tel. 700761.
 Pranie dywanów. Tel. 700872 lub 701806.
 Reklama, projekt, wykonanie. Tel. 786564.
 Videofilmowanie i zdjęcia. 701655, Fotovid, 3 Maja 21.
 Videofilmowanie. Studio Glazera 10. 702763.
 Videofilmowanie S-VHS, grafika komputerowa, cyfrowy montaż. Tel. 709-330.
 Videofilmowanie. Tel. 707788, 705787. Kopia gratis.
 Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.
 Żaluzje, czyszczenie dywanów. 785160.

Zdrowie
GABINET OKULISTYCZNY
KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
 soczewki kontaktowe od 90 zł za sztukę
Przyjmują specjaliści okuliści
 lek. A. Pelczarska
 lek. M. Szupelak
 lek. E. Konowalczyk
 lek. S. Sochacki
Realizacja recept okularowych
OPTYK
Przemysł
ul. Mickiewicza 25
tel. 78-86-10

A1 „Krukierk”, Rzeszów, Fredy 4, 017 33352, rehabilitacja: choroby narządu ruchu, internistyczne, choroby prostaty, hemoroidy... konsultacja: neurochirurg, reumatolog-internista, chirurg-ortopeda.
 A2 „Krukierk”, Luszczyca, bielactwo... Waldmann; brodawki, odciski, wyrażanie - prof. Andrzej Langner.
 A3 „Krukierk”, choroby gardła, uszu, nosa - magnetolaseroterapia; wyrażanie: polipy, brodawczaki - laryngolog.
 A3 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług stomatologicznych. Czynny: wtorek, środa, czwartek 15.00-19.00. Przemysł, św. Jana 21, tel. 707361, 709256 codziennie.
 A4 „Krukierk”, stany zapalne narządów rodnych, nadżerki, niewydolność seksualna: magnetolaseroterapia, borowina, kriochirurgia - ginekolog.

Zguby
 17 VII - zgubiono pamiętkową bransoletkę. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Tel. 785957.
Różne
 Grupa poszukuje wokalistki. Tel. 706595.
 Sprzątanie piwnic, posej, strychów. Bezpłatny wywóz złomu i makulatury. Tel. 705204.

Firma „Gran-Mar”
 POLECA WYROBY z granitu, marmuru i piaskowca
 - PARAPETY
 - SCHODY
 - NAGROBKII GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
 ul. Boh. Getta 27, tel. 78 84 55 czynne od 9-17, sob. 9-13